POLSKA AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI

PRACE KOMISJI JĘZYKOWEJ Nr 14

MIECZYSŁAW MAŁECKI

# CAKAWIZM

## Z UWZGLĘDNIENIEM ZJAWISK PODOBNYCH

Z MAPĄ

W KRAKOWIE 1929
NAKŁADEM POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI
SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNIACH GEBETHNERA I WOLFFA
WARSZAWA—KRAKÓW—LUBLIN—ŁÓDŹ—PARYŻ—POZNAŃ—
WILNO—ZAKOPANE

POLSKA AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI

PRACE KOMISJI JĘZYKOWEJ Nr 14

MIECZYSŁAW MAŁECKI

# CAKAWIZM

## Z UWZGLĘDNIENIEM ZJAWISK PODOBNYCH

Z MAPĄ

W KRAKOWIE 1929
NAKŁADEM POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI
SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNIACH GEBETHNERA I WOLFFA
WARSZAWA — KRAKÓW — LUBLIN — ŁÓDŹ — PARYŻ — POZNAŃ — WILNO — ZAKOPANE

Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego pod zarządem Józefa Filipowskiego.

## Spis rozdziałów.



### Dodatki.

W roku 1910 ukazał się w tomie III Rocznika Slawistycznego dłuższy artykuł prof. Belića, stanowiący syntetyczne ujęcie dotychczasowych wiadomości o dialektach serbo-chorwackich. Omawiając dialekty czakawskie, podał też prof. Belić krótką wzmiankę o tak zw. cakawiźmie, w ten się sposób o nim wyrażając: «schlieslich kann... der Wandel von frikativen Konsonanten (*ž* zu *z*, *š* zu *s*, *č* zu *c* etc.) zu Sibilanten nicht näher bestimmt werden, obwohl es bekannt ist, dass er in vielen Ortschaften vorhanden ist». Zaciekawiony tem zjawiskiem czakawskich dialektów, tak uderzająco podobnem do polskiego mazurzenia, postanowiłem zająć się tą cechą nieco dokładniej; niestety tak na podstawie dotychczas opublikowanych studjów, jak też i ustnych informacyj najlepszych nawet znawców dialektów czakawskich nie potrafiłem powziąć o charakterze i genezie tego zjawiska dokładniejszych i wystarczających wiadomości. Zacząłem więc sam zapoznawać się bezpośrednio z dialektami czakawskiemi, zwracając główną uwagę na wspomniane zjawisko, aby w ten sposób ustrzec się od zbytniego rozproszenia uwagi. Ponieważ dotychczas nie znałem praktycznie dialektów czakawskich, dlatego początkowo takie skoncentrowanie uwagi na jednej cesze gwarowej miało (zwł. dla cudzoziemca) pierwszorzędne znaczenie. Z biegiem czasu zacząłem obok cakawizmu notować i inny materjał, dotyczący różnych cech dialektycznych, i z każdym dniem notowania te były pewniejsze i obfitsze, ponieważ z gwarami czakawskiemi coraz bardziej się żywałem. Badania prowadziłem w miesiącach wiosennych, a częściowo i letnich 1927 i 1928 roku. Rezultatem było możliwie wyczerpujące zebranie materjału cakawskiego, co pozwoliło mi na monograficzne opracowanie «serbo-chorwackiego mazurzenia». Porównawcze zestawienie cakawizmu z podobnemi zjawiskami na obszarze innych języków nasunęło się samo przez się.

Niniejsze monograficzne opracowanie cakawizmu i zjawisk podobnych jest wzorowane na tego rodzaju pracach prof. K. Nitscha z dziedziny polskiej dialektologji. Podobnie jak w wydawanych przez prof. K. Nitscha «Monografjach polskich cech gwarowych» i moim głównym celem było «przedewszystkiem przedstawienie faktów, oczywiście systematycznie uporządkowanych». Prof. Nitschowi najwięcej też zawdzięczam przy niniejszej pracy, gdyż zapoznawszy się z nią jeszcze w rękopisie, podzielił się ze mną swemi uwagami i zastrzeżeniami; na tem miejscu składam Mu jak najserdeczniejsze podziękowanie, jak również i prof. Łosiowi, który też udzielił mi kilku ważnych rad i wskazówek. Do szczególniejszej wdzięczności poczuwam się niemniej wobec Panów Profesorów z Jugosławji, zwłaszcza wobec P. P. Belića, Barića, Ramovša i Keleminy, którzy nie szczędzili mi w czasie mych studjów nad dialektami czakawskiemi swych cennych uwag i wskazówek, za co im na tem miejscu jak najserdeczniej dziękuję. Dziękując za dotychczas okazywaną mi przychylność, proszę równocześnie o bezwzględną krytykę niniejszej monografji. Pracę tę bowiem publikuję jako pierwszą próbę mych studjów czakawskich, mając zamiar w niedługim czasie ogłosić i inne prace z zakresu dialektologji serbo-chorwackiej; pragnąłbym zatem w przyszłości uniknąć różnych niedokładności i błędów, które może — wbrew mej woli — wkradły się do niniejszego szkicu. Każdemu, kto czy to uzupełni, czy to sprostuje moje obserwacje, składam zgóry jak najszczersze podziękowanie.

I.

## Čakawizm ze stanowiska fonetyki opisowej.

Przy badaniu dialektów czakawskich wysunęły się na plan pierwszy trzy ważne lingwistyczne problemy:

1) Stanowisko dialektu czakawskiego wobec dialektu sztokawskiego, kajkawskiego i języka słoweńskiego.

2) Problem dawnych i dzisiejszych granic dialektów czakawskich.

3) Kwestja wewnętrznego podziału tych dialektów.

Jest rzeczą jasną, że te trzy problemy wzajemnie się przeplatają, że więc, rozpatrując choćby tylko jeden z nich, musi się mimowoli potrącić i o dwa pozostałe. Przy wszystkich tych problemach rzeczą pierwszorzędnej wagi jest ustalenie typowych cech czakawskich, odróżniających ten dialekt tak od dialektu sztokawskiego, jak i kajkawsko-słoweńskiego.

Przy śledzeniu prób, jakie w tym kierunku czyniła dialektologja czakawska [1]), uderza nas fakt, że przy oznaczaniu cech czakawskich bierze się za podstawę przeważnie cechy starsze, nie uwzględnia się natomiast cech nowszych, tak gramatycznych, jak i leksykalnych. A przecież cechy starsze, niewątpliwie bardzo ważne dla wykrycia dawnych związków genetycznych między poszczególnemi językami czy dialektami, świadczą jednak tylko o minionem życiu danego języka, ale nie potrafią nas pouczyć o dalszem jego życiu, o nowszych i najnowszych tendencjach roz-

[1]) Bogatą literaturę, dotyczącą dialektów czakawskich, zestawił K. Meyer: «Beiträge zum Čakavischen I. «Die bisherige Erforschung des Čakavischen». Archiv f. sl. Phil. XL (1926) str. 222—242. Nawiasem dodaję, że bibljografja ta bynajmniej nie jest wyczerpująca.

wojowych. Dlatego też sądzę, że należy obok cech starszych poświęcać też baczną uwagę nowym zjawiskom językowym, gdyż tylko w ten sposób potrafimy ująć i odtworzyć cały proces rozwojowy badanego dialektu czy języka.

Z nowszych wybitniejszych cech czakawskich na plan pierwszy wysuwa się z wokalizmu dyftongizacja (ewent. i labjalizacja) długich samogłosek (zwłaszcza *ā*, w mniejszym stopniu *ē* i *ō*), a z konsonantyzmu przejście $l' \rightarrow j$, oraz tak zwany cakawizm. Tą ostatnią dotychczas mało znaną i uwzględnianą cechą chcę się w niniejszej pracy zająć nieco obszerniej.

Dotychczas powszechnie sądzono [1]), że cakawizm występuje sporadycznie w kilku odosobnionych punktach, jako drobna cecha nie budził on więc większego zainteresowania. Ten brak zainteresowania musi nas nieco dziwić, skoro uwzględnimy, że już Vuk Karadžić zjawisko to po raz pierwszy w roku 1849 zanotował [2]). Coprawda Vuk ujmuje to zjawisko jeszcze bardzo powierzchownie, ale śmiesznem byłoby robić mu dzisiaj z tego powodu zarzut; bądź co bądź jego ucho, niezwykle czułe na wszelkie odcienie dialektyczne, nie pominęło i tej cechy dialektów miejskich.

A. Mažuranić, bezwzględnie najlepszy podówczas znawca gwar czakawskich, zupełnie nie wspomina o cakawiźmie w znanym swym spisie cech czakawskich; nie powinno nas to jednak dziwić, gdyż w wydaniu «Winodolskiego Prawa» [3]) podał on tylko cechy dia-

---

[1]) Por. n. p. Schuchardt: «Slavo-deutsches und slavo-italienisches», Graz 1884, str. 49; Bartoli: «Das Dalmatische» (= Schriften der Balkankommission. IV), str 261 i nast.; Kušar. «Dalmatien» (= Die öster.-ungar. Monarchie in Wort u. Bild Wien 1892). cyt. za Bartolim, por. wyżej oraz por. inne pozycje dialektologiczne, przytoczone na końcu pracy w bibljografji.

[2]) Jako jedną z głównych różnic, istniejących między «językiem» czakawskim a serbskim, przytacza Vuk: «Mjesto *što* ili *šta* oni govore *ča*, prema Slovačkome *čo* (po čemu ih naši onuda zovu *čakavcima*). a po varošima *ca* (prema Češkome i Poljskome *co*)» (str 17) oraz: «Ja sam kazao da varošani govore i *ca* mjesto *ča*, a slušao sam u Senju gdje se govori i *šenića* mjesto *šenica*» (str 21, uwaga) Kovčežić za istoriju, jezik i običaje Srba sva tri zakona. U Beču 1849. Por. też A. Belić: «Jezičko jedinstvo Srba, Hrvata i Slovenaca kod Đure Daničića i njegovih savremenika», str. 38 (= Daničićev Zbornik, Ljubljana Beograd 1925, str. 28—71)

[3]) «Zakon Vinodolski od lěta 1280». Iz «Kola» prěštampan. Zagreb 1843.

dialektu winodolskiego, a właściwie osobliwości gwary miasteczka Nowi (wraz z najbliższą okolicą), cakawizm zaś zupełnie tam nie występuje. Wprawdzie Mažuranić pod cechy dialektu winodolskiego podciąga i inne narzecza, tak istrjańskie, jak i dalmatyńskie, ale on sam nie miał sposobności zapoznać się z niemi osobiście. Pochodząc z miasteczka Nowi, mógł podać doskonałą, jak na ówczesne czasy, charakterystykę gwary tylko tej miejscowości.

Đure Daničić, mimo że w swych znanych «Różnicach między językiem serbskim i chorwackim» [1]) wyliczył aż 146 cech czakawskich, różniących język «chorwacki» od «serbskiego», to jednak cakawizmowi nie poświęcił ani jednego słówka. Znajomość jednak dialektów czakawskich opierała się u Daničića głównie na zabytkach z XIII—XVI wieku; nic więc dziwnego, że skoro cakawizmu wśród nich nie znalazł, to nie mógł mu on posłużyć do pogłębienia różnic, istniejących między językiem «chorwackim» i «serbskim».

Najwięcej zawsze mówiło się o cakawiźmie Reki (Fiume), gdyż R. Strohal w rozprawie o dialekcie tego miasta wysunął cakawizm na czoło swego studjum, jako najważniejszą cechę, wyróżniającą ten dialekt od innych narzeczy czakawskich [2]). Jakże więc przedstawia się ta cecha w Rece według jego rozprawy? Zacytuję jego definicję cakawizmu, gdyż Strohal (poza drobną niejasnością, o której niżej) jeden z pierwszych jeszcze najlepiej scharakteryzował to zjawisko, w przeciwieństwie do innych dialektologów, którzy przy opisywaniu cakawizmu niejednokrotnie mylnie lub niedokładnie go określali. Oto jego słowa [3]): «Nepčanih suglasa *ž*, *č*, *š* riječko narječje (u samom gradu Rijeci, a donekle i u gradu Bakru) u opće ne pozna, već imade mjesto nepčanika *č* i *š* sičnike *c* i *s*, a mjesto nepčanika *ž* imade katkada sičnik *z*, a katkada glas *r*. Glas *ž* čuje se ipak jasno na Rijeci u riječi *žir*, što znači na Rijeci svako voće bez razlike, i u riječi *rožica*, što znači na Rijeci svaki cvijet bez razlike»; czyli pominąwszy dwa przytoczone przez Strohala słowa

[1]) «Razlike između srpskoga i hrvatskoga jezika» (= Glasnik Društva srpske slovesnosti IX, Beograd 1856, str. 1—59).

[2]) «Riječani govore čakavštinom, koja se razlikuje od ostale čakavštine tim, što pravilno ne rabi nepčanih suglasnika *č*, *š*, *ž*, već mjesto njih sične *c*, *z*, *s*». Rad CXXIV (1895) str. 103. Rozprawa ta ukazała się najpierw w sprawozdaniu gimnazjum Reki za lata 1882/3.

[3]) «Osobine današnjega riječkoga narječja» l. c. str. 121.

*žir* i *rožica* [1]), w Rece cakawizm polegałby na zastępowaniu ogólnoczakawskiego: 1) *č* przez *c*, 2) *š* przez *s*, 3) a *ž* przez *z* lub *r*.

Z pierwszemi dwoma punktami mogę się w zupełności zgodzić, ale punkt trzeci jest dosyć niejasny i należy go nieco inaczej sformułować. Narzuca nam się bowiem pytanie, kiedy to ogólno-czakawskiemu *ž* odpowiada *z*, a kiedy *r*? Czy można tu ustalić pewne normy, «prawa», czy zastępstwo to jest zupełnie dowolne: «katkada *z*, katkada *r*»? Kiedy bliżej zapoznamy się z rozprawką Strohala, to nawet nie znając osobiście dialektu Reki, możemy skonstatować, że punkt trzeci cakawizmu jest tu tylko niezręcznie sformułowany. Jeżeli bowiem tak, jak Strohal, mówimy o cakawiźmie, jako zjawisku wyróżniającem dialekt Reki od innych dialektów czakawskich, to nie możemy do cakawizmu zaliczać takich cech, które występują nietylko na całem terytorjum dialektów czakawskich, ale i na całym niemal obszarze języków południowo-słowiańskich. W punkcie trzecim bowiem mamy razem zestawione tak szeroko rozprzestrzenione zjawisko, jak przejście prasłow. interwokalnego *ž* ⩦ *r* w tak nielicznych słowach jak n. p. *morem*, *moreš*..., *jer*, *tadar*, bułg. *dori*, *duri* i t. d., oraz powszechne przejście *ž* ⩦ *z*, właściwe tylko pewnym dialektom czakawskim (w naszym wypadku w dialekcie Reki), a tworzące z przejściem *č* ⩦ *c*, *š* ⩦ *s* uzupełniający je trzeci szereg: przejście *ž* ⩦ *z* [3]).

Współcześnie niemal z rozprawką Strohala ukazało się studjum M. Kušara o dialekcie wyspy Rab (Arbe) p. t.: «Rapski dijalekat» [4]). Musimy się też przyjrzeć definicji cakawizmu przez Kušara, gdyż stała się ona jakby wzorem dla późniejszych defi-

---

[1]) Zbytecznem chyba dodawać, że te dwa nie-cakawskie słowa przywędrowały do Reki wraz z okoliczną ludnością czakawską. *Rožica* w znaczeniu 'kwiat' oraz *žir* 'owoc' mam zanotowane w całym szeregu miejscowości czakawskich, sąsiadujących z Reką, i to tak na Chorwackiem Przymorzu, jak też i pobliskich wyspach.

[2]) Porównaj Vondrák: «Vergleich. slavische Grammatik» (1924) str. 459.

[3]) Biorąc pod uwagę czas ukazania się rozprawy Strohala i panujące wówczas w lingwistyce prądy, nie możemy robić autorowi zarzutu z tego, że przesadnie starał się podciągnąć wszystkie zmiany językowe pod pewne paragrafy i «prawa». Nie uwzględnił tego Oblak i w swej recenzji zbyt surowo osądził tę rozprawę; por. Arch. f. sl. Phil. XVIII (1896) str. 588—91.

[4]) Rad CXIII (1894) str. 1—54.

nicyj tego zjawiska, którego Kušar nie ujął ściśle ze stanowiska opisowej fonetyki. W części, traktującej o konsonantyzmie na str. 6 czytamy: «Palatali *č*, *ž*, *š* ne izgovaraju se u gradu čisto, već se prvi čuje kao *c* na pr. *cä*, *skȍcit*, *rȋc*; a *ž*, *š* kao ńekaki sredńi glas između *ž* i *z* respekt. *š* i *s* na pr. *źenä*, *śüma*; glasovi *c* i *č* ujednačeni su dakle u gradu; ali i *z* i *ž*, *s* i *š*, kako je među ńima bila samo sitna razlika, izjednačili se, te se izgovaraju obično obadva prva kao *ź* obadva druga kao *ś*: *źȅmla*, *śûnce*».

A zatem znów mamy, jak w Rece, przejście *č*$\Rightarrow$*c*, a *ž* i *š* na «jakiś dźwięk pośredni» między *ž* i *z*, *š* i *s*.

Własne obserwacje przekonały mię, że przy tych dźwiękach pośrednich niema mowy o palatalnych *s* i *z* w rodzaju polskich *ś* i *ź*, lecz jest to *s* lub *z*, przy którem artykulacja końca języka jest nieco wyższa[1]) niż przy zwykłem *s* i *z*, co czasem daje nawet wrażenie niemal *ś̌* i *ź̌*. Te więc pośrednie dźwięki (między *š* a *s*, oraz *ž* i *z*) możnaby za Ascolim znaczyć przez *ş* i *ẓ*, ale nie przez *ś* i *ź*, gdyż taka niezręczna transkrypcja fonetyczna może istotnie w błąd wprowadzić.

Że Kušar przez swoje *ś*, *ź* miał na myśli najprawdopodobniej *ş* i *ẓ*, możemy wyczytać nietylko z jego definicji; utwierdza nas jeszcze w tem mniemaniu jedno z wcześniejszych określeń cakawizmu na wyspach Kwarnerskich przez I. Milčetića[2]). W rozprawce o dialekcie tego archipelagu wyraża się on o cakawiźmie tak: «No mnogi predjeli čakavski po Hrvatskom Primorju, po Kvarnerskim otocima i po Dalmaciji (Trogir, Vis) slabo razlikuju nepčane i slitne suglasnike te jedne zamjeńuju drugima. U Baški (Krk) kažu *ca* (= *ča*) *pedešet šol* (= *sôl*) *šu* (= *su*) *cujes* (*čùješ*) *stočite* (= *stȍčite*). Baščansko *č*, *ž*, *š* je ipak nešto slabije od dubašļanskog (= Krk) *č*, *ž*, *š*[3]). A więc znów mamy do czynienia

[1]) Bardzo żałować należy, że p. Miloš Ivković, notujący w Paryżu zapomocą sztucznego podniebienia wymowę jednego cakawca z Bakru, nie zwrócił na wymowę *ş*, *ẓ* szczególniejszej uwagi. P. Ivković nie zdawał sobie dobrze sprawy z istoty cakawizmu, skoro o cakawiźmie Bakru twierdzi, że «u ovome dijalektu *č* u izvesnim slučajevima evoluiralo u *c*». Ponadto objekt do badania był wybrany zupełnie nieodpowiednio. «Prilozi...» I (1921) str. 59—64, zwł. 64.

[2]) Čakavština Kvarnerskih otoka. Rad CXXI (1894) str. 92—131.

[3]) Milčetić j. w., str. 111, podkreślenie moje.

z bardzo niejasnem wyrażeniem, że «baszczańskie č, ž, š jest nieco słabsze (!) od dubaszlańskiego», znów zatem autor nie potrafił precyzyjnie oznaczyć tego dźwięku pośredniego.

Mylna transkrypcja Kušara dźwięków ṣ i ẓ (ew. ś, ź) przez ś i ź posłużyła jako przykład w oznaczaniu tych dźwięków pośrednich: z podobnem określeniem spotykamy się u Aranzy [1]) i Zgrablića [2]). Przy omawianiu cakawizmu Trogiru wyraża się Aranza podobnie jak i Kušar o cakawiźmie Rabu: «Die Trogiraner sind nämlich *ca*-Sprecher, auch *s*, *z* und *š*, *ž* fallen bei ihnen in einen mittleren Laut *ś*, *ź* zusammen». Podobnie o cakawiźmie Sibeniku: «Ihre eigentümliche Aussprache der *s*- Laute bestehe darin, dass sie... *s* und *š* und *z* und *ž* in einem mittleren Laute *ś*, *ź* zusammenfallen lassen» [3]). Identycznie określa i znaczy te dźwięki pośrednie i Zgrablić: «Svakako se čudnovato zamjenjuju palatali *č*, *ž*, *š* glasovima *c*, *ź*, *ś* u samome Žminju, ali ne izvan njega. Prema tome se govori *ciȅra*, *cèkat*, *cȁ*, *cetrtȁk*, *duśȁ*, *sûśa* (= siccitas), *śirok*, *siȅs(t)*, *zivȅt*, *źȁba*, *źût*, *zîf* (= *v*) etc. Takva je zamjena vrlo konsekventna, te palatala čistih gotovo nikada ne ćeš čuti. Posebice biljožimo te glasove sa *ś*, *ź*, jer se čuju nekakvi srednji glasi između *s*, *z* — *š*, *ž*» [4]). Jak na podstawie wyżej przytoczonych cytatów możemy skonstatować, wszyscy ci autorowie identycznie określają te dźwięki pośrednie między *š* i *s* oraz *ž* i *z*, ale jedynie niezręcznie je znaczą przez *ś* i *ź*.

Prof. Belić w swem sprawozdaniu [5]) z badań na Chorwackiem Przymorzu wspomina też przygodnie o cakawiźmie, przyczem o tych dźwiękach pośrednich wyraża się identycznie, jak i wyżej wymienieni autorowie, ale nie stara się tych dźwięków pośrednich transkrybować [6]). Mówiąc o cakawiźmie dialektów Bakru

[1]) Vorläufige Berichte der Balkan-Commission. I. «Über Dialectforschung auf der Balkanhalbinsel nach den Mittheilungen Miletić, Rešetar, Aranza» zusammengestellt von Jagić (lata 1897—8).

[2]) D. Zgrablić: «Čakavski dijalekat u Sv. Ivanu i Pavlu te Žminju u Istri». Program c. k. velike državne gimnazije u Pazinu za školsku godinu 1904—5, 1905—6, 1906—7.

[3]) Aranza j. w. str. 20.

[4]) Zgrablić j. w. Program na rok 1905—6, str. XIV.

[5]) Godišnjak Srpske kralj. Akad. XXV (1912): Sprawozdanie prof. Belića, str. 353—68.

[6]) Podobnie i o cakawiźmie Kastwu, por. «Akcenatske studije» kń. I (Beograd 1914) str. 8 i uwaga.

i Reki, twierdzi, że one wyróżniają się «izgovorom frikativnih suglasnika (*ž* i *š*, *s* i *z*) i afrikate *č*, koji se izgovaraju *š* i *s* srednim zvukom među tim glasovima, tako isto i *ž* i *z*...»

Bardzo często te *ș* i *ẓ* wymawiają się nieco palatalnie, jak twierdzi Tentor o tych dźwiękach w dialekcie miasta Cresu [1]), a co ja sam n. p. zauważyłem w wymowie Baszczan, Pażan oraz w całym szeregu dialektów istrjańskich. Tentor zestawia nawet te *ș* i *ẓ* z podobnemi dźwiękami dialektu weneckiego: «Die Laute *s* und *z* werden ein bisschen palatal ausgesprochen, wie das venetische *s* und *z*» [2]).

Reasumując różne definicje cakawizmu, możemy krótko powiedzieć, że cakawizm polega na wymowie ogólno-czakawskich *č*, *ž*, *š* jako *c*, *ẓ*, *ș*.

Oto dla ilustracji kilka przykładów: *č* ⇀ *c*: *ca* ‖ *co*, *cemu*, *cija*, *cașt*, *mracan*, *vecer*, *pecu*, *vucu*, *covece* i t. d., *š* ⇀ *s*: *ẓnāș*, *pitāș*, *laẓeș*, *joș*, *kokoș*, *doșla*, *șirok*, *șeșnajșt* i t. d., *ž* ⇀ *z*: *ẓenska*, *dāẓ*, *kriẓ*, *tuẓan duẓnost*, *duẓi*, *ẓaloștan*, *ẓut* i t. d. Podkreślić należy, że między *s* a *ș* oraz *z* a *ẓ* [3]) istnieje przeważnie drobna różnica, a nawet czasem zupełnie jej niema, lecz podobnie, jak Strohal w dialekcie Reki, możemy stwierdzić przejście *č* ⇀ *c*, *ž* ⇀ *z*, *š* ⇀ *s*. Oto kilka przykładów z miasteczka Wis (Lissa): *č* ⇀ *c*: *tarcȕt*, *zȁc*, *cesȁ* ‖ *cȅsa*, *ž* ⇀ *z*: *zivȉt*, *lȁzȅn*, *bȍze*, *darzȁt*, *ozenȉt se*, *lezȁt* i t. d.; *š* ⇀ *s*: *sȅtala se*, *nasal je*, *daȉȅs*, *drȕstvo*, *mȁska* i t. d.

Trzeba też silnie podkreślić fakt, że w tych dialektach, w których *š* i *ž* ⇀ *ș* i *ẓ*, również i pierwotne *s* i *z* wymawia się z podniesioną artykulacją końca języka, czyli że zawsze mamy do czynienia z tym samym w zasadzie rezultatem, to jest zredukowaniem jednego szeregu omawianych przedniojęzykowych. Mamy zatem albo *č* ⇀ *c*, *ž* ⇀ *z*, *š* ⇀ *s*, albo *č* ⇀ *c*, *ž* ⇀ *ẓ* (ew. *ź*), *š* ⇀ *ș* (ew. *ś*), przyczem też etymologiczne *s* ⇀ *ș* (ew. *ś*), *z* ⇀ *ẓ* (ew. *ź*).

Coprawda Tentor przy opisie cakawizmu Cresu podkreśla

---

[1]) Tentor: «Der čakavische Dialekt der Stadt Cres (Cherso). Ein Beitrag zur serbo-kroatischen Dialektologie». Archiv f. sl. Phil. XXX (1909) str. 146—204.

[2]) Tentor j. w. str. 164 transkrybuje te dźwięki literami sztokawskiemi: «In der Arbeit gebrauchen wir die štokavische Buchstaben, um nicht neue Zeichen aufzustellen».

[3]) Bez względu na pochodzenie, t. j. *s* i *ș* ↼ *š*, *s*, oraz *z* i *ẓ* ↼ *ž*, *z*.

różnicę w wymowie *s*, *z* i *š*, *ž*: «Die Laute *s* und *z* werden ein bisschen palatal ausgesprochen, wie das venetische *s* und *z*; *š* und *ž* aber haben in ihrer Palatalisation nachgelassen, so, dass sich die beiden Paare von Lauten ziemlich stark einander nähern, aber doch nicht zusammenfallen» [1]. A zatem *s*, *z* ⇀ *ṣ*, *ẓ*, a *š*, *ž* według autora rozwija się też w kierunku *ṣ*, *ẓ* tak, że te dwa szeregi dźwięków dosyć silnie się w wymowie zbliżają, chociaż nie są identyczne. Stwierdzenie wielkiego podobieństwa w wymowie *s*, *z* i *š*, *ž* jest już wystarczającem, gdyż prawdopodobnie autor, zapytany o różnicę między temi dźwiękami, które «ziemlich stark sich einander nähern, aber doch nicht zusammenfallen», nie umiałby nam na to odpowiedzieć, lecz kazałby nam zapewne szukać pomocy w notowaniu fonografu, jak to zresztą czyni na innem miejscu swej rozprawy.

Moje ucho nie potrafiło uchwycić w gwarze Cresu żadnej różnicy między wymową etymologicznego *s*, *z* lub *š*, *ž*. Oba te szeregi zlały się w jeden szereg dźwięków pośrednich, które najlepiej, przyjmując transkrypcję tych dźwięków w dialekcie weneckim (Ascoli), oznaczać przez *ṣ*, *ẓ*. Oto kilka przykładów cakawizmu, zapisanych przeze mnie w C r e s i e: *clovëk, câṣ ce, cetïri, ṅïṣtar, kâṣej pokâṣ, niṣën, pâṣja vïra, ẓejen, prṣti, ṣtablò, ẓbudït, dëṣka, gjïṣt, ṣvedocï, ṣînko, ẓ rukû, ẓ glavû, ṣpàt, gûṣti, ṣën ti napiṣâl, ṣvä, vêle ṣêla, ẓenä, ṣetät ṣe* i t. d.

Podobnie jak w samem mieście, wymawia też te dźwięki ludność wiejska, sąsiadująca z Cresem (miastem), ale u niej *ṣ*, *ẓ* raczej są bliższe *š*, *ž*, aniżeli *s*, *z*. O rozróżnianiu jednak tych dwóch szeregów niema i tutaj mowy. Dla ilustracji kilka przykładów z K e r c i n y (włos. Chersina), małej wioski leżącej w bezpośredniej bliskości Cresu: *s* ⇀ *ś*: *tríśka, ja śe jádin, śence, ś tu ceśtu, śadä, bróśkva* i t. d., *š* ⇀ *ś*: *priśel, ti śe śméjeś, po naśu, śtraśne śtvari* i t. d., *z* ⇀ *ź*: *źa źájci, ź glávu, źgorëlo, v źägrebu, ńeźlö* i t. d., *ž* ⇀ *ź môźjeni, źájen, źito, mrëźa, źenä* i t. d.

Cakawizm zatem polega stale na redukcji dwóch szeregów omawianych przedniojęzykowych do szeregu jednego; tak przedstawia się przynajmniej olbrzymia większość zjawiska, gdyż prócz tego «właściwego cakawizmu» występuje też ta cecha fonetyczna

---

[1] l. c. str. 164.

nieco w innej postaci, lub też ukazują się objawy, wywołane przez sam fakt istnienia cakawizmu.

Rozpatrzmy najpierw pewną odmianę cakawizmu, który możnaby nazwać «cakawizmem istrjańskim», gdyż występuje on tylko na obszarze niektórych dialektów sztokawskich i sztokawsko-cakawskich, leżących głównie na zachodniem wybrzeżu Istrji. Jako próbka cakawizmu istrjańskiego może nam posłużyć gwara Grdosela (Grdoselo, włos. Castel Verde). Coprawda wioska ta leży niemal jako wyspa sztokawska wśród centralnych czakawskich dialektów Istrji, ale pod względem cakawizmu nie różni się niczem od sztokawskich i sztokawsko-cakawskich narzeczy zachodniego wybrzeża istrjańskiego.

O interesującej gwarze Grdosela podał pierwszy wiadomość prof. A. Belić w sprawozdaniu ze swej dialektologicznej podróży po Istrji [1]. Oto wyjęty z tego sprawozdania ustęp, dotyczący gwary wspomnianej wioski: «Slični govorni tip (sc. kao u Kanfanaru) imamo i u Grdoselu, severo-istočno od Pazina, samo su u njemu čakavske crte nešto jače. Tako u njemu nahodimo: *zajìk*, *röjen*, *glöje*, *grâja*, *žëja* i sl.; ali i u njemu imamo *noč*, *ja ču* i sl.; a katkada i *c*: *căca* (ćaća), *svíca*, čak i *ca*, *nìc* i sl. Ali i u njemu imamo štokavskih osobina kao: *cȑv* i sl. ...» [2].

Materjał mój nieco się różni od materjału podanego przez prof. Belića. Rozumie się idzie mi tylko o materjał, dotyczący cakawizmu. Oto kilka przykładów «cakawizmu istrjańskiego», zapisanych przeze mnie w tej wiosce: *ca*, *nìc* 'nic', *ucinìja*, *măcka*, *cuda ẓén* 'wiele kobiet', *ceríṣńa*, *cȑno*, *vec*, *nȇce*, *placat*, *vrìca*, *ṣrìca*, *vělika placìla*, *po noci*, *noc*, *beṣìdu*, *bríṣt*, *líṣa*, *tòjṣto* 'ciasto', *ṣȇno*, *nevìṣta*, *ṣvidȍk*, *ṣan*, *veṣeja*, *klíṣca*, *ṣmrìkva*, *grôjẓe*, *ẓvízda*, *ẓajìk*, *uẓȇt*, *teẓâk*, *mȍẓdanc*, *dăẓ*, *ẓelìẓo*, *ẓédan*, *ẓȇt* 'żąć', *ẓ ẓenon*, *bȑẓl'e* i t. d.

Z materjału tego widzimy, że ogólno-sztokawskiemu *č* i *ć* odpowiada tu tylko *c*. Jednostki (zwł. stare kobiety) mówiące jedynie gwarą Grdosela, a nie zostające pod wpływem sąsiednich dialektów czakawskich (miasto Pazin), znają jedynie ten dźwięk. Podobnie też nie odróżniają *š* od *s* i *ž* od *z*, lecz oba te szeregi spływają w jeden t. j. *ṣ* i *ẓ*.

Ludność Grdosela jest z powodu cakawizmu przedmiotem

---

[1]) Godišnjak Srpske Kralj. Akad. XVI (1914) str. 221—59.

[2]) l. c. str. 250.

ogólnych drwin i zwłaszcza na ich *ja cu*, *necu*: wszędzie w okręgu pazińskim zwracano mi uwagę. Nic więc dziwnego, że mieszkańcy Grdosela, rozmawiając z kimś obcym, starają się przystosować swą wymowę do wymowy gwar sąsiednich i zwłaszcza starannie wystrzegają się wymowy *ć* jako *c*. Że im się to niezbyt udaje, nie trzeba nawet dodawać, gdyż wogóle cakawizm bardzo upornie się trzyma i osobnik cakający dobrze musi się namęczyć, aby odpowiednio używać dźwięków *č*, *ć*, *c* oraz *š* i *s*, *ž* i *z*. Skoro bowiem cakawca tylko przelotnie musnął wpływ języka literackiego lub dialektów czakawskich, to nietylko użyje w rozmowie form cakawskich, ale też *č* tam umieści, gdzie się znajduje etymologiczne *c*; zwyczajnie w ten sposób miesza on zwłaszcza szeregi *š* i *s*, *ž* i *z*; ale nad tem zatrzymam się niżej nieco obszerniej przy sposobności omawiania cakawskiego «szadzenia». Tem też należy tłumaczyć drobne różnice, jakie zachodzą między materjałem prof. Belića a moim. Widocznie prof. Belić zapisał swój materjał od osobnika, silącego się na poprawniejszą wymowę, i stąd obok form cakawskich zanotował i czakawskie.

Nawiasem dodaję, że zaliczona przez prof. Belića forma *cȓv* i nast. do cech sztokawskich w rzeczywistości nie należy, gdyż w Grdoselu każde *č* przeszło na *c* i wskutek tego nie możemy mieć pewności, czy w grupie *čr-* *c* jest cechą sztokawską, czy też istniała i w tej gwarze grupa *čr-*, która zgodnie z ogólnem przejściem *č* ⇛ *c* również na *cr-* się wymieniła. Wątpliwość moja w tym względzie jest tem bardziej uzasadniona, ponieważ gwara Grdosela należy do przejściowych dialektów czakawsko-sztokawskich, w których grupa *čr-* w zasadzie się utrzymuje, w przeciwieństwie do sztokawskich dialektów istrjańskich, gdzie formy z *cr-* zyskują na przewadze.

Na ogólnem też tle sztokawskich dialektów istrjańskich jasnem nam będzie zastępstwo ogólno-sztokawskiego i czakawskiego *ć* przez *c*. Te zagadkowe na pierwszy rzut oka formy jak n. p. *svíca*, *nôc*, gdzie *c* odpowiada zupełnie zachodnio-słowiańskiemu przejściu *tj* i *kt* ⇛ *c*, stracą swoją tajemniczość, skoro zwrócimy uwagę, że tu **każdemu** ogólno-sztokawskiemu *ć* odpowiada *c* i że z podobną redukcją wymienionych afrykat mamy do czynienia niemal na całym obszarze sztokawskich i sztokawsko-czakawskich dialektów Istrji. W narzeczach tych, podobnie jak to zresztą często bywa na obszarze języka serbo-chorwackiego, nie rozróżnia się

*č̇* od *ć*, lecz oba te dźwięki zlewają się w jedno *č* palatalne t. j. *č́*. Stąd też zupełnie tak samo wymawia się *č́* w *č́uda*, *č́isto*, *uč́it se*, jak też w *ja č́u*, *noč́*, *sreč́a* i t. d. Skoro zaś po przejściu *č* ⥤ *č́* i *ć* ⥤ *č́* dialekty te uległy cakawizmowi, wtedy *č́* przeszło na *c* i stąd formy takie, jak *ja cu*, *noc*, *ṣrica* i t. d. obok form normalnego cakawizmu, jak n. p. *caṣ*, *cuda*, *macka* i t. d.

Po rozpatrzeniu cakawizmu istrjańskiego przejdźmy z kolei do ostatniego punktu niniejszego rozdziału, t. j. do nazwanych przeze mnie drugorzędnych objawów cakawizmu. Należące tu zjawiska były oddawna notowane w literaturze dialektologicznej.

I tak Strohal w wyżej cytowanej rozprawie notuje fakt mieszania wymowy *š*-, *ž*-, *č*- i *s*-, *z*-, *c*-, zwłaszcza zaś wymowę *š*, *ž*, *č* w miejsce ogólno-czakawskich *s*, *z*, *c*: «U predgrađu riječkom do istarske granice na tako zvanoj Mlaki čuju se doduše nepčanici (osobito *š* i *ž*) ali baš ondje, gdje dolaze u štokavštini sičnici. Evo nekoliko takovijeh primjera: *šubòta*, *šlama*, *žub*, *žnâm* i t. d. Obratno u tom predgrađu ne dolaze nepčanici već sičnici ondje, gdje dolaze u štokavštini nepčanici. Evo nekoliko takovijeh primjera: *covèk*, *zenà*, *skòda* i t. d.» [1]. Podobny objaw notuje też w Baszce Milčetić: «U Baški (Krk) kažu: *ca* (= ča) *pedešet šol* (= sol) *šu* (su) *cujes* (čuješ) *stocìte* (= stočite)...» oraz: «Najsmješniji je pogledom na te glasove govor Baščana, jer je ńima *ž* = *z* a *z* = *ž*!» [2].

Podobnie też ludność czakawska, sąsiadująca z cakawcami, obok ogólnego określenia wymowy cakawskiej: *tamo se govori na c*, podaje też stale jeden i ten sam przykład, a mianowicie, że ich sąsiedzi mieszają słowa *koza* 'koza' i *koža* 'skóra'. Wszyscy zapytywani przeze mnie mieszkańcy sąsiadujący z cakawcami podawali stale ten sam przykład tak dla północnych, jak i południowych gwar cakawskich. Co więcej, prof. Zgrablić twierdzi, że sam zanotował z ust ucznia na przedmieściu Reki: *otac je ubil kožu* (= kozu) *i prodal kozu* (= kožu) [3].

Wyżej przytoczone fakty «mieszania» szeregów *š*, *ž*, *č* i *s*, *z*, *c* lub też zastępowania jednego szeregu drugim, odwrotnie niż

---

[1]) l. c. str. 121. Od mieszania *s*, *z* i *š*, *ž* należy odróżnić przejście *ṣ* ⥤ *š*, względnie *ẓ* ⥤ *ž* w słowach obcych na obszarze dialektów czakawskich (nie cakawskich) Przykłady por. n. p. Leskien: «Über den Dialekt der «Narodne pripovietke iz hrvatskoga Primorja» ges. von Fr. Mikuličić. Kraljevica 1876». Archiv. f. slav. Phil. V (1881) str. 181—8.

[2]) l. c. str. 111. [3]) Ustna informacja.

w ogólno-czakawskiem, są zjawiskami dosyć skomplikowanemi, którym musimy poświęcić więcej uwagi. Uwagi Strohala i Milčetića są zbyt lakoniczne, a zwłaszcza przytoczony przez nich materjał tak niedostateczny, że tylko na tej podstawie zjawisk tych rozpatrywać nie możemy.

Zanim przytoczę zebrany przez siebie materjał, podam kilka uwag o ogólnym charakterze cakawizmu, gdyż to rzuci nam wiele ciekawego światła na to zjawisko, a równocześnie pozwoli nam zrozumieć choć w części mieszanie szeregów *š*, *ž*, *č* i *s*, *z*, *c*. Przedewszystkiem należy zaznaczyć, co w rozdziale o rozprzestrzenieniu naszej cechy obszerniej przedstawię, że cakawizm występuje jako cecha dialektów miejskich w przeciwieństwie do wsi czakawskich czy też sztokawskich. Wskutek tego właśnie faktu, że cakawizm jest cechą dialektów miejskich, wypływają różne trudności przy badaniu cakawizmu, jak to wogóle bywa z badaniem dialektu miejskiego.

Ludność miejska, zwłaszcza mężczyźni, tak w Dalmacji jak i na Chorwackiem Przymorzu jest trójjęzyczna: prócz swego bowiem dialektu prawie każdy mieszkaniec włada równie płynnie dialektem weneckim [1]), a niemniej też zna i stara się mówić z przybyszami poprawnym, literackim językiem chorwackim. Dialektu swego *bodulskiego* się wstydzą, uważając go za zepsuty, włoskiemi wpływami przesiąknięty, język chorwacki i w obecności przybyszów nawet między sobą starają się mówić literackim językiem chorwackim. Powtarzam, starają się mówić językiem literackim, gdyż i w tym, rzekomo poprawnym, ich języku, przy dłuższej z nimi rozmowie dadzą się wyłowić najrozmaitsze czakawizmy.

Co się jednak tyczy cakawizmu, to w tych miejscowościach, gdzie jest on silnie zakorzeniony, a więc przedewszystkiem na wyspach, możemy zwyczajnie rozróżnić dwa odcienie tego «poprawnego» języka chorwackiego, to jest język starszego i młodszego pokolenia. Starsi ludzie, chcąc mówić językiem literackim, zwyczajnie zmieniają tylko akcent, częściowo ikawizm zastępują jekawizmem lub ekawizmem, zupełnie zaś bez zmiany zostaje w ich języku cakawizm, jak też i inne cechy czakawskie, nie pomijając charakterystycznego zasobu słownikowego. Takim «cakawskim językiem literackim» mówi starsze pokolenie Wisu, Hwaru, Braczu,

[1]) Por. Bartoli l. c. str. 247.

Pagu, Żminju, N. Baszki, przeważnie też i Trogiru i t. d. Zamiast *cä* czy też *cö* mówią zwyczajnie wtedy *stä*, *stö*, podobnie też *n̈ista* (ewent. *şta*, *nişta*). Młodsi natomiast starają się staranniej zamaskować różne rażące czakawizmy, do których w pierwszym rzędzie należy ikawizm, cakawizm, oraz właściwy dialektom czakawskim akcent, gdy tymczasem drobniejsze dialektyzmy uchodzą ich uwadze (n. p. *l'* ⇒ *j*; *m* ⇒ *n* i t. p.) i używają ich w rozmowie sami nie zdając sobie z tego sprawy.

Najłatwiej ich czakawski dialekt zdradza akcent, gdyż zwłaszcza przy szybszej rozmowie cały szereg słów, ze stanowiska dialektu sztokawskiego, «błędnie» akcentują. Ikawizm zaś i cakawizm daje się wykryć najprędzej przez hiperpoprawności językowe, zwłaszcza gdy rozmowa w szybszem tempie się toczy i przyjdzie użyć słowa, którego zwyczajnie dosyć rzadko się używa.

Zauważyć należy, że formy hiperpoprawne są znacznie częstsze przy cakawiźmie niż przy ikawiźmie. Do hiperpoprawnych form jekawskich należeć będą takie jak: *sljeka*, *mjerno*, *svježalo mi se* i t. d. W północnych gwarach czakawskich (ikawsko-ekawskich) ludność, starając się mówić poprawnie, używa form ekawskich. Skoro jednak osobnik niezbyt dobrze przyswoił sobie język literacki, to wtedy użyje w rozmowie nietylko takich form jak *lepo vreme, bežat, mleko* (= lud. tylko *lipo vrime, bižat, mliko*), ale i *sleva, sveban̈* i t. d. (= liter. *šljiva, svibanj*). Naogół hiperpoprawne formy ekawskie są w dialektach północno-czakawskich (ikawsko-ekawskich) znacznie rzadsze, aniżeli w południowych ikawskich [1]).

Do hiperpoprawnych form sztokawskich z wymową *š*, *ž*, *č* należeć będą takie jak *čvěće, čvêt, šeno, žgubit, štâri, šadašńi, šuža, pažite, ožebal, vešeo* i t. d.

Im badany osobnik powierzchowniej zapoznał się z językiem literackim, a wstydzi się swego dialektu i pragnie za wszelką cenę mówić językiem literackim, tem więcej w jego języku tych różnych hiperpoprawnych form z *č*, *ž*, *š*, które przecież niczem się nie różnią od hiperpoprawnych podobnych form, znanych nam z ust naszych wieśniaków czy wieśniaczek, muśniętych powierzchownie cywilizacją miasta, którzy, podobnie jak ich bracia z Dal-

---

[1]) Niewątpliwie stoi to w związku z różnem zastępstwem *ě* w tych dwóch grupach dialektycznych: dialekty południowe są ikawskie, północne — przeważnie ikawsko ekawskie.

macji i Istrji, *szadzą i szolą*[1]). Zauważono to już dawno przy naszem mazurzeniu i zjawisko to właśnie od takich hiperpoprawnych form *szadzeniem* nazwano. *Szadzenie* jednak cakawców w porównaniu z identycznym objawem naszych dialektów mazurzących różni się znacznie co do rozmiarów tego zjawiska. Kiedy bowiem nasz wieśniak czy wieśniaczka, zwłaszcza ze starszego pokolenia, pomijając nieliczne jednostki szadzące, prawie zawsze mówi dialektem i nawet nie stara się zastąpić swego dialektu językiem literackim, gdyż tego nie potrafi, to cakawcy, jako przedstawiciele dialektu miejskiego, prawie zawsze mają ambicję władania i językiem literackim i, skoro tylko zajdzie potrzeba, używają go z mniejszem lub większem powodzeniem. Stąd też można się na gruncie dialektów cakawskich spotkać i z takiemi jednostkami, które, chcąc uniknąć drwin sąsiadów czakawców czy sztokawców, nawet między sobą mówią takim *szadzącym* językiem.

U cakawców spotkałem się nadto jeszcze z innym, poniekąd śmiesznym, objawem. Oto bowiem nieraz zdarzało mi się obserwować, że osobnik, który zaczął ze mną rozmowę, starannie unikając cakawizmu, skoro rozmowa przybrała szybsze tempo i coraz częściej sam spostrzegał swoje *szadzenie,* wkońcu dawał zupełnie za wygraną i używał tylko form cakawskich. Nie brakło też i takich gorących zwolenników «poprawnego» języka literackiego, którzy zaczynali rozmowę, ze względu na cakawizm, zupełnie poprawnie, w czasie przejęcia się przedmiotem rozmowy, prowadząc ją w szybkiem tempie, szadzili i cakali, a skoro tylko tempo rozmowy nieco słabło, wracali znów do swego poprawnego języka. Ponieważ cakawizm należy do rażących dialektyzmów, z powodu którego cakawcy są przedmiotem drwin sąsiadującej z nimi ludności czakawskiej, nie możemy się temu dziwić, że w rozmowie tak starannie starają się go unikać, i dlatego, jeżeli chcemy cakawizm badać w czystej formie, musimy się uciec przedewszystkiem do podsłuchiwania. Cudzoziemiec, który udaje, że nie zna języka

[1]) «*szadzenie* t. j. wprowadzanie literackich *sz*, *cz*, *ż*, *dż* nietylko na miejsce gwarowych, ale i na miejsce ogólno polskich *s*, *c*, *z*, *dz*, a więc nietylko w wyrazach jak *szary*. *żółty*. *czarny*, *jeżdżę*, ale też w *szadzić*, *każać*. *czały*, *w różdże*». Prof K Nitsch: «Mowa ludu polskiego». Kraków (1911) str. 44. Por. też Dobrzycki: «O tak zwanem mazurowaniu w języku polskim». Rozpr. Wydz. filol. Ak. Um. XXXII, str. 215, o «czedzeniu» i «szadzeniu».

chorwackiego, ma tu o tyle ułatwione zadanie, że wobec niego się nie krępują, lecz z całą swobodą i konsekwencją «cakają».

Z tego, co o ogólnym charakterze cakawizmu powiedziałem, jest zupełnie zrozumiały sam fakt istnienia szadzenia, jak też i znacznie szersze rozmiary, jakie to zjawisko przybrało na obszarze cakawskim w porównaniu z identycznem zjawiskiem polskich gwar mazurzących. Z zakresu mieszania szeregów *š*, *ž*, *č* i *s*, *z*, *c* znaczną część tych form mieszanych należy położyć na karb szadzenia. Szadzenie jednak jest wynikiem dążeń osobnika, niewładającego należycie językiem literackim, do poprawnego wyrażania się, przy takiem więc dążeniu trudno mówić o jakiejś normie, gdyż cechą właśnie tego zjawiska jest wprowadzenie chaosu do pewnego zakresu systemu fonetycznego.

Jakże więc wytłumaczyć ten «śmieszny» według Milčetića dialekt Baszki, w którym według jego przedstawienia literackiemu *s* odpowiada *š*, liter. *z* — *ž* i naodwrót liter. *š* — *s*, liter. *ž* — *z*? Mielibyśmy tu więc do czynienia ze specjalną odmianą cakawizmu bardzo trudną do objaśnienia. Kiedy bowiem widzieliśmy dotychczas, że cakawizm polega zawsze na redukcji dwóch szeregów przedniojęzykowych *š*, *ž*, *č* i *s*, *z*, *c* do szeregu jednego (*s*, *z*, *c* lub *ṣ*, *ẓ*, *c*), to tutaj nie byłoby tej redukcji, lecz jedynie jakaś niezrozumiała, regularna wymiana między temi szeregami. Zaciekawiony tem dziwnem zjawiskiem wybrałem się do Baszki, aby je na miejscu zbadać i spróbować wytłumaczyć. Oto kilka przykładów z materjału, zapisanego od ludzi, urodzonych w Nowej Baszce i przebywających niemal stale w tej miejscowości:

1) ogólno-czakawskiemu *s* odpowiada *š́* n. p. *na moš́tu*, *š́trél je pala*, *beš́eda*, *š́uš́eda*, *ne ciri š́e*, *jîš́t*, *preš́ad'ìt*, *bréš́t*, *neveš́ta*, *š́ada*, *š́ëdan*, *ȍš́an*, *ceš́ä*, *š́küpa*, *š́u*, *š́ìme*, *téš́no*, *guš́ìnica*, *mi š́ìjemo*, *po š́ledü* i t. d.

2) Ogólno-czakawskiemu *š* odpowiada *š́* n. p. *druš́tvo*, *miš́ät*, *š́iromaš́ni*, *š́luš́at*, *š́ćâp*, *š́miš́an*, *naš́ä*, *dvorìš́će*, *niš́ ne vridi*, *ti š́id'ìš́*, *cüješ́*, *š́adaš́ni*, *püš́ka*, *daješ́*, *nȍš́iš́* i t. d.

3) Ogólno-czakawskiemu *z* odpowiada *ž́* n. p.: *ž́idät*, *ž́ovë ga*, *kož́ä*, *ž́ub*, *ž́vež́dä*, *tréž́an*, *š́lìž́ena*, *riž́at*, *ž́avët*, *ž́avecät š́e*, *je ž́agrmëlo*, *ž́vïtreno vino*, *lož́ä*, *päž́ite*, *raž́umìt* i t. d.

4) Ogólno-czakawskiemu *ž* odpowiada *ž́* n. p.: *ž́édan*, *muž́*, *mrìž́a*, *ž́el'ìt*, *lež́ì*, *ž́enä*, *bl'ìž́e*, *biž́ät*, *ž́elëž́o*, *ž́äba*, *tuž́an*, *rož́ica*, *dož́ja*, *ž́ut*, *ž́enìdba*, *laž́en*, *tež́ak*, *ž́ivìt* i t. d.

U bardzo małej liczby osobników stwierdziłem przejście ogólno-czakawskiego *š*, *ž* ⇒ *ṣ*, *ẓ* jak też i *s*, *z* ⇒ *ṣ*, *ẓ* n. p.: *verüjeṣ*, *vïdiṣ*, *bëẓi*, *umreṣ*, *ẓäloṣtan*, *vëṣelo*, *ṣetëmbar*, *uṣi*, *ponëṣtra*, *ṣeṣträ*, *ṣmökva*, *ṣlüga*, *ẓveẓdä*, *ẓimä*, *ẓlïca*, *ẓelëẓa*, *jös* i t. d.

Jak na tym dostatecznie obszernym, chociaż nie całym, zebranym przeze mnie materjale możemy stwierdzić, w Baszce nie mamy bynajmniej zastępstwa literackiego *s*, *z* przez *š*, *ž*, a literackiego *š*, *ž* przez baszczańskie *s*, *z*, lecz tak ogólno-czakawskie *š*, *ž*, jak też i *s*, *z*, wymawia się tu jednakowo jako *š́*, *ž́* lub *ṣ*, *ẓ*. Zauważyć przytem muszę, że mimo 4-dniowego tu pobytu i ciągłego zmieniania objektów, natrafiłem na bardzo małą liczbę osób, wymawiających *ṣ*, *ẓ*, przeważna bowiem część ludności znała jedynie *š́* i *ž́* ⟸ ogól.-czakaw. *š*, *ž* i *s*, *z*. Występujące zatem w Nowej Baszce zjawisko należy do zakresu zupełnie normalnego cakawizmu [1]).

Jakże więc teraz wyjaśnić dziwną notatkę Milčetića o jeszcze dziwniejszej, wzajemnej wymianie szeregów *š*, *ž* i *s*, *z*? — Pomyłkę Milčetića łatwo zrozumiemy, skoro zwrócimy uwagę, że w gwarze N. Baszki wartość *ṣ*, *ẓ* (ewent. *š́*, *ž́*) bardzo się waha u różnych osobników. Nadto skoro, spodziewając się usłyszeć *zlato*, *zgubit*, *zar ne*, *slipac*, *sime*, *sat*, usłyszymy *ẓlato* (ewent. *ž́lato*), *ẓgubit* (ewent. *ž́gubit*), *ẓar ne* (ewent. *ž́ar ne*) i t. d., jesteśmy gotowi transkrybować te dźwięki pośrednie przez *ž* i *š* jako *žlato*, *žgubit*, *žar ne* i t. d. Podobnie i odwrotnie: zamiast *žalostan*, *žaba*, *žlibac*, *šuma*, *ošišat*, *škola* słyszymy: *ẓaloṣtan* (ewent. *ž́alošt́an*) *ẓaba* (ewent. *ž́aba*) i t. d., co znów w pierwszym momencie daje wrażenie wymowy *zalostan*, *zaba* i t. d. Rozumie się, że przy dłuższem wsłuchaniu się nietrudno skonstatować, że w rzeczywistości istnieje tu tylko jeden dźwięk pośredni *ṣ* (ewent. *š́*) zam. liter. lub ogól.-czakaw. *š* i *s* oraz *ẓ* (ewent. *ž́*) zam. liter. lub. ogól.-czakaw. *ž* i *z*.

Bardzo zwykle pouczającą jest w takim wypadku wzajemna korespondencja mieszkańców lub n. p. pieśni, krążące w odpisach wśród młodzieży miasteczka. Pisząc jedynie dla siebie, nie mają powodu maskować swej wymowy; istotnie też w takich listach lub pieśniach roi się od bezładnej mieszaniny liter *z* i *ž*, *s* i *š*, co właśnie potwierdza nam wyżej podany fakt o nierozróżnianiu

[1]) Jak to już można było zauważyć na podanych przykładach, *č* przechodzi tu stale na *c*.

przez cakawców *s* od *š* i *z* od *ž*. Wymawiając tylko *ṣ* i *ẓ* (ewent. *ś* i *ź*), piszą natomiast jużto *s*, jużto *š* (podobnie *z* i *ž*), a mieszanina jest tem bezładniejsza, im mniej miał dany osobnik do czynienia ze sztuką pisania, a ma pretensję władania językiem literackim.

Bardzo możliwe, że Milčetićowi wpadły właśnie w ręce takie listy i pieśni i one go jeszcze bardziej utwierdziły w mniemaniu, że w gwarze N. Baszki istnieje to «śmieszne» zastępstwo literackich *s*, *z* przez *š*, *ž*, a *š*, *ž* przez *s*, *z*. Podobną zresztą bezładną mieszaninę *s* i *š*, *z* i *ž*, (ale tylko w pisowni) znał na pewno Milčetić ze starszych rękopisów głagolickich i stąd wnioskował, że podobny chaos musi panować i w mówionym języku Baszczan. Pochodząc z czakawskiej gminy Dubasznicy (wioska Milčetići), z gwarą Baszczan zapoznał się widocznie zupełnie powierzchownie. Wogóle studjum Milčetića, chociaż bezwzględnie bardzo rozszerzyło naszą znajomość gwar czakawskich, przecież nie jest wolne od całego szeregu niedokładności. Charakter przygodny nietylko przy cakawiźmie się uwydatnia; bardzo wiele słuszności miał Oblak, twierdząc o jego pracy: «Seine Mitteilungen tragen... den Stempel des Zufälligen» [1]).

Co Milčetić o cakawiźmie Nowej Baszki, zupełnie to samo podał Schuchardt o cakawiźmie Lovrana [2]). «Von den Kroaten in Basca Nuova und Lovrana sagt man mir dass sie bald *š* u. *ž* für *s* u. *z*, bald umgekehrt setzen» [3]). Ponieważ, jak widzimy z cytaty, Schuchardt zaczerpnął o tem wiadomość z drugiej ręki, ale sam tych gwar nie znał, nie potrzeba więc osobno zbijać jego powiedzenia. Kilka przykładów z Lovrana wystarczy dla wykazania, że i tam występuje cakawizm w zupełnie normalnej postaci: *č* ⇛ *c*: *cȅkajte*, *zác*, *covȅku*, *cujte*, *cas*, *ucit*, *ca* i t. d. *š* ⇛ *s* (rzadziej *ṣ*) *znás*, *vise*, *setat se*, *strasno*, *nȍsis*, *näs* i t. d. *ž* ⇛ *z* (rzadziej *ẓ*) *zelȅzo*, *zéjan*, *zenä*, *mûz*, *lezî*, *zȉto* i t. d. *s* = *s* (znacznie rzadziej *s* ⇛ *ṣ*) *z* = *z* (znacznie rzadziej *z* ⇛ *ẓ*) *besȅda*, *brest*, *mȅrimo se*, *posȅje*, *ȕs*/, *tréska*, *zaȁk*, *zidät*, *zêt*, *nâzlo*, *zgorȅlo je*, *zagrmȅlo* i t. d.

Na zakończenie niniejszego rozdziału jeszcze raz reasumuję moje uwagi o cakawiźmie ze stanowiska fonetyki opisowej:

---

1) Archiv f. sl. Phil. XVIII (1896) str. 240—7.

2) Ludowe stale *Lovrán*, urzędowe włoskie *Laurana*.

3) Schuchardt l. c. str. 49.

a) Normalny cakawizm polega na przejściu *č* ⇒ *c*, *š* ⇒ *s*, *ž* ⇒ *z*, *s* = *s*, *z* = *z* albo *č* ⇒ *c*, *š* ⇒ *ṣ*(*š́*), *ž* ⇒ *ẓ*(*ž́*), *s* ⇒ *ṣ*(*š́*), *z* ⇒ *ẓ*(*ž́*).

b) W tak zwanym cakawiźmie istrjańskim mamy nadto *c*, odpowiadające ogól. sztokawskiemu lub czakawskiemu *ć*. Zmiany omawianych przedniojęzykowych nastąpiły tam w następującym porządku chronologicznym I. *č* ⇒ *č́*. *ć* ⇒ *č́*, *š* = *š*, *ž* = *ž*, *s* = *s*, *z* = *z*. II. *č́* ⇒ *c*, *š* ⇒ *s* (*ṣ* lub *š́*), *ž* ⇒ *z* (*ẓ* lub *ž́*), *s* = *s* (lub *s* ⇒ *ṣ* albo *š́*), *z* = *z* (lub *z* ⇒ *ẓ* albo *ž́*).

c) Przykłady wzajemnego pomieszania szeregów *š* i *s*, *ž* i *z* polegają na zjawisku tak zwanego szadzenia. Niema natomiast jakiejś regularnej wymiany między temi szeregami w ten sposób, aby literackiemu *s* odpowiadało *š*, *z* — *ž*, *š* — *s*, *ž* — *z*.

## II.
## Rozprzestrzenienie cakawizmu.

Rozprzestrzenienie cakawizmu podam kolejno według następujących obszarów geograficznych:

I. Dalmacja.
   1. a) Dalmacja środkowa — wyspy.
      b) Dalmacja środkowa — pas wybrzeża.
   2. a) Dalmacja północna — wyspy.
      b) Dalmacja północna — wybrzeże.

II. Chorwackie Przymorze.
   1. Wybrzeże.
   2. Archipelag wysp Kwarnerskich.

III. Istrja.
   1. Wybrzeże wschodnie. 2. Istrja środkowa.
   3. Wybrzeże zachodnie. 4. Istrja północna.

Z cakawskiemi gwarami wyżej wymienionego obszaru, pomijając bardzo nieliczne wyjątki, zapoznałem się osobiście i dlatego poniżej będę przytaczał przedewszystkiem swój materjał. Równocześnie jednak uwzględniam i stale zaznaczam rezultaty badań mych poprzedników. Jeżeli nie przytaczam literatury, należy przez to rozumieć zupełny brak wszelkich studjów lub choćby wzmianek o danej gwarze.

Zaczynam od wyznaczenia południowej granicy zasięgu cakawizmu, najbardziej interesującej, ponieważ dotychczasowe badania nie pozwoliły nam z całą pewnością określić, jak daleko sięga

ta cecha na południe. Dotychczas posiadaliśmy tylko drobne uwagi o dwóch najbardziej w tę stronę wysuniętych punktach zasięgu cakawizmu, a mianowicie o miasteczku Omisz i wyspie Wis [1]), nic zaś nie wiedzieliśmy o znajdujących się między temi dwoma punktami tak rozległych obszarach, jak wyspy Bracz i Hwar [2]). Z miejscowości, leżących od tych dwóch wysp na południe, mieliśmy tylko pewne wiadomości o braku cakawizmu w Trpaniu, Dubrowniku, oraz na wyspie Lastowo. Wątpliwym był natomiast obszar właściwego Peljeszca, nic też pewnego nie można było powiedzieć o wyspie Korczuli.

Przy wyznaczaniu więc południowej granicy cakawizmu na te dwa nieznane obszary przedewszystkiem zwróciłem uwagę. Co się tyczy pierwszego z tych obszarów, to, jak już wyżej zaznaczyłem, pewne wiadomości mieliśmy tylko z Ratu Stońskiego, głównie z Trpania [3]). Co do Peljeszca, autor studjum o dialekcie trpańskim jedynie zaznaczył, że w przeciwieństwie do sztokawskiego Ratu Stońskiego «na Pelješcu se govori zapadni čakavski dijalekat» [4]). Określenie to było zbyt lakoniczne i nie świadczyło jeszcze o braku na Peljeszcu cakawizmu, gdyż niejednokrotnie autorowie dialekt w rzeczywistości cakawski, czy też cokawski [5]), czakawskim nazywają. I nic dziwnego: przez przymiotnik bowiem czakawski rozumiemy ten dialekt w przeciwieństwie n. p. do dialektu sztokawskiego, a «cakawski», czy «cokawski», oznacza tylko jedną cechę dialektyczną. Aby więc rozwiać wszelkie wątpliwości, zwiedziłem Peljeszac, a zwłaszcza miejscowości Orebić i Wigań. W miejscowościach tych w rzeczywistości «govori se čakavski dijalekat», ale nawet bez żadnych śladów cakawizmu. Oto kilka przykładów dla ilustracji. Orebić: *čija si ostala*, *ona je čula*, *pri-*

---

[1]) Por. Aranza l. c. str. 17—18.

[2]) Leskien, pisząc swoje uwagi o dialekcie Hwaru i Wisu, zupełnie pominął milczeniem cakawizm. Por. «Zur kroatischen Dialectologie Dalmatiens». Berichte d. sachs. Gesell. Ph. Cl. III—IV (1888) str. 203 i następne.

[3]) Matej Milas: «Današni trpański dijalekat» Rad CIII (1891) str. 68—82.

[4]) l. c. str. 68: «U Stonu se govori južni štokavski dijalekat, a na Pelješcu zapadni čakavski».

[5]) «Cakawizm» od zaimka *čā*, który brzmi przeważnie *cā*; w środkowej jednak części Dalmacji słyszy się częściej *cō* — stąd «cokawizm».

*čekajte mene, črne oči, ženska, čula san, daj mi čašu, težak, pas, muž, sin, šum, daska, čas, šesnajst.* Wigań: *maika božja, to je naša kuća, plače, teško, sluga, deset, šećeš se, šla, daieš, nosiš, više, govoriš, dužni, selo* i t. d.

Tak ten, jak i następnie przytaczany, zebrany przeze mnie materjał służy raczej dla ilustracji, gdyż, aby stwierdzić, czy w jakiejś gwarze występuje cakawizm, czy też nie, badałem cały szereg osobników, pochodzących z danej miejscowości i dopiero na podstawie bardzo obszernego materjału, którego zwykle tylko drobną część udawało mi się zanotować, opierałem me twierdzenie o występowaniu, czy też braku cakawizmu. Intonacyj nie podaję, gdyż pierwsze moje notowania nie były pod tym względem zbyt pewne; dopiero po pewnej wprawie mogłem znaczyć i intonacje i dlatego dopiero w dalszym ciągu pracy podaję materjał z oznaczeniem miejsca i rodzaju akcentu.

Z wyspy Korczuli mamy krótki artykuł Kušara o dialekcie Lumbardy [1]. Według tego artykułu ludność Lumbardy mówi dialektem czakawskim. Ponieważ jednak Lumbarda jest wsią, leżącą nadto na południowym krańcu wyspy Korczuli, a cakawizm występuje niemal wyłącznie po miastach i miasteczkach, zachodziło tedy zupełnie uzasadnione pytanie, czy cakawizm nie występuje na wyspie Korczuli w miasteczkach: Korczula, Blato i Wela Luka. Aby to stwierdzić, zwiedziłem nietylko te miejscowości, lecz nadto napół wieś, napół miasteczko, Smokwicę, oraz Czar, Pupnat i Żrnowo i tak w miasteczkach, jak i we wsiach stwierdziłem jedynie dialekt czakawski. Oto kilka przykładów z tych miejscowości. Korczula: *šta, još, čista voda, račun, božić, kožica, životiňa, žalost, to je naša loza, čuješ, plače.* Blato: *takav način, šuma, ženu, ručak, čast, oči, žalosna, maška, greš, loza, ženska je došla, večer, još, suša, koza.* Smokwica: *naša, reče, oči, šta, škuro, šest, početak, su pošli* i t. d.

W Korczuli, przysłuchując się bawiącym się dzieciom, zanotowałem kilkakrotne *sta* i *nista* oraz *cėkaj*, ponieważ jednak pozatem tak starsze, jak i młodsze pokolenie nie wykazywało żadnych śladów ewentualnego pierwotnego cakawizmu, więc przykłady te z *s* i *c* zamiast *š* i *č* należy przypisać uproszczeniom

---

[1]) Kušar: «Lumbardsko narječje» Nastavni Vjesnik, Zagreb (1895) str. 323—38.

języka dziecinnego, zwłaszcza, że wiek wymienionych dzieci wahał się między 5 a 7 lat. Na karb też tego dziecinnego języka kładę również usłyszane z ust starszej kobiety zapytanie, zwrócone do płaczącego dziecka: *Zȁsto plȁces? Nȅ plac!* Przecież i u nas zwykło się «mazurzyć», naśladując język dziecinny.

Bezpośrednio w kierunku północnym i północno-zachodnim od Korczuli leżący archipelag wysp przedstawiał się przeważnie pod względem dialektologicznym jako *terra ignota*. Należą tu dwie większe wyspy, jedne z najdłuższych w Dalmacji: Hwar i Bracz, oraz dwie mniejsze Wis i Szolta czyli Sulet.

Z tych czterech wysp mieliśmy tylko drobne wiadomości o wyspie Wis, i to głównie o miasteczku Komiży. Nieliczne szczegóły o dialekcie tej wyspy, ze zwróceniem uwagi głównie na Komiżę, podał Aranza w drukowanych przez Jagića sprawozdaniach [1]). Na wyspie Wis znajdują się dwa miasteczka, Wis i Komiża, oraz kilkanaście większych i mniejszych wiosek tak wewnątrz wyspy (t. zw. *sela*), jak i nad brzegiem morza (t. zw. *mista*). O Komiży zauważył już Aranza [2]), że mieszkańcy tego miasteczka są cakawcami, chociaż, jak to już wyżej zaznaczyłem, niezręcznie transkrybował ich *ṣ*, *ẓ* przez *ś*, *ź*. Mój materjał, zebrany w Komiży, potwierdził w zupełności spostrzeżenie Aranzy o cakawiźmie tego miasteczka.

O miasteczku Wis mamy tylko lakoniczną i niedokładną notatkę Aranzy: «Auch in Lissa im Stadtteil *na maloj Bandi* hört man *c* für *č*» [3]). A więc z tego moglibyśmy wnosić, że tylko w jednej, mniejszej części tego miasteczka, na tak zwanej *maloj Bandi* *č* wymawia się jak *c*. Tymczasem w rzeczywistości tak nie jest. Dłuższy pobyt w tej miejscowości pozwolił mi stwierdzić ponad wszelką wątpliwość, że całe to miasteczko, a więc nietylko *Mala Banda*, ale i *Vela Banda*, z wyjątkiem nielicznej części mieszkańców dzielnicy Kut, jest cakawskie, a właściwie cokawskie. A więc tam nietylko «się słyszy» *c* zamiast *č*, ale i *s* (nie *ṣ*) zamiast *š* i *z* (nie *ẓ*) zamiast *ž*.

W i s: *isal, nȁsȁl, naresal, kozicu, darzave, za zenu, zatvorena, ńezin, stȁremu, rece, od zeca, razglosil, su isli, na posteju, dospila*

[1]) l. c. str. 17—18.

[2]) Aranza j. w.: «In Comisa sind *ca-* (nicht *ča*) Sprecher, wie in Dalmatien, in Almissa (Omiš) und Traû (Trogir)» str. 18.

[3]) l. c. str. 18.

*je stāra fjaba, na vecer, darzat, ucinila, prosa, obuce, meso, za cas, ozenil je* i t. d.

Co się tyczy dzielnicy Kut, to istnieje wśród mieszkańców miasteczka tradycja, iż są to potomkowie dawnych Uskoków, którzy po zniesieniu tej organizacji tutaj się osiedlili i dawny swój czakawizm (z domieszką sztokawizmu) zachowali. Jest to zupełnie możliwe. Niemniej też znaczna część ludności musiała do Kutu przywędrować z otaczających Wis wiosek, co teżby tłumaczyło brak cakawizmu. W ostatnich nadto czasach część mieszkańców przeszła na prawosławie, a w związku z tem stara się mówić *čisto štokavski*, a nawet niektórzy i za Serbów się uważają. W części Kutu, przylegającej do dzielnicy *Vela Banda*, słyszałem niejednokrotnie formy tak cakawskie jak i «szadzące», a więc, zdaje mi się, należy przyjąć, że i w dzielnicy Kut był cakawizm, który zwolna ustąpił wskutek napływu czakawskiego elementu wiejskiego, ewentualnie dawnych Uskoków. Zauważyć bowiem należy, że wszystkie wioski wyspy Wis są czakawskie. Z nich zbadałem dokładniej: Welo Poje, Stari i Nowi Rukawac oraz Postrażje, nie brak też mi drobnych notatek i z innych mniejszych osiedli, jak Bargujac, Pohumje, Plisku Poje, Żena Glawa i t. d.

Wis i Komiża przedstawiają nietylko pod względem cakawizmu, ale wogóle ze względu na doskonałe zachowanie i innych cech czakawskich bardzo wdzięczne pole do badań, gdyż mieszkańcy tej wyspy, bardzo rzadko stykając się z obcymi ludźmi, rozwijają swój dialekt w doskonałem izolowaniu od postronnych wpływów. Aby mieć wyobrażenie, do jakiego stopnia jest minimalny wpływ przybyszów n. p. w samem miasteczku Wis, warto przytoczyć fakt, że tamtejsza właścicielka *svratišta* p. Ozretić oraz właściciel hotelu p. Tomić, a więc ludzie, którzy najwięcej mają do czynienia z przybyszami, zachowują jednak idealnie cakawizm i, rozmawiając z przybyłymi gośćmi, zmieniają jedynie akcent, czasem ikawizm zastępują jekawizmem, pozatem zaś w najlepsze i konsekwentnie «cakają», nie wspominając już o innych drobniejszych czakawizmach. Wiszanie według zdania przedstawicieli innych dialektów czakawskich «najgorzej» mówią po chorwacku i niejednokrotnie spotkałem się z twierdzeniem, że i Chorwatom nieraz ciężko zrozumieć ten dialekt. Rozumie się, że ten «zepsuty dialekt» to przedewszystkiem dobre zachowanie cech czakawskich,

gdyż, co się tyczy włoskich zapożyczeń językowych, to ich zasób mniej więcej wszędzie jest na wyspach Dalmacji jednakowy.

Na północny wschód od wyspy Wis ciągnie się jedna z najdłuższych wysp dalmatyńskich, a mianowicie Hwar. Na Hwarze poznałem jedynie najgłówniejszą miejscowość tego samego imienia, miasteczko Jelsę, oraz wioski: Wrbań i Wrboska. W Starym Gradzie byłem zbyt krótko, aby na podstawie mych skąpych notatek można coś pewniejszego o dialekcie tego miasteczka powiedzieć. Hwar i Jelsa są cakawskie, przyczem w Hwarze cakawizm jest znacznie bardziej zakorzeniony niż w Jelsie. Świadczy o tem choćby już to, że mieszkańcy Hwaru często «cakają» rozmawiając nawet z obcymi, gdy tymczasem w Jelsie próbują zwyczajnie mówić językiem literackim, aczkolwiek między sobą mówią dialektem cokawskim.

Materjał cokawski z Hwaru: *co*, *zåc*, *rece*, *cekańe*, *skac*, *crivo*, *cela* 'pszczoła', *maska*, *tezaka*, *zivotińa*, *znås*, *zena*, *kriz*, *teski*, *prez*, *sesnaist*, *isa(l)*, *sedandeset*, *zlocesta* i t. d. Z Jelsy[1]): *ucinit*, *poce(l)*, *pocelo*, *cudo*, *rece*, *usi*, *misto*, *zemja*, *dosa*, *kriza*, *kokos*, *sta*, *spis*, *sesnajsti*, *di gres*, *boze*, *bezis* i t. d. Prawdopodobnie wszystkie wsie Hwaru są czakawskie, bo chociaż sam byłem tylko we wsiach Wrbań i Wrboska, to jednak rozmawiałem z ludźmi z innych wiosek (Grablje, Zastrażiszcze), a nadto wszyscy mię zapewniali, że we wsiach mówi się «na *č*», a tylko w Hwarze i Jelsie «na *c*». Toby też świadczyło, że Stari Grad jest czakawski, co w zupełności się zgadza z mojemi, chociaż skąpemi, notatkami.

Na północ od Hwaru leżą dwa pod względem dialektologicznym zupełnie niezbadane terytorja[2]): Bracz i Szolta (Sulet).

---

[1]) Tak w Hwarze, jak i w Jelsie rozmawiałem z mężczyznami; ponieważ zaś w dalszym ciągu badań okazało się, że język mężczyzn (marynarze!) i kobiet różni się zwłaszcza co do cakawizmu, to powszechne występowanie cakawizmu w tych dwóch miasteczkach nie jest bezwzględnie pewne.

[2]) Prof. Belić powiada o cakawiźmie Braczu: «Ima ih (sc. cakavaca) na Braču, u Omišu». Narodna Enciklopedija srpsko-hrvatsko-slovenačka, str. 416. R. Strohal w broszurze p. t.: «Hrvatski dijalekti» Zagreb (bez daty) tak powiada o gwarach Braczu: «Na otoku Braću govori se čakavsko-ikavskim dijalektom: u Bolu, Nerežišću, Bobovišću, cakavsko-ikavskim govori se u Sutivaru (sic!), Supetaru, Postiru, Pučišću, Povlju, Milni, a štokavsko-ikavskim u Sumartinu i Selcima» (str. 15). Gwary miejscowości Postire i Powlje nie znam, ale ponieważ Strohal wlicza do gwar cakawskich bezwzględnie czakawskie Pucziszcie, dlatego zupełnie pewnie na jego wiadomościach nie można polegać; widocznie czerpał je z drugiej ręki.

Bracz należy do najrozleglejszych, najpłodniejszych i najludniejszych wysp Dalmacji. Pięć miasteczek leży na wybrzeżu, w głębi wyspy tylko jedno Nereziszcie, które kiedyś odgrywało wybitniejszą rolę, jako główna miejscowość wyspy, ale dziś spadło właściwie do rzędu wsi. Z pięciu nadbrzeżnych miasteczek trzy są cakawskie, a tylko dwa czakawskie. Cakawskie są: Milna, Sutiwan i Supetar; czakawskie: Bol i Pucziszcie. Najsilniej jest reprezentowany cakawizm w Milnie, gdyż przedostał się tam i do mówionego języka literackiego, najsłabiej trzyma się w Supetrze, gdzie wykryć go można jedynie przez podsłuchiwanie rozmów cakawców, którzy się swego dialektu ogromnie wstydzą. Ale nawet w tym materjale, który przeważnie zebrałem przez podsłuchiwanie rozmów cakawców, trafiają się też czakawizmy, a więc widocznie cakawizm w Supetrze zanika. Dzieje się to głównie z powodu bliskości Splitu i ciągłego stykania się ludności Supetru z ludźmi z *terra firma*, co oddziaływa potęgująco na ich ambicję poprawnego mówienia językiem chorwackim. Te trzy miejscowości cakawskie leżą jedna obok drugiej na północnej i północno-zachodniej stronie wybrzeża Braczu. Dwa zaś mniejsze miasteczka (ewentualnie trzy, jeżeli wliczymy Nereżiszcie), leżące od tych cakawskich miejscowości na południe, są już czakawskie. Czakawskiemi lub sztokawskiemi są też wszystkie wsie tej wyspy. Z wsi tych zwiedziłem wprawdzie osobiście tylko Szkrip, Humac i Prażnicę, ale rozmawiałem z ludźmi z innych wiosek, a nadto zapytywani przeze mnie Braczanie zgodnie twierdzili, że we wszystkich wsiach Braczu mówi się tylko *na č čisto hrvaski*.

Materjał cakawski z B r a c z u: *co*, *zåc*, *drugacje*, *zep*, *strasno*, *muza*, *cujes*, *lazes*, *jos*, *on se seće*, *cas*, *cisto*, *zemja* (M i l n a); *sum*, *zenidba*, *znås*, *ne plac*, *lecnik*, *racun*, *zenska*, *veceras*, *pitasme*, *sest* (S u t i w a n); *vise*, *nas*, *šedan* (!), *šest* (!) *tesko*, *ceka*, *cesto* (S u p e t a r).

Na północny zachód od Braczu leży wyspa Szolta, oddzielona od Braczu tylko wąskim kanałem. Ponieważ na Szolcie znajdują się same wsie, więc zgóry można było myśleć o braku cakawizmu na tej wyspie; ponieważ jednak leży ona w bezpośredniem sąsiedztwie cakawskich miejscowości Braczu, mając zwłaszcza z Milną i Bobowiszciem bardzo ułatwione połączenie komunikacyjne, zachodziła zatem wątpliwość, czy fala cakawska nie ogarnęła też choćby części wsi Szolty. Aby rozwiać te wątpliwości, zwiedziłem wszystkie wsie tej wyspy (Maslinica, Donje

Selo, Srednje Selo, Grohote, Gornje Selo, Stomorska), ale wszędzie stwierdziłem tylko dialekt czakawski.

Oto kilka przykładów ze wsi Grohote: tylko *čä* lub *čö* (rzadziej), *zâč*, *bäš*, *znâš*, *jöš*, *žutä*, *žëp*, *ženì*, *večëra*, *ručäk*, *vĭčno*, *vìdiš ga*, *ženân* i t. d.

Na Szolcie kończę uwagi o archipelagu wysp środkowej Dalmacji. Wis, Hwar i Bracz zatem, wchodzące w skład tego archipelagu, mają miasteczka przeważnie cakawskie, wsie zaś tych wysp są tylko czakawskie. Ten ważny fakt, który stwierdzamy przy rozpatrywaniu rozprzestrzenienia cakawizmu, posłuży nam następnie w znacznym stopniu do wyjaśnienia genezy tego interesującego zjawiska.

Przejdźmy obecnie do rozpatrzenia rozprzestrzenienia cakawizmu na wybrzeżu dalmatyńskiem, ciągnącem się na wschodzie od wyżej wymienionego wyspiarskiego gniazda cakawizmu. W związku z omawianiem południowej granicy cakawizmu stwierdziliśmy, że tak na Peljeszcu, jak i Racie Stońskim niema cakawizmu: Peljeszac bowiem jest czakawski, Rat Stoński, według twierdzenia Milasa, sztokawski. Którędy zatem biegnie na wybrzeżu dalmatyńskiem południowa granica cakawizmu, to jest, gdzie znajduje się pierwsza miejscowość cakawska, kiedy od Ratu Stońskiego, a raczej od ujścia Neretwy postępujemy wybrzeżem dalmatyńskiem ku północy?

Pierwszy znany nam punkt cakawski znajduje się dosyć daleko na północ od ujścia Neretwy, bo jest nim dopiero Omisz. O cakawiźmie tego nadbrzeżnego miasteczka dał pierwszy lakoniczną wzmiankę Aranza [1]): «In Comisa sind *ca-* (nicht *ča*) Sprecher, wie in Dalmatien in Almissa (Omiš) und Traù (Trogir)».

Cakawizm Omisza nie różni się niemal niczem od leżącego od niego na zachód cakawskiego Supetru (Bracz), dlatego też o nim mogę tylko to powtórzyć, co i o tamtem brackiem miasteczku. Zanotowane przeze mnie w tym dialekcie nieliczne wprawdzie czakawizmy [2]) świadczą najlepiej, że cakawizm Omisza ulega wpływom sąsiadujących z nim dialektów czakawskich i skazany jest na powolne zaginięcie.

---

[1]) l. c. str. 18.

[2]) Przez czakawski i cakawski rozumiem tylko wymowę spółgłosek *š*, *ž*, *č*, zgodną lub niezgodną z językiem literackim s.-chorwackim.

beniku aż do Karlobagu zbadałem pewnie jedynie dwa punkty: Skradin i Biograd na moru.

Notatki Aranzy odnoszą się tylko do innych cech dialektycznych, niema w nich natomiast żadnej wzmianki o cakawiźmie. Ponieważ jednak autor zawsze skrupulatnie zaznaczał w swych sprawozdaniach występowanie cakawizmu, więc przez brak o tem wzmianki w sprawozdaniu, dotyczącem tego obszaru, należy nam wnosić, że rzeczywiście cakawizm na tych, wyżej wymienionych wyspach nie występuje. Do podobnego rezultatu doprowadziły mię moje badania tak na wyspach, jak i w dwóch punktach nadbrzeżnych (Skradin, Biograd na moru). Tak w Skradinie, jak też i w Biogradzie notowałem formy tylko z *č*, *ž*, *š*. W Preko i Kali *č́*, *ž̄*, *š̄*.

Najbliższy na północ od Zadaru punkt cakawski na wybrzeżu dalmatyńskiem — to dopiero miasteczko Karlobag. Miasteczko to ma dialekt niezmiernie zbliżony do paskiego (wyspa Pag), ale cechy sztokawskie są tu nieco silniejsze. Potwierdza to i notatka Strohala: «U gradu Senju i Karlobagu rado se zamjenjuju nepčani suglasi *č̄*, *š̄* i *ž̄* sa sičnim suglasima *c*, *s* i *z*, te kažu u Senju mjesto *ča*, *ca*, a u Karlobagu *sta* mjesto *šta*» [1]).

Z pasa nadbrzeżnego między Karlobagiem a Seniem brak niemal wszelkich wiadomości. Ponieważ jednak na tym skalistym i górzystym pasie nadbrzeżnym wiszą przyczepione do łańcucha gór welebickich same drobne wioski, więc występowane cakawizmu, jako cechy dialektów miejskich, jest na tym obszarze więcej niż wątpliwe. Ogólną zresztą wiadomość o braku cakawizmu w pewnych miejscowościach znajdujemy u Strohala: «ikavsko štokavskim narječjem 70% (sc. govori se) (u sv. Jurju, Jablancu, Krivom putu, Krmpotama i Krasnom)» (str. 18).

O cakawskim Seniu podał wiadomość Milčetić i prof. Belić. Postępując od Senia ku północy, wkraczamy w obszar pod względem dialektycznym dobrze znany. Z obszaru tego mamy o cakawiźmie krótkie notatki Milčetića, a przedewszystkiem obszerniejsze studjum i sprawozdanie prof. Belića. Studjum prof. Belića [2]) zajmuje się głównie dialektem miasteczka Nowi, sprawozdanie [3]) natomiast obejmuje obszar od Nowi po Rekę i notuje krótko rozmaite cechy. Tak z rozprawy o dialekcie Nowi, jak też i ze spra-

[1]) Hrvatski dijalekti, j. w., str. 19.

[2]) Замѣтки по чакавскимъ говорамъ, Petersburg 1910.

[3]) Godišnjak XXV j. w.

wozdania dowiadujemy się, że cakawizm na całym tym obszarze występuje tylko w dwóch miejscowościach, a mianowicie w miasteczku Bakrze i Trsacie, przyczem o cakawiźmie tego ostatniego wyraża się autor dosyć ostrożnie: «Iako se Bakar, Reka i donekle Trsat razlikuju od ostalih mesta ograničene oblasti izgovorom frikativnih suglasnika...», oraz na drugiem miejscu: «I u njemu se (sc. u Senju), kao i u Bakru i na Reci (a delimice i Trsatu) može konstatovati i javljanje naročitih frikativnih suglasnika mesto *s*, *š*, *z*, *ž* i upotreba *c* m. *č*» [1]).

Poza wymienionemi miejscowościami wszystkie inne według sprawozdania prof. Belića są czakawskie. Milčetić [2]) podaje nadto za cakawską wioskę Kostrena: «Kostreńani su i Bakrani cakavci». Notatka Milčetića nie odpowiada istotnemu stanowi rzeczy. Kostrena jest czakawska.

Na Bakrze i Trsacie kończy się szereg punktów, rozsianych na wybrzeżu Chorwackiego Przymorza; z kolei przystępuję do podania rozprzestrzenienia cakawizmu na wyspach, leżących na zachód od dopiero co omówionego pasa nadbrzeżnego. Należą tu wyspy: Pag, Molat, Ist, Premuda, Silba, Olib, Rab, Krk, Cres i Losziń.

Na wyspie Pag cakawskie jest jedynie samo miasteczko, okoliczne wioski nie wykazują żadnych śladów cakawizmu.

Miasteczko Pag stanowi bardzo silne gniazdo cakawizmu: z całego miasteczka trudno znaleźć człowieka, któryby potrafił mówić poprawnie po chorwacku, nie zdradzając przy tem swych przyzwyczajeń cakawskich. Między sobą tylko «cakają», starając się zaś rozmawiać z przybyszem językiem literackim, niemiłosiernie «szadzą», a od czasu do czasu nie potrafią się ustrzec i cakawizmów. Kobiety tak starsze, jak i młodsze przeważnie tylko «cakają». Wartość og.-czakaw. *š*, *ž* waha się tu od *ş*, *z̧* do *ś́*, *ź́*. Tak zwane klasy wyższe mają przeważnie *s*, *z* lub *ş*, *z̧*, klasy niższe natomiast przeważnie *ś́*, *ź́*. Stoi to w ścisłym związku z wpływem dialektu weneckiego. Gdzie wpływ ten silny, mamy *s*, *z* (*ş*, *z̧*), gdzie słabszy — *ś́*, *ź́*. Trzeba bowiem zauważyć, że w Pagu, podobnie jak i w większej części innych miasteczek dalmatyńskich, język włoski (dialekt wenecki) jest mieszkańcom niemniej dobrze znany, jak i chorwacki, i po dziś dzień dialektem weneckim nieraz w codzien-

1) l. c. str. 359 i 366. 2) Rad CXXI str. 111.

nem życiu się posługują. Młodsze pokolenie przeważnie porzuca język włoski i ma ambicję poprawnego mówienia literackim językiem s.-chorwackim. Mówiąc językiem literackim, unikają starannie wymowy *ś*, *ź* w miejsce etymologicznych *s*, *z*, ale wtedy niejednokrotnie i etymologiczne *ṡ*, *ż* brzmi w ich ustach jako *s*, *z*. A zatem i tu mamy do czynienia z hiperpoprawnościami językowemi i ze zjawiskiem bardzo podobnem do «szadzenia».

Przykłady cakawizmu z P a g u: *oṣvidocȉt*, *ẓapricȉt*, *vicȅra*, *crípn̑a divȉcica*, *ucinî*, *ric*, *ṡvȳ̏ća*, *dȳ̏źyca*, *ṡyräk*, *prịcšno*, *rýżat*, *šušȅd*, *mȍ-źjani*, *mȳ̏ṡto*, *tẹ́sto*, *po ṡȅlýman*, *użéṡt*, *u ṡelū*, *ṡtȳ̏t* i t. d.

Na zachód od Pagu leży grupa mniejszych wysp: Molat, Ist, Premuda, Silba i Olib. Z wyjątkiem Molatu na każdej wysepce znajduje się tylko jedna miejscowość o tejże samej nazwie, co i sama wyspa. Na wyspie Molat mamy trzy miejscowości: Molat (port), Brgulje i Zapuntil, z których port Molat (większa wieś) jest cakawski, dwie inne wioski czakawskie. Przykłady: M o l a t: *po-cȃtý*, *ca*, *cujeś*, *vecerȃś*, *ucynýtý*, *naucýlý*, *ṡtȁra*, *żȁc*, *ne żnȁn*, *ṡyra*, *żenä*, *vȁżme*, *beṡȅda*, *żajȉk*, *żȇtva*, *reṡtȅ*, *ṡvidȍk*, *tríżan*, *tríṡka*, *ṡambún* 'piasek', *jȁ ṡan*, *po ṡȅlih*, *żagrmȳ̏lo*, *mýṡatý* i t. d.

Przylegająca do Molatu wysepka Ist jest też cakawska, podobnie jak i nieco dalej ku północy położona Silba. O ile jednak na Iście cakawizm panuje powszechnie tak u młodszego, jak i starszego pokolenia, to na Silbie trzyma się jeszcze dobrze jedynie wśród starszej generacji; młodzi starannie się wystrzegają mieszania szeregów *č* i *c*, *š* i *z*, *ž* i *z*. Przykłady z I s t u: *ca*, *cekåj*, *caś*, *żȁdruga*, *potużý ṡc*, *plȃce*, *tūcȅ*, *ṡtrȁh*, *żenä*, *mẹṡto*, *ṡieno*, *żajȉk* i t. d.

Olib jest czakawski; co do Premudy nie mogłem tego wystarczająco stwierdzić; informacje mieszkańców sąsiednich wysepek co do gwary Premudy nieco się między sobą różniły, i dlatego na nich nie można zupełnie polegać.

W bezpośredniej bliskości Pagu w kierunku północno-zachodnim leży wyspa Rab z miasteczkiem o tej samej nazwie i z wsiami: Barbat, sv. Luczija, Mundanije, Draga, Kanpor i Lopar.

Według świadectwa Kušara[1]) cakawizm występuje tylko «u gradu» w przeciwieństwie do wsi czakawskich. Jak to już w I rozdziale zaznaczyłem, *ś* i *ź* Kušara należy czytać jako *ṣ*, *ẓ*, a zatem *ẓenä*, *ṣūma* i t. d., a nie *źenä*, *śūma* i t. d.

[1]) l. c. str. 6.

Na zachód i północ od Rabu leży rozległy archipelag wysp Kwarnerskich. Rozpatrzymy najpierw pod względem cakawizmu dialekty Krku [1]), następnie Cresu i Loszinia.

O gwarach Krku mamy stosunkowo dosyć dużo mniej lub więcej wartościowych studjów, ale przecież co do rozprzestrzenienia cakawizmu nie można w nich znaleźć dokładnych wiadomości. Gwary te jednak znam sam dosyć szczegółowo i z całą pewnością mogę podać, że cakawizm występuje tylko w Nowej Baszce [2]) (por. rozdział I), wszystkie zaś inne miasteczka i wsie są czakawskie. Zróżniczkowanie dialektyczne jest tu bardzo wielkie; dla ilustracji panujących stosunków dialektycznych podaję po kilka przykładów z różnych punktów tej wyspy, uwzględniając przedewszystkiem słowa, w których występują obchodzące nas spółgłoski przedniojęzykowe.

A l e k s a n d r o w o (Punat): *ríč, ako čudo grmȉ, čȑp, čȓn, črívo, čȓpat, pȍčeli su, besȅda, tésno, dvȋsto, sȉmo, po svítu, ml'ȁskat, slȉme, pȉšice, bragȅše, kȁška* 'żmija', *šegȁv* 'roztropny', *razmlášći, bȉži, mȍžjeni, dažjȉ, žlȉpci, zapovidȁt, zvezdȁ, zajȉk* i t. d.

D o b r i ń: *črlȅn* 'czerwony', *bočȉ, čȓv, brést, snáha, sȅd, susȅd, zvézda, zaglavȉca, zrȅlo, slezenȁ, zdȅla, želȅzo, žȅt, ožȇt, žȅtva, rȍžica, dȉžica, mrȉža, on je šó(l), on bȉše* i t. d.

O m i š a l (lud. *Omȉšej*): *kjȗč, zác, pȍčē, on tečȅ, čevjȇn, čȅrv, črívo, bȅčva, divȍjčica, četertȅk, učinȋ, pomȉslit, ja sen se nasmȉjala, sȉmo, si vȉdela, stríl, nevésta, svedȍk, slȅz, présno, nȉšajte, vȅter pȕše, odgrišȉt, nȉš, šakȅt* 'worek', *on je prišȇ, krȕšva, za postȉju, razdȉlili, ńazlȍ, zelȋ (-ije) rízat, prežȉme, razumȉt, žȇto* 'żółte', *z ženȗn, žȕpica, ja sen ȍžela, žlibȅc, ždríbe* i t. d. [3]).

---

[1]) O gwarach Krku znane mi są następujące studja: K. H. Meyer «Beiträge zum Čakavischen II. Zur Mundart von Njivice auf Krk Veglia)» (= Arch. f. slav. Phil. XL, 1926, str. 242—65). I. Milčetić: «Čakavština Kvarnerskich otoka» (= Rad CXXI, 1895, str. 92—131). R. Strohal: «Dijalekat grada Vrbnika na otoku Krku u prošlim vijekovima upoređen sa današnjim» (= Rad CIC, 1913, str. 67—152). Jos. Vajs: «Nejstarší breviář chrvatsko-hlaholský», Praha 1910. (mapka gwar Krku). I. Žic: «Fraze i poslovice» (= Zbornik za narodni život i običaje, Zagreb XX, 1915, str. 89—121 i 254—84). I. Žic: «Gojeńe životińa» (= Zbornik za nar. život i običaje XXI, 1917, str. 17—45).

[2]) Stara Baszka jest już czakawska.

[3]) Nie podaję przykładów z innych miejscowości Krku, gdyż dla Wrbnika, Dubasznicy i Niwic dostateczny materjał znajduje się w cy-

Samo miasteczko Krk jest językowo włoskie i cały szereg osób po dziś dzień nie włada jeszcze urzędowym językiem serbochorwackim. Inni znów jako tako po chorwacku się nauczyli, ale zatrzymują w wymowie włoską (wenecką) podstawę artykulacyjną. Co do obchodzących nas spółgłosek przedniojęzykowych stwierdziłem, że zamiast literackiego *č* i *c* wymawiają *ć*, zamiast *s* i *š* — *ṣ* zamiast *z* i *ž* — *ẓ*, n. p. *zmoćit, ćeh, ćaṣ, ṣat, ṣuma, ṣetat ṣe, ẓaṣto, ẓena, ẓdravo, ṣada, ṣin, ṣutra, ẓnaṣ, ẓut* i t. d. Podobnie też wymawiają te spółgłoski, mówiąc po włosku (t. j. dialektem weneckim), n. p. *ćittà, ćento, ćinkve, ćelo, ṣempre, ṣubito, mi ṣon, mi poṣṣo, ṣupja el vento, ṣtomego, kual koẓa de manàr, lu ẓe, ẓe bora* i t. d.

Z podobnem substytuowaniem tych dźwięków spotkamy się w dalszym ciągu w całym szeregu włoskich miasteczek Istrji, co rzuca jaskrawe światło na genezę cakawizmu; ale o tem obszerniej w rozdziale, poświęconym genezie tego zjawiska.

O gwarze miasteczka Cresu mamy bardzo sumienną pracę Tentora. Jak jednak widać ze sposobu omawiania cakawizmu, autor niezbyt sobie zdawał sprawę z istoty tego zjawiska. Oto bowiem osobno przedstawia wymowę *č* jako *c*, a osobno wymowę szeregów *š, ž* i *s, z*, przyczem przejście *č* ⩸ *c* wtłoczone jest w paragraf, gdzie autor rozpatruje równocześnie losy spółgłosek *č, ć, ž, š, j* — *c, z, s*. O cakawiźmie tego miasteczka była mowa w poprzednim rozdziale.

Prócz samego miasteczka Cresu cakawizm jest też dosyć rozprzestrzeniony po wyspie tegoż imienia i bardzo silnie jest tu zakorzeniony. Należą tu miasteczka Walun (włos. Vallon), Lubenice [1]) (włos. Lubenizze), a częściowo Martińszćica (włos. San Martino), oraz leżące między temi miasteczkami wioski: Kercina, Zbicina, Pernat, Bertulcić, Podolić. Brak cakawizmu stwierdziłem w następujących punktach: Orlec, Stanić ad Wrana, Widowići, Miholajszćica, Stiwan, Ustrine.

---

towanych wyżej pracach dialektologicznych. Trzy wymienione przeze mnie miejscowości są staremi miasteczkami (miasto Aleksandrowo nieco młodsze).

[1]) Lubenice zeszły dziś niemal do rzędu wsi, ale ich obronne położenie na wysokim i urwistym brzegu morza, resztki murów otaczających niegdyś dookoła tę starą warownię, oraz żywa tradycja o minionej świetnej przeszłości tego grodu, podobno jednego z najstarszych na Cresie, świadczą wymownie o roli, jaką odgrywał on w czasie rządów Republiki św. Marka.

Miasteczko Osor jest przeważnie pod względem językowym włoskie, ale tak Włosi, jak i nieliczni mieszkający tu Chorwaci (ludność uboższa) obok dialektu weneckiego władają też chorwackiem narzeczem cakawskiem, które co do cakawizmu nie różni się niczem od gwar wyżej wymienionych miejscowości. W Martińszćicy, zdaje się, cakawizm dopiero teraz zaczyna silniej występować, gdyż stwierdziłem go jedynie u mężczyzn, którzy, jako marynarze dużo podróżując, posługują się niemal częściej językiem włoskim, aniżeli serbo-chorwackim. Cakawizm jednak występuje u nich bardzo niekonsekwentnie i nawet częściej słyszy się formy czakawskie aniżeli cakawskie (por. str. 25).

Popatrzywszy na mapę, zauważymy, że wyżej wymienione miasteczka cakawskie leżą nad morzem od strony wschodniej wybrzeża Istrji, nic więc dziwnego, że wpływy weneckie są tutaj bardzo silne. Po raz pierwszy napotykamy tutaj i cakawskie wioski, w których o silniejszym wpływie włoskim nie może być mowy. Cakawizm jednak przywędrował tu z pobliskich nadmorskich miasteczek, szerząc się jako wymowa bezwzględnie łatwiejsza też na najbliższą okolicę. Wioski leżące nieco dalej od miejskich punktów cakawizmu, jak Orlec, Wrana, Ustrine i t. d., są już tylko czakawskie.

Przykłady cakawizmu: Walun: *ce, obüce ṣe, cetìri, ṣada, ẓa ṣe, ẓaǰìk, prìṣel, ne ẓnán, ṣénce, ẓenä* i t. d. Lubenice: *ce, ucìt, ucil, ćisto, gromäca, pośneli śu, źìd* 'mur', *ślabo, berźo, źagräjena, ja śen bil, kaźat, po śéleh, gośpodár* i t. d. Podolić: *ce, ślovëk, jäśmika, śpotìt, źët, źìto, źloceśti, źivjênje, ne źnán, bëźi, źelëźo, navëśtil* i t. d.

Przykłady czakawskie: Orlec: *večerâska* || *večêres, od sestrî, lés, lésa, vi bìste rëkel, mlêst, véle sëla, stìrali su ga, sén bila, dve lesi, šest, ženä, šesnâist, živo.* Miholajszćica: *šlovëk, četìri, pöcelo je, gromäča, nočêska, dêž, na kërstu, sén dëržala, zemjî, ženî* (gen. sg.), *krúpa med dežjón, dúšo moja, za prascä, po mestëh, poznìvate ga?* i t. d. Ustrine: *če, drugâčje, čavjêna, slëd, sëdi, súnce, përst, bërzo, žìto, su pošnele, žìvet, zaǰìk, besëda, brést* i t. d.

Na południe od wyspy Cresu ciągnie się wąska a długa wyspa Loszin z miejscowościami: Neresine, Sw. Jakow (włos. S. Giacomo), Czunski (włos. Chiunschi), Loszin Mali i Weli (włos. Lussinpiccolo i Lussingrande), z których cakawskie są tylko Loszin Mali i Weli.

W Losziniu Małym panuje obecnie[1]) wszechwładnie język

---

[1]) Nie lepiej, zdaje się, było i przed wojną światową, skoro Milčetić

włoski (dialekt wenecki), którym nawet ludność chorwacka często i w domowem życiu się posługuje. Język chorwacki utrzymuje się głównie dzięki starszym ludziom, zwłaszcza kobietom, które chociaż nieraz nawet między sobą mówią po włosku, to jednak przynajmniej modlą się po chorwacku. Sam miałem sposobność przysłuchiwania się takiemu popołudniowemu nabożeństwu, odprawianemu przez same starsze kobiety, modlące się głośno po chorwacku przy zamkniętych drzwiach kaplicy. Po opuszczeniu kaplicy rozmawiały jużto po włosku, jużto po chorwacku. Chorwackie narzecze Loszinia Wielkiego jest wybitnie cakawskie: *č* ⩵ *c*, *š* ⩵ *s*, *ž* ⩵ *z*, n. p.: *Májko bozjä, ȍce nas, smo ucinȉli, duse nase, od smárti, sȁrca* (g. sg.), *Isukarsta, Karstjáni, krajȅstvo, milósti pûna, gȍspodin s tobon* i t. d.

Nieco inaczej przedstawiają się stosunki w Losziniu Wielkim (mniejszym znacznie od Loszinia Małego), gdzie język włoski panuje też wszechwładnie po ulicach i sklepach, ale w życiu domowem ludność posługuje się niemal wyłącznie macierzystym językiem chorwackim. Narzecze Loszinia Wielkiego jest też cakawskie, w którem *č* ⩵ *c*, ale inaczej niż w Losziniu Małym *š* ⩵ *ș* (ewentualnie *ś*), *ž* ⩵ *ẓ* (ewentualnie *ź*), n. p.: *mjȅșto, rjȅștu, ẓjenșke, vișe, ștrigu, vlași, u șrjȅdu, s poștu, pod Auștrju, ne ẓnȁn, ște ucinȉli, ẓjȅt* 'wziąć' i t. d.

Dwie mniejsze wyspy Suszak [1]) (włos. Sansigo) i Unije (włos. Unie) są tylko czakawskie n. p. S u s z a k: *Šujčani, Šujcanice, pȍčal, pocâli su, bičvä, čovȉk* ‖ *človȉk, čëkäj, cetȉri, covȉku* (dat. sg.), *vičȅrat, rȍžica, mrȉže, žjȅnska, ženȕ, žmul, rizat, z bȁrku, zrjȅst, zajȉk, razȕmite?, šjȅst, šesdesjȅt, sedandesjét, smo jȉdrili, mjȅsto, tȁrsi, sánce* 'słońce', *sjȅd, susȅd, svedȍk, stjȅna, stȅrali su* i t. d.

Na tych dwóch małych wyspach (na każdej tylko jedna miejscowość tegoż co i wyspy imienia) kończę przegląd rozprzestrze-

---

tak się o mieszkańcach Loszinia wyraził: «Da ne bješe hrvatskih glagoljaša, krčki bi «kašteli» u narodnom pogledu dijelili sudbinu Maloga i Velikoga Lošińa, pa grada Cresa, gdje možemo danas samo s velikom borbom osvajati i svijestiti Hrvate». «Otok Krk i glagoljska kńiževnost» (= Vjesnik Staroslavenske Akademije u Krku za godinu 1913, Krk 1914, str. 19—28, cytowane miejsce: str. 27.

[1]) Tak brzmi stara chorwacka nazwa tej wyspy, ale zaczyna ją wypierać *Sansih* = włos. *Sansigo.* Mieszkańcy wyspy Suszak nazywają się *Šujčani*, kobiety: *Šujčanice.* Por. nazwę przedmieścia Reki: *Sušak*, ludowe stale *Sušak.*

nienia cakawizmu na archipelagu wysp Kwarnerskich i przechodzę zkolei do ostatniej większej geograficznej całości, a mianowicie Istrji.

Co do tej ziemi na wstępie trzeba zaznaczyć, że pod względem dialektologicznym jest to przeważnie jeszcze *terra ignota* i na podstawie dotychczasowych prac można mieć jedynie bardzo słabe pojęcie o tamtejszych stosunkach dialektycznych. Pod względem naukowym przedstawiają wartość jedynie trzy pozycje:

1. Ogólne studjum prof. Rešetara[1]) «O dialektach czakawskich i ich dawnych i dzisiejszych granicach». W studjum tem jednak, z zupełnie zrozumiałych powodów, a mianowicie braku prac przedwstępnych, poświęcono Istrji bardzo mało miejsca, a o występowaniu cakawizmu na tym obszarze wogóle niema żadnej wzmianki. Jedynie rozdział omawiający dialekt tak zw. Fućków zasługuje na uwagę, ponieważ występuje na tym terytorjum zjawisko pokrewne z cakawizmem. Nad gwarą Fućków, a zwłaszcza nad nierozróżnianiem przez nich szeregów *š*, *ž* i *s*, *z* będę musiał nieco dłużej się zatrzymać przy omawianiu cakawizmu na północnym obszarze Istrji.

2. Jako drugą pozycję dialektologiczną możemy zanotować bardzo sumienną i szczegółową monografję Zgrablića, przedstawiającą gwarę gminy św. Jana i Pawła (Sveti Ivan i Pavao)[2]). Cakawskiemu dialektowi w Żminiu poświęca autor w ciągu pracy baczną uwagę i dlatego właściwie jedynie ta praca zawiera pewną wiadomość o występowaniu cakawizmu w Istrji. Coprawda nie mogę się zgodzić z autorem co do jego stanowiska wobec genezy cakawizmu, ale swoje zapatrywanie na tę kwestję na odpowiedniem miejscu szczegółowiej wyłuszczę.

3. Trzecia i ostatnia pozycja bibljograficzna, to sprawozdanie ze studjów dialektologicznych prof. Belića przedłożone serbskiej Akademji[3]). Na kilkunastu stronach tego sprawozdania podaje prof. Belić ogólną charakterystykę narzeczy Istrji, próbując ugrupować zwłaszcza gwary Istrji środkowej w pewne typy. Ponieważ głównym jego celem była próba ugrupowania gwar Istrji,

---

[1]) «Die Čakavština und deren einstige und jetzige Grenzen». (= Arch. f. slav. Philol. XIII, 1891, str. 93—109, 161—199, 361—388).

[2]) «Čakavski dijalekat u Sv. Ivanu i Pavlu te Žminju u Istri» j. w.

[3]) Godišnjak XXVI, 1912, Beograd 1914.

dlatego też cakawizmem, który właśnie pod tym względem nie przedstawia większej wartości, autor zupełnie się nie zajmuje i jedynie z przytoczonego przez niego materjału można się było domyślać, że cakawizm występuje w Grdoselu (włos. Castel Verde). Co do innych miejscowości, o ile nie zwracalibyśmy uwagi na główny cel prof. Belića, możnaby powziąć nawet błędne wyobrażenie, a mianowicie, o kilku punktach cakawskich możnaby na podstawie jego materjału sądzić, że zupełnie ta cecha tam nie występuje. I tak n. p. dla dialektu żmińskiego mamy podany jedynie materjał czakawski, chociaż już w studjum Zgrablića mieliśmy wiadomość o konsekwentnem występowaniu cakawizmu w tem miasteczku. Ta pozorna sprzeczność zupełnie znika, skoro weźmiemy pod uwagę, że cakawizm występuje jedynie w samem miasteczku, a nieznany jest najbliższej okolicy Żminia, nie różniącej się jednak, prócz tej cechy, pod względem dialektologicznym od samego miasteczka. Otóż prof. Belić, podając w swem sprawozdaniu przykłady charakterystyczne dla gwary żmińskiej, jako grupy dialektycznej, podał je w postaci czakawskiej, gdyż cakawizm Żminia, wyodrębniający miasteczko od okolicznych wsi, nie może stanowić cechy wyróżniającej dialekt żmiński od innych dialektów istrjańskich.

Z tego krótkiego przeglądu prac o dialektach Istrji okazuje się, że jedynie pewną wiadomość mieliśmy dotychczas o cakawskim Żminiu; pozatem niezbyt jasno przedstawiała się pod tym względem gwara Fućków, oraz wieś Grdoselo. Omawiając zatem rozpowszechnienie cakawizmu w Istrji, opieram się w dalszym ciągu jedynie na własnych badaniach. Gwary Istrji poznałem dosyć dokładnie z wyjątkiem okolicy, leżącej na północ od dolnego biegu rzeki Rikawy (włos. Dragogna); tej części Istrji nie znam zupełnie. Niezbyt dokładnie natomiast zapoznałem się z gwarą tak zw. Fućków i Ciciów. Niedokładność polega na tem, że nie zdołałem się zapoznać z całym obszarem Fućków i Ciciów, i w dalszym ciągu podaję wiadomość o pewnej jedynie części tych dwóch grup dialektycznych. Wszystkie inne dialekty istrjańskie poznałem dosyć szczegółowo, zwiedzając badany obszar od wsi do wsi, wobec czego sieć poznanych punktów jest zupełnie wystarczająco gęsta.

W dalszym ciągu przedstawię rozprzestrzenienie cakawizmu w Istrji w następującym porządku, uwzględniającym tak położenie

geograficzne, jak też przynależność dialektyczną badanych terytorjów: 1) Wschodnie wybrzeże Istrji, tak zw. liburnijski typ dialektyczny. 2) Istrja środkowa, dialekty centralne. 3) Zachodnie wybrzeże Istrji, dialekty sztokawskie i sztokawsko-czakawskie. 4) Istrja północna, gwary sztokawsko-czakawskie, Fućków, Ciciów i i.

Typ liburnijski. Zajmuje on obszar na zachód od ujścia Reczíny (dial. Ričina) i ciągnie się wzdłuż wybrzeża morskiego po Rabac (Rabac = port Labina) włącznie. Przedewszystkiem mamy tu Rekę (Fiume), leżącą na prawym brzegu Reczíny. O cakawiźmie tego miasta mieliśmy jedną z najwcześniejszych wogóle wiadomości o występowaniu cakawizmu. Mam tu na myśli rozprawę R. Strohala p. t.: «Osebine današnjega riečkoga narječja» [1]. Obecnie stosunki ulegają z każdym niemal dniem zmianie i trudno jest wogóle usłyszeć prawdziwy dialekt recki, gdyż w życiu publicznem panuje wszechwładnie język włoski, a raczej dialekt wenecki, i dialektem chorwackim posługują się w życiu domowem, ale tylko gdy są zupełnie sami, niezbyt już liczni «starzy Chorwaci». Dla ilustracji szybko zmieniających się stosunków warto przytoczyć uwagi autora rozprawy o dialekcie reckim, wypowiedziane w niedawno wydanej broszurze o dialektach chorwackich. W książeczce tej Strohal zaznacza, że jeszcze w latach 60-tych było w Rece 80% Chorwatów, a tylko 20% elementu włoskiego; obecnie jednak liczba Chorwatów spadła do 25%, a liczba Włochów skoczyła aż na 75%.

Znacznie natomiast łatwiej usłyszeć dialekt cakawski w najbliższej okolicy Reki; ogranicza się on tylko do przylegających do Reki miejscowości, tworzących rodzaj przedmieść tego miasta, gdyż nieco dalej położone wioski cakawizmu zupełnie nie wykazują; i tak niema już napewno cakawizmu w wioskach Sweti Matej, Blażići, Sarszoni. Występuje natomiast cakawizm, według świadectwa Strohala i Milčetića, na tak zwanej Mlace (Mlaka). W przeciwieństwie jednak do miasta, gdzie według Strohala mamy przejście *ć* ⇒ *c*, *š* ⇒ *s*, *ž* ⇒ *z*, w miejscowościach przylegających do Reki mamy *č* ⇒ *c*, ale *š* ⇒ *ṣ* (ewentualnie *š́*), *ž* ⇒ *ẓ* (ewentualnie *ž́*). Pozatem występują różne zaburzenia, które omówiłem w I rozdziale niniejszej pracy (por. str. 13—9).

Najbliższy od Reki punkt cakawski — to Kastaw, należący

[1]) Program gimnazjum w Rece za lata 1882/3, por. Rad CXXIV.

również do liburnijskiego typu dialektycznego. Z zanotowanych w tem miasteczku przykładów podaję: *pòceli ṣu, naṣa decȁ, ṣunce, si vecȅrala, jȕẓina, rúṣńa* 'śniadanie', *raẓumȅlo ṣe, v ȕṣke, ca beẓíṣ, ṣȉmo* i t. d. Kastaw — to wogóle najbardziej na północ wysunięty punkt cakawski [1]). Wszystkie wsie leżące na północ i zachód od niego są czakawskie. I tak n. p. w wiosce Marczeli (lud. *Marčéj*) zanotowałem: *čovȅk, si rúčil, si večȅrala, znȁš, jȕžina, dȍsti, razumȅmo se, séna, selȍ, bi zél, grȍmniška, planȉna, moj múž, dúžni judi, hrvȁski, sedȁn, senokȍši* i t. d.

Na południe od Kastawu spotykamy szereg punktów cakawskich na wschodniem wybrzeżu Istrji, odciętej od reszty Istrji wyniosłem pasmem Uczki (włos. Monte Maggiore, lud. chorw. *Uška*, wysokość 1396 m), a w dalszym ciągu płaskowyżem Ripendy. Spotykamy się tutaj znów ze zjawiskiem, które, pomijając drobne wyjątki, dotychczas stale notowaliśmy, t. j. że w nadmorskich miasteczkach występuje cakawizm, w pobliskich zaś wioskach niema zazwyczaj ani śladu tego zjawiska.

Podobnie i tutaj cakawskiemi są nadmorskie miasteczka Wolosko, Ika, Lowran, Draga Moszcienicka, Moszcienice i Rabac, czakawskie natomiast: Matuje, Rukawac, Weprinac, Medweja, Uczka Mala (lud. *Uška Mala*), Grabowo. Przykłady cakawizmu: Wolosko: *č* ⇒ *c*: *kjuc, vecer, cetiri, covek, vice, place, tuce ga, celo, cisto, casa* i t. d.; *š* ⇒ *s* (rzadziej na *ṣ*): *nemaski, setat se, nasa, mesat, sćap, pitas, vise, govoris* i t. d.; *ž* ⇒ *z*: *bezat, zena, daz, laz, noza, boze, tesko zivet, zelimo, zenska, zalostan* i t. d.; *s* = *s* (rzadziej: *s* ⇒ *ṣ*): *sve, stari, sol, sestra, kost, veselo, posal, ste sami?* i t. d.; *z* = *z* (rzadziej *z* ⇒ *ẓ*): *zid, zelezo, zgubit, zemja, razumet* i t. d. Podobnie i w innych wyżej wymienionych miasteczkach cakawskich mamy najczęściej przejście *š* ⇒ *s* (*s* = *s*), *ž* ⇒ *z* (*z* = *z*), znacznie rzadziej przejście *š* ⇒ *ṣ* (*s* ⇒ *ṣ*), *ž* ⇒ *ẓ* (*z* ⇒ *ẓ*); *č*, rozumie się, stale przechodzi na *c*.

Nie wymieniłem zupełnie Opatji (Abbazia), gdyż przy tak mieszanej, nawet osiadłej, ludności, jaką ma ta znana miejscowość kąpielowa, trudno mówić o jakiejś jednolitej gwarze. Jedynie ktoś pochodzący z tej miejscowości lub przebywający w niej dłuższy czas mógłby stwierdzić, jakim jest dialekt najstarszej, tubylczej warstwy ludności. Mnie nie udało się tego ustalić i miałem wra-

[1]) O leżących na pn. od Reki cakawsko-kajkawskich miejscowościach por. niżej osobny rozdział.

żenie, że wogóle niema specjalnej gwary opatyjskiej, chociaż w najbliższem jej sąsiedztwie na południu leżąca Ika ma już zupełnie inny charakter i tutaj bez najmniejszej trudności można było zanotować nawet dosyć bogaty materjał cakawski.

Co do Kraju, to mogłem jedynie stwierdzić, że bezwzględnie czakawskim jest Kraj Górny: u osobników natomiast z Kraju Dolnego, leżącego nad morzem między cakawskiemi miejscowościami Iką i Dragą Moszcienicką, występował szereg wahań. I tak zanotowałem tutaj: *cet̃ìri*, *covēk*, *cas* obok *čisto, večērat, ca* || *ča*, *niś śēmo, pośēje, va śelē, va Bəršeče* obok *sat, sam, ōsan, sēdan, bēži, źéjan, preźime, źima* obok *zlo*, *sve je zgorēlo*, *zrēlo, zveźda* i t. d. Nie może być tu mowy o wpływie języka literackiego, z którym wogóle w Istrji przeważnie bardzo mało trzeba się liczyć, ale, zdaje się, istotnie gwara ta stanowi rodzaj przejścia od dialektów czakawskich do cakawskich. Położenie Kraju Dolnego, otoczonego od północy i południa dialektami cakawskiemi, a od zachodu czakawskiemi, zupełnie wyjaśnia taki stan przejściowy tej gwary.

Draga Moszcienicka i Moszcienice stanowią bardzo silne gniazda cakawizmu i trudno znaleźć człowieka, któryby potrafił wymawiać jako tako zgodnie z językiem literackim *č* lub *š* i *s*, *ž* i *z*; znają tylko *c*, *s*, *z* (rzadziej *ś*, *ź*). Sweta Jelena i Brszecz są już czysto czakawskie, podobnie jak i dalej na południe leżące Zagorje, należące częściowo pod względem dialektycznym do narzeczy Istrji środkowej.

Ludność dwóch większych miasteczek, leżących na południe od Zagorja, Plomina i Labina (włos. Fianona i Albona) jest włoską z bardzo nieznaczną przymieszką elementu chorwackiego, który, nie tworząc pewnej zwartej grupy, zupełnie ginie wśród innojęzycznej ludności. Ludność jednak włoska tych miasteczek równie dobrze włada narzeczem weneckiem, jak też i gwarą istrjańską. Ta jednak gwara istrjańska różni się od otaczających dialektów chorwackich wymową spółgłosek *š*, *ž*, *č*, które w ustach Włochów przechodzą na *ś*, *ź*, *c*. Notujemy więc tutaj ten sam fakt, na który już poprzednio zwróciłem uwagę przy omawianiu cakawizmu w miasteczku Krku, a mianowicie, że gwara czakawska w ustach Włochów (mówiących narzeczem weneckiem) zamienia się na cakawską. Odnosi się to przedewszystkiem do Plomina, którego ludność włada biegle dialektem chorwackim i nawet w codziennem życiu niekiedy nim się posługuje. Cakawizm występuje tutaj bar-

dzo konsekwentnie. Prócz samego miasteczka Plomina cakawizm przedostał się też poza obręb murów i objął domostwa ludności chorwackiej, rozłożonej na zboczach góry plomińskiej. Dalej jednak położone wioski chorwackie są już czysto czakawskie. I tak już w wiosce Wozili notowałem: *ča, pöčeli su, ne znãn, zdč*: w Krszanie: *čekãj, ča ga ni još, četìri, večèra, krùnčica, črìšńa, on je pöčne, črn, možl'eni, polìšćeno, tìšit, štríga, vëtar púše, ča mi se číriš, sìć, gusënica, sedìt, ìšće, sténa, tësto, röžica, za težáci, jùžina, prez krvi, žënska, zvëtreno vino, slëz* 'ślaz', *sléz* 'śledziona', *zavečãt se, svíćä* i t. d.

W Labinie stosunki pod względem cakawizmu nieco się inaczej przedstawiają niż w Plominie. Ludność nie włada tutaj tak biegle językiem chorwackim i, mówiąc nim, miesza spółgłoski *š, ž, č* i *s, z, c*, ale w ten sposób, że nie zdołałem w tem odkryć pewnego systemu. Stoi to niezawodnie w związku z tem, że Labin, trzykrotnie niemal większy od Plomina, ma ludność dosyć mieszaną (siedziba różnych urzędów!).

W porcie Labina, Rabcu Dolnym, odległym od miasta o 3 do 4 kilometrów, mieszka ludność chorwacka, ale obok języka chorwackiego równie dobrze włada i narzeczem weneckiem. Ludność Rabca konsekwentnie caka. Przykłady: *covëk, jánca pëcenega, ca, cetìri, nic, pokãzì mu, zivët, zgóron, dva zajìka, ne razume, selò, broskvë, sëme, dazjä, sëc* i t. d.

Z Rabca Dolnego przedostał się prawdopodobnie cakawizm i do Rabca Górnego, leżącego na stoku płaskowyżu Ripendy w odległości jednego kilometra nad portem Labina. Ludność Rabca Górnego jest czysto chorwacką i bardzo często można spotkać jednostki, zwłaszcza starsze kobiety, u których znajomość języka włoskiego ogranicza się zaledwie do kilku słów. Rabac Górny mówi narzeczem cakawskiem; cakawizm jest tu nawet bardzo silnie zakorzeniony. Przykłady: *ca, cisto, zenä, mûz, bözja, nosis, plãce, näs, susëd, jos cüla san, zelët* i t. d.

Wioska Wiczani, leżąca na Ripendzie w odległości jednego kilometra od Rabca Górnego, nie ma już cakawizmu. Przykłady: *ča, črno, pöčeli su, öni su misleli, ženä, težák, živöt, dažjä, čëšal* i t. d.

Podobnie też czakawskiemi są wsie, leżące na południe od Labina. Oto kilka przykładów z wioski Krańsko Selo, leżącej na południe od Labina w odległości dwóch kilometrów: *san žéjan*,

*jěčmik, ogn̈išće, črepn̄a, pustěla*(!), *rězat, žen̈a, živo, sfirali su ga* ale *stérat, žětva* i t. d.

Na Rabcu kończę przegląd rozprzestrzenienia cakawizmu na wschodniem wybrzeżu Istrji i przechodzę z kolei do obszaru Istrji środkowej. Cakawizm obejmuje w Istrji środkowej tylko stare miasteczka, należące do centralnych gwar istrjańskich; mieszkańcy należą według wszelkiego prawdopodobieństwa do najstarszej w Istrji warstwy ludności chorwackiej. Wspomniane miasteczka leżą przeważnie na obszarze, zamieszkałym przez tak zw. *bezjaków*, gdy tymczasem obszar tak zw. *wlahów* wolny jest od cakawizmu. Dotychczas stwierdziliśmy, że cakawizm występuje przeważnie po miastach i miasteczkach, w przeciwieństwie do wsi czakawskich, i z tym samym faktem spotykamy się i w Istrji środkowej. To też głównie tłumaczy nam brak cakawizmu na południowym obszarze *wlahów*, gdyż niema tam chorwackich miasteczek, ale tylko większe lub mniejsze wsie, które może z biegiem czasu dopiero do poziomu miasteczek dorosną. Miasta i miasteczka, leżące na tym obszarze, są w przeważającej większości lub w zupełności zamieszkałe przez ludność włoską. Należą tu n. p. Pul, Wodnian, Valle i t. d.; co więcej ludność włoska trafia się i na wsi, jak n. p. w Siszanie (włos. Sisano).

Miasteczka chorwackie zaczynają się dopiero w Istrji środkowej i są niemal wszystkie cakawskie. Prócz cakawskiego Żminia, o którym pierwszy (i jedyny) dokładną wiadomość podał Zgrablić, do cakawskich chorwackich miasteczek należą przedewszystkiem Lindar (włos. Lindaro) i Gracziszcie (włos. Gallignana). Cakawizm w tych dwóch miasteczkach panuje powszechnie i konsekwentnie i objął nawet niektóre osiedla, rozłożone u stóp tych starożytnych miasteczek-warowni. Dalej jednak nieco położone wioski są bezwzględnie czakawskie. Przykłady: L i n d a r: *nic, cěkali su, on je pōcē, clověk, cüda* 'wiele' *k lěcniku, zl'icico* (= acc. sg. fem.), *racunâju, po case* 'powoli, stopniowo', *recu, samo za se, ki zná, zác, sadä, móz i zenü, lezät, zenït se, siést, kosír, on je viézā, na pȑsteh, nísan smíja, ziénske, ne bis, plěla san, da bi boh zié!, na postel'e, va Päzine* i t. d. G r a c z i s z c i e: *clověk, rěcejo, mäcka, ca, zác, cüda žien* 'wiele kobiet', *nísan rūcā, vecěra, cȓv, oni pěcejo, zajīk, beseda, město, sriéda, zviézda, móz, posöda, ráste, üman zel'o, zédan, kopât s sapünon, ognïsće, grôjze, ja san dā nasen kon̈en, ńïzlo, zětva, mala*

*jüzina, lésa, kl'ésća, doncsi mi svećo, gusćarica* i t d. Podobnie i osiedle Sestani ad Lindar. Czy prócz tej małej osady cakawizm nie objął też i innych przylegających osiedli (nie wiosek), tego stwierdzić nie mogłem. Napewno jednak niema cakawizmu w następujących wsiach, otaczających dookoła wymienione punkty cakawskie: Zaricze, Nowaki, Gologorica, Krbuni, Szumber, Garżinići, Jelenići, Bajci, Milotić, Brig i t. d. Oto kilka przykładów: Zaricze: *vičëra, črno, clovïk, je čuda žiénskih, vösa* 'osa', *ja ucën* 'ja włóczę (ciągnę)', *mīšät, pöstela, sïmo, diésno, bižï, sikïra, člien, smījät se, súr* 'siwy', *triēskä* 'trzaska', *sëdi* (= imp.), *želëzo, sïme, s dážl'en, srïća, susëd, mïsec, svīdök, zajïk, séno, ognïšće, mrïža, zvïšeno vino* 'zwietrzałe wino'. Szumber: *mačak, zdc, ča, lačno, nič, sïmen, žlībäc, stēnä, nevësta, ne znän* i t. d. Garżinići: *besëda, dïžica, mësto, žédan, zgorïlo, sïjat, kl'ésca, divojčïna, zapovída, ńazlō, súnce, smïh, žētva, po zïmi, stïrat, ne znän* i t. d.

Co do Pazina, mimo dłuższego pobytu w tem mieście, nie mogłem tam zanotować przykładów cakawizmu, chociaż ustna informacja prof. Zgrablića każe przyjąć i dla tego miasta pewną przymieszkę ludności cakawskiej. Że mnie nie udało się przykładów cakawizmu zanotować, nie powinno o tyle dziwić, ponieważ na ulicy panuje obecnie wszechwładnie język włoski, a skoro się zagadnie któregoś z mieszkańców po chorwacku, to odpowiedź brzmi również w literackim języku chorwackim; Pazin był bowiem przed wojną jakby chorwackiem sercem Istrji i wpływ literackiego języka chorwackiego był tu niezwykle silny. Ponieważ jednak cakawizm zostawia zwykle nie tak łatwo dające się zatrzeć ślady, które można z łatwością wykryć nawet u jednostek mówiących dosyć poprawnie językiem literackim, a takich śladów w języku mieszkańców Pazina nie zanotowałem, dlatego występowanie cakawizmu w tem mieście wydaje mi się dosyć podejrzanem. Pozwalam sobie jednak tylko na wyrażenie powątpiewania, ale kwestji tej nie myślę przesądzać, gdyż zupełnie wystarczającego materjału zebrać mi się nie udało.

Ludność wiosek sąsiednich jest napewno czakawską. Oto kilka przykładów z wiosek sąsiednich: *čovëk, ča, kl'ésća, zač, dažl'ä, möžl'ane, ja san prïša* (Pulići); *člověk, mačka, kad je prïša, liépše, nasäjeno, čerešña, z žënon, ti biš, ráste, zëml'a* (Katun).

Niema też cakawizmu w pobliskiem miasteczku Bermie (włos..

Vermo), jak też w leżących na zachodniem wybrzeżu Doliny Dragi *właskich* miasteczkach Krindze, Trwiszu i Tinianie.

Do cakawskich natomiast punktów zaliczyć należy Pician (włos. Pedena) i Bolun (włos. Bogluno); coprawda ludność tych dwóch miasteczek przyznaje się do narodowości włoskiej, ale dialektem chorwackim może nawet lepiej włada aniżeli weneckim i w codziennem życiu nieraz nim się posługuje. Przykłady cakawizmu, Pician: *măcka, clověka, ca, cuda sjél* 'wiele wsi', *nā taşće, jüzina, poşŏda, môẓ* i t. d. Bolun: *ca, nísan rúcā, vecĕra, ogǹişće, şrĕća, dìẓa, mŏẓlcni* i t. d.

Toby były wszystkie cakawskie miasteczka Istrji środkowej; na osobne uwzględnienie zasługuje wieś Grdoselo. Występujący tu cakawizm istrjański opisałem w I rozdziale. Występowanie cakawizmu w Grdoselu jest nieco dziwne, gdyż, jak dotąd widzieliśmy, cakawizm panował po miastach i miasteczkach; o ile się trafił i w przylegających do miast wioskach, to jego ukazanie się można było tłumaczyć rozszerzeniem się tej cechy miejskiej i na sąsiednie gwary wiejskie. Tutaj natomiast nie zachodzi ten wypadek, gdyż, chociaż Grdoselo nie jest zbyt odległe od Pazina i Lindaru, to jednak wskutek położenia geograficznego jest zbyt izolowane, aby można mówić o takim bezpośrednim wpływie dialektów cakawskich. Jeszcze bardziej wyda nam się to nieprawdopodobne, skoro przypomnimy sobie, że i występowanie cakawizmu w Pazinie jest bardzo problematyczne.

Wytłumaczenie położenia dialektu Grdosela tylko pozornie wydaje się dosyć trudne, gdyż wieś ta tworzy jakgdyby wyspę sztokawską (z silną domieszką czakawizmów) wśród centralnych dialektów czakawskich. W rzeczywistości jednak dialekt Grdosela jest tylko przedłużeniem dialektów sztokawsko-czakawskich, rozciągających się na północ od linji Tinjan (włos. Antignana) — Porecz (włos. Parenzo) aż po dolny brzeg rzeki Mirnej. Grdoselo (wraz z przysiołkami) jest najdalej na wschód wysuniętym cyplem (nie wyspą) tych dialektów i poprzez wioski Karojbę i Kaszciergę (włos. Villa Padova) ma zupełnie wyraźne połączenie z wspomnianą grupą gwar sztokawsko-czakawskich. Grdoselo jest zarazem najdalej na wschód wysuniętym punktem cakawizmu «istrjańskiego» i należy do grupy dialektów cakawskich, których ośrodkiem jest włoskie miasteczko Motowun (włos. Montona); i tak cakawizm wy-

stępuje też częściowo[1]) w przylegającej do Grdosela od zachodu Kaszcierdze, a następnie tak samo jak w Grdoselu w dwóch punktach, położonych na zachód od Motowuna, a mianowicie w wiosce Żudetići i w Cerkladzie.

Na tem kończę przegląd cakawskich punktów w Istrji środkowej i przechodzę do przedstawienia stanu pod tym względem na zachodniem wybrzeżu istrjańskiem. Skoro postępujemy od portu Puli (włos. Pola) w kierunku północnym, pierwszy punkt cakawski napotykamy dopiero między Wrsarem a Poreczem: jest nim miasteczko Fontana, leżące nad samem morzem. Inne miejscowości, leżące między Pulą a Fontaną, nie wykazują cakawizmu. I tak trzy miasteczka są włoskie: Fazana, Rowiń, Wrsar; miasteczko Peroj zamieszkałe przez ludność czarnogórską, prawosławną; wioski zaś Sztinian, Albadon, Waldenaga i Padul są sztokawskie.

Fontana, jak to z dumą jej mieszkańcy podkreślają, stanowi jedyne czysto chorwackie miasteczko, leżące na zachodniem wybrzeżu Istrji. Cakawizm jest tutaj niezmiernie silnie zakorzeniony. Mimo, że rozmawiałem z całym szeregiem osobników płci obojga, to jednak nie udało mi się znaleźć nikogo, ktoby potrafił w zupełności zamaskować swoją wymowę cakawską. Podkreślam to dlatego, ponieważ w ten sposób moje uwagi o ogólnym charakterze cakawizmu zyskują materjał dowodowy. Jeszcze raz zatem zwracam uwagę, że cakawizm zwyczajnie bardzo silnie się trzyma i skoro raz ktoś ulegnie tej «epidemji», to potem już nie tak łatwo może się z niej wyleczyć i, mimo usilnych starań, zdradzi się swoją wymową. Przykłady cakawizmu z Fontany: *vȅcer*, *ca*, *vȅca* 'większa', *plȁcu ṣe*, *ca cetc*, *ẓaṣto*, *ucinȉmo*, *teẓȁki*, *ẓlȇpa*, *placȉla*, *gnȉṣte*, *ukrȇṣti* i t. d. Jak należy tłumaczyć fontańskie *c* wobec ogólno-sztokawskiego i czakawskiego *ć* w przykładach takich, jak *svica*, *ja cu* i t. d., podałem przy omawianiu gwary Grdosela w rozdziale pierwszym.

Okolica Fontany jest sztokawską, bez śladów cakawizmu; w gwarach tych nie rozróżnia się również *č* od *ć*, lecz oba te dźwięki zlewają się w jedno *č* palatalne t. j. *č́*. Dla ilustracji kilka przykładów z Fiszkulina, wioski, leżącej tuż pod cakawską

[1]) W Kaszcierdze notowałem tylko przykłady przejścia *š* i *s*⇒*š́*, *ž* i *z*⇒*ž́*; *č* i *ć* natomiast pozostawało bez zmiany.

Fontaną: *ća*, *zášto*, *grâža*, *žédan*, *mäčka*, *črn*, *ne ču*, *san vèseja*, *mlájži*, *niš*, *jâsl'a*.

Postępując od Fontany w dalszym ciągu w kierunku północnym, napotykamy, na północ od Porecza, na bardzo silne i dosyć rozległe gniazdo cakawizmu istrjańskiego. Punktem środkowym tego gniazda jest Tar (włos. Torre). Miasteczko to pod względem narodowościowym niezbyt ma wyraźny charakter. Obecnie ludność w większości przyznaje się do narodowości włoskiej, ale wśród niej nie brak takich jednostek, które lepiej władają chorwackiem narzeczem cakawskiem, aniżeli włoskiem, weneckiem. Niektórzy «dialekt istrjański» uważają nawet za swój język macierzysty, ale mimo to w domowem życiu posługują się narówni językiem serbo-chorwackim i włoskim. Stosunki zresztą pod tym względem zmieniają się bardzo szybko i, zdaje się, Tar należy do rzędu tych miasteczek, gdzie żywioł włoski dopiero w ostatnich 10 latach uzyskał zdecydowaną przewagę. Wystarczy fakt, że cała ludność Taru jest po dziś dzień dwujęzyczną i, mówiąc po chorwacku, konsekwentnie «caka». Przykłady z Taru: *ca ja źnán*, *ja cu*, *dva źajìka*, *gùšcerica*, *Porèc*, *tuc*, *plàcamo*, *mòždani*, *cuda* 'wiele', *ź źenón* i t. d.

Podobnem jak w Tarze narzeczem cakawskiem mówi się też w miasteczku Wawridze (włos. Abrega) oraz w Maju Małym i Wielkim (włos. Majo Piccolo è Grande). Według informacji ludności miejscowej cakawizm występuje też w miejscowości Fratta, leżącej tuż na południe od Taru. Na południe od Taru, a na wschód od Porecza, skonstatowałem jeszcze występowanie cakawizmu we wsi Warwari. Bliskość Porecza i wyżej wymienionych punktów cakawskich wyjaśnia nam występowanie tej cechy u ludności wiejskiej. Przykłady z Wawrigi: *ca ce* 'co chce', *ja ìścen*, *ìàcmik*, *śvíca*, *śicen*, *śikiron*, *cerìśńa*, *prica* 'świadek', *bìcve*, *iźìk* 'język', *mlàźi*, *śiromàśtina*, *śúdac*, *ukréśti*, *ja śan dòśa*, *ź nàmon*, *dat źlepu* lub *źberku* 'uderzyć w twarz', *kośùja*, *śtáźa* i t. d.

Na północ od rzeki Mirnej w okolicy włoskiego miasteczka Buje znajdują się 3 grupy dialektyczne: dwie sztokawsko-czakawskie, różniące się tylko nieznacznie między sobą, oraz grupa czakawska, kajkawizująca. Cakawizm istrjański występuje tylko w miasteczku Szternie, leżącem na obszarze gwar sztokawsko-czakawskich, nierozróżniających *č* i *ć*. Przykłady cakawizmu z Szterny: *plâcat*, *néce boh*, *véla placìla*, *moc* 'móc', *clovìk*, *cepic* = sąsiednia

wioska Czepić, *beşȉda*, *şȉmo*, *jezȉk, ne zaştȗpimo* 'nie rozumiemy', *zásto*, *şȉme*, *stȁra, ne znȁn* i t. d. Bardzo często też *š* ⇌ *s*, *ž* ⇌ *z*; rozumie się, wtedy też *s* i *z* pozostaje bez zmiany.

We wszystkich innych miejscowościach występuje cakawizm w normalnej postaci, t. j. tylko *č* ⇌ *c*; *ć* wymawia się w tych dialektach cakawskich niemal jak *t'*, zupełnie tak samo, jak we wszystkich prawie istrjańskich dialektach czakawskich i kajkawskich. Wszystkie punkty tego «normalnego» cakawizmu leżą na zachód od miasteczka Buje, w najbliższem jego sąsiedztwie. Na obszarze tym nastąpiło bardzo silne wymieszanie elementu słowiańskiego i romańskiego i w niektórych miejscowościach tylko jeszcze starsze pokolenie mówi cakawskiem narzeczem chorwackiem, młodsze zaś posługuje się już wyłącznie narzeczem weneckiem.

Występowanie cakawizmu stwierdziłem w następujących punktach: Marinczići («caka» tylko młodsze pokolenie), Farnetići, Buruli, Jurcani (włos. Giurizzani) i Materada (chorw. lud. *Materȃda*, włos. Matterada). Przykłady: *prica* 'świadek', *Lovrȅc, vice, plȃćat, ognȉşće, ćȅjo* 3 pl., *Lovrecȉca, şelo, şmo, ȋiştina, u χíşi, şȏ je kreşȉla za jednu liru* 'cena soli podniosła się...', *şȁki, sȉme, ne znȁn* (F a r n e t i ć i); *ca ćete, mucí* 3 sg., *zȁc* || *zásto, u sélu, jezȉk, dȁzja, şúdac, poć, zrés(t)* 'zróść', *zgorȅlo, uzét, kjuc* 'klucz', *túca* 'grad', *nýc, obȳ̈-şyt, pjet i şeşdesjét, spȁt, şan jȉja* i t. d. (J u r c a n i).

W miejscowościach, leżących na północ i pn.-wschód od miasteczka Buje, cakawizm nie występuje; niema go na pewno w miejscowościach: Gamboczi, Kaldanija, Meriszcie, Szkorusz, Bricz, Kuczibreh, Semi, Hrwoje, Topolowac, Gradina i Abitanti. Włoska natomiast ludność z miasteczka Mumlana, mówiąc po chorwacku, «caka». Formy cakawskie notowałem też u osobnika z Brda, wioski położonej pod samym Mumlanem.

Dialektów słoweńskich, leżących na północ od rzeki Rikawy (chorw.-lud. *Rikâva*, włos. Dragogna), nie znam zupełnie. Bliskość takich centrów dialektu weneckiego, jak Triest, Kopar (włos. Capodistria) i Piran, każe przypuszczać, że może na tym skrawku zachodniego wybrzeża Istrji odnalazłoby się też kilka punktów cakawskich.

Prócz wymienionych dialektów słoweńskich pozostaje jeszcze w Istrji do rozpatrzenia obszar tak zw. Ciciów i Fućków. Z Ciciarji poznałem dokładnie tylko wsie Semić, Brgudac, Laniszcie, Podgacie i Slum, gdzie niema ani śladu cakawizmu. Ciciarja jednak

nie przedstawia się pod względem dialektycznym jednolicie i wiadomości uzyskanych w tych pięciu wsiach nie można uogólniać do całego tego pasa ludności pasterskiej. Rozmawiałem też z jedną rodziną z Brestu i o zapisanym od niej materjale gwarowym mogę to samo powtórzyć, co o wyżej wymienionych 5 wsiach Ciciów. Jako próbkę gwary Ciciów podaję kilka przykładów ze wsi Podgacie: *oblăčje* 'wielki kamień', *u našen zajȉku, člén, bežăt, smējăt se, večēra, mešăt, žrēbăc, smēšan, mȏž* 'mąż', *jast* 'ja', *tōča* 'grad', *saki člověk, zakáj, nič, jačmén, teče* i t. d.

Co do innych wsi Ciciarji polegać mogę jedynie na informacji mieszkańców wymienionych wsi, którzy kategorycznie przeczyli, jakoby gdzieś po Ciciarji mówiło się «na *c*» lub mieszało szeregi *š* i *s*, *ž* i *z*, chociaż ci sami informatorzy zwrócili mi uwagę na cakawski Bolun, Gracziszcie, Lindar, a nawet Tar z okolicą; że ich informacje co do tych miasteczek były zgodne z rzeczywistością, to najlepiej widać z przytoczonego wyżej dla tych miejscowości materjału gwarowego. Nawiasem zaznaczam, że Cicie, wędrując po Istrji ze swemi stadami, doskonale się orjentują w różnych właściwościach gwarowych tej ziemi.

Na zakończenie swych uwag o rozprzestrzenieniu cakawizmu muszę się jeszcze nieco zatrzymać przy gwarze tak zwanych Fućków. O Fućkach podał wiadomość pierwszy i jedyny dotychczas prof. Rešetar, ujmując treściwie ich właściwości gwarowe w szereg punktów. Nas obchodzi jedynie zachowanie się spółgłosek *č*, *c*, *ć*, *š*, *s*, *ž* i *z*. Fućki, według przedstawienia prof. Rešetara, znają szereg *č*, *c* i *ć*, ale *š* i *s* oraz *ž* i *z* zlewają się u nich w *ś* i *ź*. Stąd też ma się wywodzić i nazwa Fućków, ponieważ oni przy mówieniu «syczą» *(fućkaju)* [1]).

Z powodu braku czasu nie mogłem poznać całego obszaru tak zw. Fućków, ale stwierdziłem, że zupełnie normalną wymowę i rozróżnianie szeregów *š* i *s*, *ž* i *z* mają dialekty czakawsko-kajkawskie, leżące między omówionemi dotychczas grupami dialek-

---

[1]) «Im Osten dieser Gegend (sc. zwischen der Dragońa u. dem Quieto) findet sich das Gebiet der sogenannten Fućki (*Fućăk*, *-a*), welche von ihren Nachbarn diesen Namen erhalten haben, weil sie beim Sprechen «zischen» indem sie sowohl *š*, *ž* als *s*, *z* gleichmässig wie *ś*, *ź* aussprechen». Jako jeden z punktów gwary Fućków przytacza prof. Rešetar: «*š*, *ž* u. *s*, *z* fallen zusammen». Archiv. f. sl. Phil. XIII (1891) str. 170 i nast.

tycznemi, t. j. od rzeki Mirnej na północ po linję Crnica-Bajnice. Oto kilka przykładów z Krkusza: *rȍjena san*, *smo*, *sedavnȃjst lít*, *na pȍsteje*, *poľi vas*, *mȏž*, *žiénske*, *na želěznice*, *smílu̇j se*, *štir* 'cztery', *se smijȍ*, *je rés*, *zakaj*, *prez* 'bez', *gospodȁr*, *grȏzje*, *dažja*, *tȍča*, *mȁčkari*, *na ȍpćina*, *cjéna* i t. d. Obok jednak normalnej wymowy *š* i *s* oraz *ž* i *z* notowałem też przykłady pomieszania tych szeregów, n. p. *žašluška ni* 'nema zasluška', *šlužit* 'služit', *šuša* 'suša', *štrašit se* 'strašit se', *štrašno* 'strašno', *preštrašeni* 'prestrašeni', ale *strȁh* 'strah'. Wszystkie te przykłady należy zaliczyć do zmian wybitnie kombinatorycznych; jest zupełnie widoczną rzeczą, że w przykładach takich jak *šuša*, *štrašit* i t. d. mamy do czynienia z asymilacją [1].

Nie uwzględniam gwary miasteczek Roczu i Buzeta, gdyż one mają ludność włoską i nic dziwnego, że kiedy Włosi mówią po chorwacku, to nieraz pomieszają omawiane spółgłoski przedniojęzykowe. — Nierozróżnianie szeregu *š* i *s* oraz *ž* i *z*, lecz wymowę *š* i *s* jako *ś̌*, a *ž* i *z* jako *ź̌* skonstatowałem jedynie w miejscowości Wrh. Prawdopodobnie wymowa *ś̌* ⇐ *š* i *s*, *ź̌* ⇐ *ž* i *z* ogranicza się tylko do Wrhu i najbliższej okolicy (n. p. osiedle Paladini). Oto kilka przykładów z Wrhu: *ś̌eś̌nȃjś̌t*, *ś̌ada*, *ś̌ěmo*, *ne ź̌nȁn*, *miź̌a*, *ś̌lap*, *ś̌mo*, *ź̌emˡa*, *ź̌akaj*, *reś̌*, *jaź̌*, *po ź̌imi*, *od ś̌ȅś̌tre*, *ś̌povȅd*, *ś̌an*, *udȍvica*, *ź̌enȁ* i t. d.

Notatka prof. Rešetara podaje wymowę *ś*, *ź* (= *ś̌*, *ź̌*) ⇐ *š*, *s* i *ž*, *z* dla całego obszaru Fućków, ale ponieważ prof. Rešetar zaczerpnął wiadomość o gwarze Fućków z drugiej ręki, dlatego nie możemy się dziwić, że rozprzestrzenienie poszczególnych cech nie jest zbyt dokładnie podane. Ponieważ ja również nie zdołałem poznać dokładnie całego obszaru Fućków, dlatego też wolę co do występującej na tym obszarze wymowy *ś̌* i *ź̌* nie wypowiadać ostatniego słowa. Może dalsze badania pozwolą mi wykryć prócz Wrhu jeszcze inną miejscowość Fućków, gdzie też następuje redukcja omawianych spółgłosek, ale w każdym razie już i dzisiaj mogę z całą pewnością podać, że zjawisko to nie jest znane przeważnej części gwary tak zwanych Fućków.

---

[1]) Przykłady takie, jak n. p. *šuša*, *šušak*, *šlužit* i t. d., notowałem w całym szeregu gwar czakawskich i sztokawskich w Dalmacji, Istrji i na Chorwackiem Przymorzu.

## III.

## Próba oznaczenia czasu powstania cakawizmu.

Jak widzieliśmy w poprzednim rozdziale, cakawizm jest zjawiskiem dosyć znacznie rozprzestrzenionem; o jakiejś spontanicznej zmianie w całym szeregu punktów, nieraz znacznie od siebie odległych, nie może być mowy; jedynie jakaś wspólna przyczyna dla wszystkich tych gwar miejskich mogła wywołać konsekwentną redukcję jednego szeregu omawianych spółgłosek przedniojęzykowych. Zanim przystąpię do omówienia tej przypuszczalnej wspólnej przyczyny, poświęcę jeszcze nieco słów próbie wyznaczenia czasu tej zmiany fonetycznej.

Z dotychczasowych badaczy nikt tą sprawą bliżej się nie zajął; nie jest to, jak się niżej okaże, i bez pewnej przyczyny. Jedynie Tentor, opisując dialekt Cresu (miasta), podał kilka uwag, dotyczących czasu powstania cakawizmu, opierając się na tak zwanej chronologji względnej. Na podstawie pewnych zjawisk fonetycznych stara się on wyznaczyć względny czas powstania cakawizmu, ale próbę jego należy uznać za chybioną. W wyżej wspomnianej rozprawie o dialekcie creskim na str. 164 Tentor powiada: «Der Laut *č* vor dem Laute *k* bleibt nicht, wie im Štokav. unverändert (als *c*), sondern wird infolge der schwachen Artikulation zu *ŝ* (oder genauer der erste Bestandteil des Lautes *č* = *tŝ* schwindet): *rěŝki* (riječki), *kopâŝki* (kopački), *měŝka* (mačka). Die schwache Artikulation oder nachlässige Aussprache ist darnach früher eingetreten, als man anzufangen hat *c* für *č* auszusprechen, da widrigenfalls *recki*, *kopacki* lauten sollte» [1]. Podobnie na str. 174: «Štok. *ništa* lautet *nìŝ* (oder *niŝtar*), was wegen des *ŝ* älter ist, als die Aussprache des *č* zu *c*».

Uwaga Tentora byłaby słuszna, gdyby w dialekcie creskim *s* i *ŝ* były istotnie dźwiękami osobnemi; wtedy bowiem moglibyśmy przyjąć następujący szereg chronologiczny: I *mečka*, *fervacki*, *če*. II *č*, *c* + konsonans ⩵ *ŝ*, *s*: *meŝka*, *fervaski*, *če*. III *č* ⩵ *c*: *meŝka*, *fervaski*, *ce*. W poprzednim rozdziale starałem się wykazać, że w dialekcie creskim *s* i *ŝ* spłynęły w jeden dźwięk *s* (ewent. *ś*, zwłaszcza dla okolicy), czyli że w tym dialekcie cakawizm występuje zupełnie normalnie, t. j. polega na redukcji dwóch szeregów przedniojęzy-

[1]) «Der čakavische Dialekt der Stadt Cres (Cherso)», j. w., str. 164.

kowych (*č* i *c*, *š* i *s*, *ž* i *z*) do szeregu jednego (*c*, *s*, *ẓ*). Dla dialektu creskiego, jak też i innych cakawskich, możemy zupełnie dobrze przyjąć przejście *č* ⇒ *c*, jako wcześniejsze od przejścia *č* + konsonans ⇒ *š* + kons., gdyż trzeba pamiętać o tem, że i *c* w położeniu przed spółgłoską przechodzi na *s*. Wie przecież o tem i Tentor, skoro na str. 164 powiada: «Die Gruppe *ts* + Konsonant (*k*) gibt im Štokavischen ein *c* (geschrieben *ts*), in unserem Dialekte dagegen fällt das *t* aus: *fervaski, gospostvo*». Możemy zatem przyjąć na równi z wyżej wymienionym szeregiem chronologicznym zupełnie dobrze i następujący: I *mečka, nić(-ta), fervacki, če*. II *mecka, nic(-ta), fervacki, ce*. III *meṣka, niṣ(-ta), fervaṣki, ce*. Podobnie i dla dialektów cakawskich, gdzie *s* i *š* zlały się w *s*, zupełnie możliwe są teoretycznie następujące szeregi chronologiczne: I *mačka, fervacki, ča*. II *maška, fervaski, ča*. III *maska, fervaski, ca*; albo I *mačka, fervacki, ča*. II *macka, fervacki, ca*. III *maska, fervaski, ca*.

Przejście zatem *č* + kons. ⇒ *š* + kons. i *c* + kons. ⇒ *s* + kons. nie może nam posłużyć do wyznaczenia względnego czasu przejścia *č* ⇒ *c*. Jest rzeczą bardzo prawdopodobną, że przejście *č* + kons. i *c* + kons. na *š* i *s* + kons. nastąpiło istotnie przed przejściem *č* ⇒ *c*, ale tego nie można dowieść w sposób podany przez Tentora.

Jedyną możliwość ustalenia względnej chronologji cakawizmu widzę w przejściu interwokalnego -*ž*- ⇒ -*r*-. Skoro w dialektach cakawskich mamy powszechnie *moren*, *mores* i t. d., ale n. p. *loza*, *kza*, zupełnie jasną jest rzeczą, że przejście -*ž*- ⇒ -*r*- jest wcześniejsze, aniżeli przejście *ž* ⇒ *z*: w przeciwnym bowiem razie zostałoby *mozes*, jak zostało w *koza*, *loza*. Chronologiczny zatem szereg jest następujący: I *možeš, žito, loza*. II *moreš, žito, loza*. III *mores, zito, loza* ewent. *moreṣ, ẓito, loẓa*. Jako *terminus a quo* przejścia -*ž*- ⇒ -*r*- możemy przyjąć czas powstania zabytków Fryzeńskich (około 975 r. po Chr.)[1]), w których obok stałego utrzymania interwokalnego -*ž*- mamy już 2 razy *tere* ⇐ *teže*. Coprawda niezbyt nam to wiele określa czas powstania cakawizmu, zwłaszcza, że opiera się na chronologji zjawiska występującego w ograniczonej liczbie przykładów.

---

[1]) Por. Nachtigall: «Važnost latinskega dela brižinskega kodeksa in njegovih pripiskov za vprašanje o postanku in domovini slovenskich odlomkov» Časopis za slovenski jezik, književnost in zgodovino I (1918) str. 1—63.

Skoro czas przejścia *-ž-* ⇒ *-r-* możemy określić na podstawie zachowanych zabytków, spróbujmy tego sposobu i dla cakawizmu. Wyłączyć jednak musimy zupełnie zabytki, pisane alfabetem łacińskim, gdyż wskutek chaotycznej grafiki nie możemy mieć pewności, czy pisarz danego zabytku chciał napisać *č* czy *c*, *ž* czy *z*, *s* czy *š*. Dla przykładu niemożności posłużenia się zabytkami łacińskiemi dla oznaczenia czasu powstania naszej cechy fonetycznej mogą posłużyć n. p. znane lekcjonarze XV wieku, wydane i opracowane przez prof. Rešetara [1]. Wystarczy przeczytać rozdział, omawiający ortografję tych zabytków, lub przerzucić kilka kartek tekstu, aby się przekonać, że z chaotycznej grafiki dźwięków *č*, *c*, *š*, *s*, *ž*, *z* nie można niczego się dowiedzieć. Podobnie ma się sprawa i z innemi zabytkami pisanemi w alfabecie łacińskim.

Z dotkliwych braków alfabetu łacińskiego dla oddawania dźwięków słowiańskich zdawali sobie dobrze sprawę współcześni, z dumą podnosząc wyższość alfabetu «chorwackiego», t. j. głagolicy. Kuzmić [2], autor znanej ortografji chorwackiej z r. 1724, obszernie się nad tem rozwodzi, radząc Chorwatom posługiwać się jedynie głagolicą, gdyż przy używaniu pisma łacińskiego bardzo wiele nastręcza się trudności: «ali ako se harvati ote š nimi (sc. latinskim slovima) u harvatski ezik, od potribe im je, ako te na puno zgovarati, nika slova dvostručiti ili druga naiti, kakono c služi za č i za c, eše služi za slovo i za ša; aka služi za h i za ć (щ) i za ka, i s ovim načinom mučno se harvatom, koi nisu dobro uvižbani, ponavla». Niech tych kilka przykładów wystarczy dla usprawiedliwienia, dlaczego przy próbie oznaczenia czasu powstania cakawizmu pominąłem zupełnie teksty, pisane w alfabecie łacińskim, i opieram się jedynie na głagolickim materjale zabytkowym. W głagolicy, jak wiadomo, dźwięki *č* i *c*, *š* i *s*, *ž* i *z* mają osobne dla siebie znaki i przy transkrypcji tych dźwięków pisarz nie napotykał żadnych trudności graficznych. O ile zatem w zabytkach pisanych głagolicą wykryjemy ślady mieszania tych liter, to będzie to istotnie odbiciem wymowy, polegającej na redukcji dwóch szeregów dźwięków *č* i *c*, *š* i *s*, *ž* i *z* do szeregu jednego:

---

[1]) «Primorski lekcionari XV. vijeka» Rad CXXXIV (1898) str. 80—160 i CXXXVI (1898) str. 97—199.

[2]) Por. I. Milčetić: «Hrvatska glagoljska bibliografija» Starine XXXIII (1911) XIX + 618.

*c*, *s*, *z* ewent. *c*, *ş*, *ẓ*. Z podobnem chaotycznem mieszaniem tych liter możemy się i dziś spotkać w tekstach, pisanych przez cakawców.

Przy poszukiwaniu śladów cakawizmu w głagolickim materjale zabytkowym uwzględniłem przedewszystkiem wszystkie znane mi zabytki, wydane dotychczas drukiem. Rozumie się, że byłoby to jeszcze niewystarczające, gdyż można śmiało powiedzieć, że większa część, zwłaszcza młodszych zabytków głagolickich, spoczywa po dziś dzień w rękopisach. Chociażby zupełnie powierzchowne zapoznanie się z tą ogromną spuścizną przechodzi niemal siły jednego człowieka, zwłaszcza że znaczna część tych zabytków jest obecnie dosyć trudno dostępna (Istrja!). Na szczęście jednak bibljografja rękopisów głagolickich I. Milčetića [1]) zastąpiła w znacznej części bezpośrednie zapoznanie się z zabytkami.

Wyżej wspomniana, tak często niesłusznie od wszelkiej wartości odsądzana bibljografja, ma przynajmniej ze względu na cakawizm tę ważną zaletę, że zazwyczaj autor przy opisie rękopisu podawał też najważniejsze właściwości językowe opisywanego zabytku, a nadto uwagi swoje ilustrował obfitem przytaczaniem fragmentów Milčetić, jak to widzieliśmy w pierwszym rozdziale, wiedział dobrze o istnieniu cakawizmu w dzisiejszych dialektach czakawskich i na tę cechę specjalnie zwracał uwagę w swoich spostrzeżeniach językowych w cytowanej wyżej bibljografji. Dlatego też po przejrzeniu drukowanych zabytków oraz bibljografji Milčetića można mieć zupełną pewność, że co do występowania cakawizmu w zachowanych i znanych zabytkach głagolickich uzyskało się zupełnie wystarczające wiadomości. Ilość zachowanych zabytków głagolickich jest na szczęście tak wielka, że rozwój językowy pewnych gwar możemy śledzić niemal rok po roku i to od czasów bardzo odległych (XIII - XIV w.) aż do najnowszych (XIX w.).

Jako jeden z najwcześniejszych zabytków cakawskich, wymienionych w bibljografji Milčetića, wysuwa się tak zwany Zbornik Grdovića [2]), obejmujący encyklopedję wiedzy, potrzebnej księdzu «głagolaszowi». Sama waga tego rękopisu (19·95 kg.) świadczy najlepiej o jego olbrzymich rozmiarach. Kukuljević oznaczył czas powstania tego rękopisu na wiek XVI, ale według zupełnie prze-

---

[1]) Por. «Hrvatska glagoljska bibliografja» j. w.

[2]) Starine XXXIII, str. 262—71 j. w.

konywających uwag Milčetića i Strohala pochodzi on dopiero z w. XVII i to najprawdopodobniej z drugiej jego połowy. Oto uwagi Milčetića co do języka autora tego rękopisu: «Osobitost glasovna našego pisca jest, što palatale zamjeńuje sibilantima i obratno, na pr. *uzdarzu* (uzdaržu), *zena* (žena), *blazen* (blažen), *sluzbenica* (služ-), *suzanstvo* (suž-), *sluziti* (služ-), *tumaci* (tumači) *katulicanska* (katuličanska), *ponizenia* (poniž-), *bozie* (bož-), *zive* (žive), *sestomu* (šestomu), *uzize* (užiže), *sto* (što), *zakan* (žakan) i t. d.». Z podanych przez Milčetića fragmentów wynotowałem nadto: *po voli bozijoj, sluzen, ponizenija, za zive, smart dvize, bozanstvo, se parsi uzezu, bozanstvenu pravdu.*

Drugi cakawski zabytek, prawdopodobnie też z XVII wieku, to rękopis Jugosłowiańskiej Akademji sign. III. a. 7 [1]). Milčetić o języku tego zabytku wyraża się coprawda zbyt ogólnikowo, twierdząc: «jezik je čista čakavština, kako se govori u Bašci i na zadarskim otocima», ale w podanych przez niego fragmentach zanotowałem następujące cakawskie przykłady: *sesto... sesnajsto* (L. 2 b) *more li se odrisit parvoga okažijona od griha?* (L. 35 a).

Z XVII też prawdopodobnie wieku pochodzi część urywku cakawskiego, zawartego w zbiorze 59-u różnych głagolickich fragmentów, rękopis Jugosłowiańskiej Akademji sign. IV. a. 80 [2]). Z rękopisu tego podaje Milčetić następujące przykłady cakawskie: *pristrasil, grisnik, moze se, nistar, neposlusni, boze, lupez.* Rękopis zdradza przyzwyczajenie pisarza do ortografji włoskiej, n. p. *gnih, gnima, glubav* t. j. *ńih, ńima, ljubav* i t. d. W tym samym kodeksie znajdujący się mniejszy rękopis (6 kart) pochodzi przypuszczalnie z XVIII wieku. I ten wykazuje ślady cakawizmu: *grisnik, ne moze, zdruzeno.*

Pierwszy datowany zabytek cakawski pochodzi z samego początku XVIII wieku. Jest nim rękopis bibljoteki Jugosłowiańskiej Akademji, sign. I a. 34 [3]). Na karcie 226 b. czytamy *1715 činih spisat ove knige ja žakan barić mandić u veju...* Milčetić tak charakteryzuje język Barića, pisarza rękopisu: «Kako Barić ne razlikuje izgovora palatalnih i sibilantnih suglasnika, bijaše on bez sumńe rodom iz Baške». Milčetić nie podaje przykładów caka-

---

[1]) Starine XXXIII, j. w. str. 250.
[2]) ib. str. 273.
[3]) ib. str. 246—9.

wizmu u Barića, ale z przytoczonych w bibljografji fragmentów wynotowałem następujące przykłady cakawskie: *va vse vrime godisća mir se svitu navisća* (l. 4 a—7 a), *prihodi nam sti stipan, zac od vernih parvi je on bil* (l. 9 a), *u pocetak bise slovo, koji pisa pismo ovo, blagdan nega mi castimo*... (l. 10 a) *ca je sakrament? odgovori še, da sakrament je jedna nevijena milost, a vijeno zlamenje u nasemu opravdaniju*... (l. 11 b.), *govorenje peto i sesto* (118 b), *glava druga od zenidbe* (144 a), *ki ukrade ovu kartu, ne doskal stu martu* (l. 228 a).

Drugi datowany zabytek cakawski z początku XVIII wieku to rękopis zagrzebskiej uniwersyteckiej bibljoteki z r. 1728, sign. S. M. 32. F. 23. (Milčetić, str. 455). Na karcie 2 a czytamy... *1728 ja dižmar pop visko tomašić i šužan popovski, ma oće mi bog pomoć i ludi ki su dužni neka plate*, oraz... *koliko svitskoga toliko redovnoga, obojega špola* (l. 88 b—92).

Podobne pomieszanie szeregów przedniojęzykowych, jak w rękopisie z roku 1728, t. j. pisownię *š*, *ž* w miejsce ogól.-czakaw. *s*, *z* w przeciwieństwie do innych cytowanych wyżej rękopisów, gdzie w miejsce ogól.-czakaw. *š*, *ž* mamy w zasadzie *s*, *z*, spotykamy w rękopisie z końca XVIII wieku, t. j. z 1793 r. (bibljoteka Jugosłowiańskiej Akademji, sign. IV. a. 93. Milčetić, str. 245). Milčetić podaje z cakawskich przykładów *doštoini*, *prištoi*; w podanym spisie treści wynotowałem nadto *griši protiva viri*... *od laži, od šmutne*.

Nie należy sądzić, aby z biegiem czasu zamiast *s*, *z* = ogól.-czakaw. *š*, *ž* ukazywały się w zabytkach *š*, *ž* = ogól.-czakaw. *s*, *z*. Nie, pisownia ta (*š*, *ž* ‖ *s*, *z*) jest zupełnie niezależna od czasu powstania zabytku, bo n. p. w rękopisie z 1809 [1]) roku spotykamy znowu pisownię *s*, *z* = ogól.-czakaw. *š*, *ž* n. p. *grisnik* (l. 4), *u ime gña nasega isukarsta* (l. 23), *zapovidam ti djavle, i svim sluzbenikom tvoim, da nimas naškoditi nam*... (l. 41 b.) *ovo je kniga mene popa mata hrabića od baske na slavu božju* (l. 43 a), ale na l. 43 b. czytamy: *od nepriëtel naših oslobodi naš bog*...

Z podobną pisownią możemy się też spotkać i w innych zabytkach XIX wieku zupełnie tak samo, jak i w nowoczesnych tekstach, pisanych przez cakawców. Dla pokazania, że mieszanie w pisowni szeregów *š*, *ž*, *č* i *s*, *z*, *c* w cytowanych wyżej zabytkach jest istotnie odbiciem żywej wymowy, podaję urywek nowoczesnego tekstu (z 1927 roku) z Pagu. Oto fragment pieśni, na-

[1]) Milčetić, Bibliografia j. w. str. 196—7.

pisanej przez Pażankę dla Pażanki: pisząc dla przyjaciółki, nie miała powodu maskowania swej wymowy cakawskiej, która mimo wpływu szkoły przecież najwyraźniej piętno swoje wyryła: *Kad te vidim uskurome mroku | Pozna bite duso po skoraku | A kad čuiem tvoj pogled veseli | Kad se duso posmihujes meni. || Kad te vidim di obraz umivas | Kolda cviče mirisom salivas | Reci vilo kad ću blažen biti | Zara dosti buden te zaliti || Znas da sam ti svako dobro stila | Iza tebe život u morila | Misleć tebi dobra velikoga | Aj ti dragi zivota mi moga. || Barem nemoj ti mi se ljutiti | Već me pocmi po malo tisiti | Ti u lici rane srca moga | Jerbo ljubim tebe jedinoga.*

W podanym wyżej tekście mamy do czynienia z takiem samem mieszaniem spółgłosek *š*, *ž*, *č* i *s*, *z*, *c*, jak to widzieliśmy w zabytkach głagolickich od drugiej połowy XVII do XIX wieku włącznie. Tak w zabytkach jak i nowoczesnych tekstach spotykamy najrzadziej pomieszanie liter *č* i *c*; jest to zupełnie zrozumiałe, gdy z różnicy, istniejącej między temi dźwiękami, zdaje sobie dobrze sprawę i sam osobnik cakający; wymowa natomiast *š*, *ž* i *s*, *z* waha się od *s*, *z* przez *ś*, *ź* do *š*, *ž*, wskutek czego różnica między temi dźwiękami pośredniemi dla cakawca niemal nie istnieje, przez co w piśmie mieszanie znaków *š*, *ž* i *s*, *z* występuje nieraz zupełnie bezładnie. Mieszanie to jest tem bezładniejsze, im więcej dany osobnik, niezbyt obeznany ze sztuką pisania, sadzi się na poprawną wymowę i pisownię. Cakawiec, piszący swobodnie, zazwyczaj decyduje się na jeden szereg przedniojęzykowych i stale pisze albo *š*, *ž* = ogól.-czakaw. *š*, *ž* i *s*, *z*, albo *s*, *z* = ogól.-czakaw. *š*, *ž* i *s*, *z*.

Reasumując dotychczasowe uwagi o czasie powstania cakawizmu, powiemy krótko, że wyraźne ślady cakawizmu spotykamy w zabytkach już w drugiej połowie XVII wieku, przyczem od początku XVIII wieku świadczą o tem również zabytki dokładnie datowane. Ponieważ żywa wymowa zazwyczaj nie odrazu przedostaje się do pisma, dlatego czas powstania cakawizmu, jako pewnego systemu fonetycznego, możemy oznaczyć mniej więcej na środek XVII wieku. Aby jednak cakawizm mógł wystąpić, jako pewien system fonetyczny, w znanej nam dzisiaj formie, przejść on musiał niezawodnie przez szereg stadjów pośrednich, kiedy to szeregi *š*, *ž*, *č* i *s*, *z*, *c* wzajemnie się wymieniały i mieszały. Pierwszą zatem połowę XVII wieku możemy śmiało przyjąć jako okres

powstawania cakawizmu. Nie trzeba chyba dodawać, że nie na całym obszarze zjawisko to w tym samym czasie się ukazało, ale w każdym razie byłbym skłonny przyjąć wiek XVII, jako okres wytwarzania się i ostatecznego skrystalizowania zjawiska cakawizmu, i to tak na obszarze Dalmacji i Istrji, jak też i Chorwackiego Przymorza. Sądzę zatem, że proces powstawania cakawizmu nie przekroczył ogólnej granicy XVII wieku.

## IV.

## Geneza cakawizmu.

Z tego, cośmy powiedzieli o cakawiźmie w I rozdziale niniejszej pracy, rozpatrując to zjawisko pod względem opisowym, wynika, że cakawizm, pomijając zmiany drugorzędne, polega na redukcji dwóch szeregów przedniojęzykowych *č*, *ž*, *š* i *c*, *z*, *s* do szeregu jednego *c*, *z*, *s*, przyczem wartość *z*, *s* wahała się od *z*, *s* do *ś*, *ź*. Najczęściej było tu *s*, *z* lub *ṣ*, *ẓ*, znacznie rzadziej *ṣ̊*, *ẓ́*. Przy rozpatrywaniu zaś rozprzestrzenienia naszej cechy fonetycznej stwierdziliśmy: 1) że cakawizm jest przeważnie cechą dialektów miejskich w przeciwieństwie do wsi czakawskich, 2) że obszar cakawizmu rozszerza się ku północy, przyczem na Cresie, a częściowo i w Istrji obejmuje również kilka wiosek.

Śledząc cakawizm w rozwoju historycznym, ustaliliśmy czas powstania tej cechy mniej więcej na wiek XVII. Na podstawie wyżej streszczonych naszych rezultatów z I—III części niniejszej pracy możemy przy rozważaniu genezy cakawizmu mówić tylko o wpływie na język chorwacki jakiegoś innego języka, w którym nie istnieje szereg *š*, *ž*, *č* lecz jedynie szereg *s*, *z*, *c* lub *ṣ*, *ẓ*, *c*.

Teoretycznie jednak są tu możliwe dwie drogi tego wpływu, t. j. że: 1) cakawizm jest pozostałością po dawnej nie-chorwackiej ludności miejskiej, która, uległszy chorwatyzacji, nie mogła się w zupełności pozbyć swych przyzwyczajeń językowych i do przyjętego przez siebie języka chorwackiego wprowadziła też nierozróżnianie szeregu *š*, *ž*, *č* i *s*, *z*, *c*, t. j. wymowę ich jako *s*, *z*, *c* lub *ṣ*, *ẓ*, *c*; albo 2) cakawizm jest wpływem na język miejskiej ludności chorwackiej takiego języka, który nie posiadał szeregu *č*, *ž*, *š*, lecz jedynie *c*, *z*, *s* lub *c*, *ẓ*, *ṣ*. W ten sposób możemy teoretycznie tłumaczyć genezę cakawizmu na podsta-

wie wyników, uzyskanych w I—III części niniejszej pracy. Więcej bez znajomości historji badanych obszarów nic konkretnego nie możemy powiedzieć.

Historja jedynie może nam wskazać, jakie to języki obok chorwackiego panowały na dzisiejszym obszarze dialektów czakawskich, ale bez pomocy znów lingwistyki nie potrafimy zadecydować na korzyść jednej czy drugiej z wyżej przytoczonych hipotez.

Cóż więc nam mówi historja? Na podstawie źródeł historycznych dowiadujemy się, że przed przybyciem Chorwatów na dzisiejszy obszar dialektów czakawskich, terytorjum to było areną ustawicznych zmian: różne ludy przewędrowały te obszary, różne kultury zostawiły tu ślady dawnej swej egzystencji. Ostatnią z rzędu ludnością, która doczekała się przybycia barbarzyńskich «Gotów» [1]), była ludność romańska. Kiedy południowi Słowianie zaczęli osiadać nad brzegami morza Adrjatyckiego, z dawnej rzymskiej ludności pozostały tylko resztki. A chociaż ludność romańska była wobec morza słowiańskiego w znacznej mniejszości, to jednak z różnych powodów bardzo długo i zwycięsko opierała się słowiańskiej fali asymilacyjnej [2]).

Ludność romańska utrzymała się przedewszystkiem na wyspach od Krku i Cresu na południe, aż po Wis, oraz gdzie niegdzie na wybrzeżu dzięki takim warowniom jak Trst, Zadar, Trogir i Kotor. Co więcej, ludność romańska potrafiła wkrótce założyć i nowe osady, przeważnie na gruzach starych kolonij: i tak po-

---

[1]) Tak nazywała ludność romańska Słowian.

[2]) Miasta romańskie mogły się pomyślnie opierać przeważającej sile elementu słowiańskiego z powodów polityczno-kościelnych. Chociaż bowiem kolonje romańskie były otoczone ze wszystkich niemal stron ludnością słowiańską, to jednak w rzeczywistości stanowiły one państwo w państwie; były eksterytorjalne, podpadały bowiem (do połowy XI w.) pod władzę bizantyńską. Prócz tej politycznej zawisłości od Bizancjum w drugim dziesiątku lat X w. dołączyła się też zawisłość kościelna od patrjarchy konstantynopolitańskiego, gdy tymczasem Chorwaci (biskupstwo nińskie) podlegali kościelnie Rzymowi. Jeżeli do tych dwóch ważnych powodów dodamy jeszcze takie czynniki, jak specjalne położenie geograficzne, sprzyjające konserwatyzmowi, znaczną wyższość kultury romańskiej wobec «barbarzyńskich Gotów», wtedy jasną nam będzie wielka odporność kolonij romańskich, która jednak działała rozsadzająco na masy słowiańskie w okresie ich stuletnich, krwawych zapasów z Wenecją.

wstaje Split dzięki monumentalnej budowli pałacu Dioklecjana, oraz Dubrownik w pobliżu ruin Epidauru.

Po napływie ludności chorwackiej nastąpiła w romańskich dawniej miastach symbioza ludności romańskiej i chorwackiej, a jej wynikiem była dwujęzyczność ludności miejskiej. Język chorwacki zapanował w życiu domowem, język romański utrzymał się przedewszystkiem przez dłuższy czas w życiu publicznem. Z biegiem czasu symbioza ta uległa o tyle zmianie, że miejsce ludności romańskiej zajęła ludność włoska, a wskutek tego zapanowała też w miejsce chorwacko-romańskiej symbioza chorwacko-włoska.

Mimo jednak wspomnianej symbiozy elementu romańskiego i chorwackiego, język romański nie jest stanowczo powodem powstania cakawizmu. Przeciwko przyjęciu wpływu języka romańskiego na powstanie cakawizmu przemawiają następujące fakty: 1) Obszar cakawizmu różni się od obszaru zajmowanego niegdyś przez ludność romańską. 2) Cakawizm należy do późnych zjawisk językowych (w. XVII) i trudno byłoby przyjąć wpływ języka romańskiego w tym czasie, kiedy wśród miast dalmatyńskich, istrjańskich, a częściowo i Chorwackiego Przymorza zapanowała dawno dwujęzyczność chorwacko-włoska. 3) Bezwzględnie każą odrzucić przyjęcie wpływu romańskiego argumenty lingwistyczne: tak zwany język «dalmatyński» (= romański) nie znał podobnego, jak w dialektach cakawskich, pomieszania omawianych spółgłosek przedniojęzykowych. Pozostaje zatem jedynie wpływ innego języka, z którym język chorwacki żył po wygaśnięciu wpływów romańskich w dalszej symbiozie, t. j. język włoski, albo mówiąc ściślej dialekt wenecki. Ponadto polityczny wpływ Wenecji był na obszarze Dalmacji, a częściowo Istrji i Chorwackiego Przymorza niezwykle silny.

Aby zakres i stopień tego wpływu lepiej zrozumieć, przyjrzyjmy się biegowi wypadków historycznych na arenie dzisiejszego obszaru czakawskiego od chwili, kiedy Republika św. Marka wystąpiła na widownię walki o Dalmację i Chorwackie Przymorze.

Republika Wenecka przedstawiała już w VIII w. poważną placówkę handlową na morzu Adrjatyckiem. W teorji podpadała ona pod władzę cesarza bizantyńskiego, ale wskutek znacznego oddalenia od Bizancjum zawisłość ta wychodziła tylko na korzyść Republice św. Marka, gdyż dzięki niej, będąc pod ochroną floty cesarskiej, mogła daleko sięgnąć wpływami handlowemi, a nie tra-

ciła przez to swych politycznych wpływów na Adrjatyku, gdyż cesarstwo bizantyńskie zleciło jej nadzór policyjny nad tem morzem. Wśród ciągłych walk ustawicznie zmieniały się stosunki między Wenecją a Chorwacją i obszarem Neretwy (Hrvatska i oblast Neretljanska). I tak pierwsze walki między Chorwatami a Wenecją zawrzały zaraz po wyleczeniu się Republiki z ran, zadanych jej przez korsarzy pod Tarentem i Suskiem (842 r.). Dumna Rzeczpospolita nie mogła znieść na morzu Adrjatyckiem rodzącej się nowej siły, jaką zaczęła być flota chorwacka, stawiająca dzielnie czoło napadom korsarzy. Walki chorwacko-weneckie zakończyły się umową, na mocy której Wenecja miała płacić księciu chorwackiemu (a później i neretljańskiemu) roczną daninę, ale uzyskała swobodę ruchów na morzu wzdłuż wybrzeża chorwackiego, co na ówczesne stosunki żeglarskie miało pierwszorzędne znaczenie [1]).

Na wyżej zaznaczonych warunkach trwał pokój między Chorwacją a Wenecją pełnych sto lat, t. j. aż do końca X w., t. j. do czasu, kiedy w królestwie chorwackiem zawrzała wojna domowa. Równocześnie z wewnętrzną wojną w Chorwacji cesarstwo bizantyńskie prowadziło ciężkie walki z Bułgarami. Kiedy te dwie siły na morzu Adrjatyckiem (t. j. Chorwacja i Bizancjum) zajęte były swemi najżywotniejszemi sprawami, w tym właśnie czasie na tronie dożów zasiadł energiczny i utalentowany Piotr Orseolo, który postanowił wyzyskać tak pomyślnie dla Wenecji układającą się sytuację. Przedewszystkiem uzyskał to, że miasta i wyspy Dalmacji, które dotychczas zostawały pod opieką cesarską, oddało Bizancjum pod protektorat wenecki, a następnie odmówił królowi chorwackiemu i księciu neretljańskiemu corocznie składanej daniny, co było bezpośrednim powodem wojny (1000 r.). Wojna ta położyła kres dotychczasowej sile morskiej królestwa chorwackiego, a śmiertelnym była ciosem dla księstwa neretljańskiego. Miasta i wyspy dalmatyńskie po raz pierwszy dostały się pod opiekę doży weneckiego.

Tym razem jednak nie trwał długo protektorat wenecki, gdyż po upadku państwa bułgarskiego (1019 r.) miasta dalmatyńskie wróciły znowu pod osłonę cesarza bizantyńskiego. Cesarz bizantyński oddaje je wkrótce pod opiekę króla chorwackiego Piotra

---

[1]) Z obawy nagłych burz flota ówczesna, nie rozporządzając ulepszonemi środkami żeglugi, musiała w każdym czasie być przygotowana na schronienie się do pobliskiego portu.

Kreszimira IV, a w kilka nawet lat później weszły one w skład państwa chorwackiego i stanowiły integralną jego część aż do końca XI w.

Ale nawet bezpośrednia zależność od króla chorwackiego, jak też poczynające się mieszanie ludności chorwackiej i romańskiej, nie potrafiły zasymilizować miast dalmatyńskich, które według wyrażenia chorwackiego historyka, «bile ona olovna pritega, koja nije dala mladom i nježnom organizmu hrvatske države, da se podigne i ojača» [1]. W roku 1091 widzimy znów miasta pod opieką cesarza bizantyńskiego aż do roku 1107, kiedy znowu wracają pod opiekę króla węgiersko-chorwackiego.

Niedługo jednak trwał spokój na wybrzeżu adrjatyckiem, gdyż Republika Wenecka nie mogła się pogodzić z myślą, aby Dalmacja dostała się pod stałe rządy króla węgiersko-chorwackiego. Zawrzała teraz rozpaczliwa wojna o posiadanie tych miast i wysp, wojna, tocząca się ze zmiennem szczęściem przez trzy wieki. Dla ilustracji zawziętości tej walki warto przytoczyć fakt, że w ciągu tego okresu Zadar 11 razy padał w ręce Wenecji i 11 razy zbuntowało się miasto przeciwko jej rządom. Trzeba bowiem dodać, że w tym czasie tak w mieście, jak i okolicy olbrzymią większość ludności stanowili Chorwaci. Republika wenecka bojąc się, aby jej obywatele nie utonęli w tem morzu słowiańskiem, zabraniała ostro swym obywatelom małżeństw mieszanych i starała się tutaj ściągnąć jak najwięcej swoich ludzi.

Pokój zadarski z 1358 roku to ostatnia doba swobody miast dalmatyńskich, po której miała wkrótce przyjść przeszło trzywiekowa niewola wenecka [2]. Wenecja bowiem, wyzyskując słabe i niedołężne rządy Zygmunta Luksemburczyka, zawładnęła znów Dalmacją, tym razem już na stałe.

Kupno Zadaru z okolicą i wyspą Pagiem od Władysława Andegaweńskiego (1409) było początkiem usadawiania się w tym kraju

---

[1]) Ferdo Šišić: «Borba za Jadran do početka XIX stoljeća» Almanah «Jadranska Straža», Beograd 1925, str. 116. Na podstawie tego artykułu podaję przegląd wypadków politycznych, dotyczących wzajemnych stosunków chorwacko-weneckich.

[2]) Na mocy tego pokoju Wenecja musiała zupełnie wycofać swe wojska z wybrzeży dalmatyńskich. Nastał 50-letni okres rządów chorwackich i stwarzanie narodowej siły morskiej. Po śmierci jednak króla Ludwika I wybuchły tak na Węgrzech, jak i Chorwacji krwawe walki domowe.

potężnej Rzeczypospolitej. Miasta dalmatyńskie, dowiedziawszy się o kupnie przez Wenecję Zadaru, oraz o zrzeczeniu się przez Władysława swego «królewskiego prawa» do całej Dalmacji, czem prędzej poddawały się same pod opiekę Wenecji, aby w ten sposób ochronić choć resztki dawnej autonomji. I tak kolejno dostają się w ręce weneckie: wyspa Cres, Rab i miasto Nin w 1409 r., miasto Szibenik 1412 r., wyspy Hwar, Bracz, Korczula i miasta Split, Trogir w 1420 r., miasto Omisz 1444 r. i wyspa Krk w 1481 r. W ten sposób z końcem XV wieku wszystkie wyspy i miasta nadmorskie dostały się w ręce Wenecji z wyjątkiem jednego Dubrownika. Dubrownik bowiem był już wtedy dosyć potężnem państewkiem-republiką i dzięki swej zręcznej, a zmiennej polityce potrafił pod osłoną różnych protektoratów zachować swą niezawisłość aż do początku XIX w.

Z początkiem XVI w. pojawia się w Dalmacji nowy rywal Republiki św. Marka, a mianowicie Turcy. Po opanowaniu Bośni (1463 r.) i Hercegowiny (1482 r.) poczęli oni coraz bardziej przysuwać się do wybrzeży morza Adrjatyckiego i opanowali znaczną jego część, aż po mury warownych twierdz weneckich. I tak z początkiem XVI wieku padły po kolei w ręce tureckie Nućak (1513 r.) Karin koło Nowego Gradu (1514 r.), Knin i Skradin (1522 r.), a wreszcie Ostrowica nad Szibenikiem (1523 r.). W rok po bitwie nad Mohaczem w ręce tureckie dostają się dwie ostatnie warownie chorwackie: Obrovac w r. 1527, a w dziesięć lat później (1537 r.) Klis. Na wybrzeżu dalmatyńskiem utrzymały się tylko miasta-twierdze weneckie: Nin, Zadar, Szibenik, Trogir, Split[1]).

Chorwacka ludność miała teraz do wyboru między dwoma nieprzyjacielskiemi potęgami: półksiężycem i Republiką św. Marka. Nie możemy się dziwić, że wybrała pozornie mniejsze zło i we władzy weneckiej chciała widzieć swych wybawicieli i przybraną ojczyznę. Zwłaszcza warstwy niższe upatrywały we władzy weneckiej jedyną obronę przed uciskiem arystokracji. Coprawda system władzy Wenecji był też arystokratyczny, ale w Dalmacji uprawiała ona zupełnie inną politykę socjalną: brała w obronę warstwy niższe, wyzyskiwała nienawiść uboższej ludności do uci-

---

[1]) Obszar, który wtedy padł w ręce tureckie, nazywano Bośnią (miasta: Klis, Knin, Sinj, Imotski, Drniš, Zemunik) w przeciwieństwie do obszaru weneckiego, zwanego Dalmacją.

skających ich «panów» (vlastela) i w ten sposób utwierdzała swoje wpływy i popularność. Nic więc dziwnego, że zwolna ludność nawet się przywiązała do swych «opiekunów» z Wenecji. Imponowała jej wyższość weneckiej kultury, jej potęga i wspaniałość. Nadto ludność ta, pozostawiona częstokroć bez najelementarniejszej oświaty, była tem mniej odporna na obce wpływy.

Przywiązanie do Wenecji znajdowało swój wyraz i w literaturze, gdzie niedwuznacznie, a może i szczerze składa się hołdy uznania i wierności potężnej Republice. Dla ilustracji panującego wówczas przyjaznego nastroju i uwielbienia dla Wenecji nawet wśród ówczesnej duchowej arystokracji warto przytoczyć n. p. takie słowa humanisty J. Šižgorića: «... Verum aetate nostra quid foelicius quam sub Venetorum ditionem vitam degere, quorum civitas semper extat libera, nunquam tributo mancipata, semper christiana, nunquam ydolorum superstitione foedata, pelagi regina, diviciarum omnium officina, mundi deliciae, justitiam semper fovens et religionem?» [1]).

Nawet ludzie znani powszechnie ze swego patrjotyzmu chorwackiego, jak n. p. Zoranić, nie wahali się, gdy się tylko po temu nadarzyła sposobność, wyjawić uczuć przywiązania do Republiki św. Marka. Oto jak Zoranić rozpływa się nad swojem szczęściem: «... i tuj blizu u Zadru gradu susedu ja rojen i uzgojen u umiljenoj srići jesam pod kreljuti slafnoga zlatoga i pravednoga lava».

Były też i głosy przeciwne, widzące w Wenecji zwykłych gnębicieli, ale były one dosyć umiarkowane i nieliczne i wskutek tego ginęły w powodzi hołdów wierności dla Republiki Weneckiej. Nic też dziwnego, że na wiadomość o upadku świetnej Rzeczypospolitej nastąpiło wśród ludności dalmatyńskiej zamieszanie, graniczące z rozpaczą. Długo jeszcze potem Dalmatyniec wspominał błogie rządy weneckie, ze smutnem westchnieniem powiadając: «otkad je nestalo Principa, svega je dobra nestalo».

Z tego krótkiego przedstawienia ciągle się zmieniających wypadków historycznych na obszarze dzisiejszych dialektów czakawskich, jasno wybija się na plan pierwszy to, że wpływ wenecki

[1]) Por. Toma Matić: «Hrvatski književnici mletačke Dalmacije i život njihova doba» Rad CCXXXI (1925) str. 210 i nast. Stamtąd też zaczerpnąłem wiadomość o wewnętrznych stosunkach w Dalmacji za czasów rządów Rzeczypospolitej Weneckiej.

był tu niezmiernie silny i długotrwały. Począł on się mniej więcej od X w. i z różnemi przerwami trwał do wieku XV, aby potem na trzy wieki niepodzielnie i trwale zapanować. Dlatego też nie możemy się dziwić, że po dziś dzień po miasteczkach Dalmacji, Istrji i Chorwackiego Przymorza mieszkańcy równie biegle władają dialektem weneckim, jak i swojem narzeczem, a w niektórych nawet miejscowościach ten «język urzędowy» usunął zupełnie ich język macierzysty.

Rozumie się, że na wytworzenie się dwujęzyczności w miastach Dalmacji, a częściowo Istrji i Chorwackiego Przymorza, wpływ decydujący wywarła przedewszystkiem symbioza elementu chorwackiego i włoskiego. Tego pomieszania ludności nie można niedoceniać i nie można wszystkiego kłaść li tylko na karb wpływu języka urzędników weneckich. Ludność włoska stanowiła niezawodnie znaczną przymieszkę ówczesnej miejskiej ludności Dalmacji, Istrji, a po części i Chorwackiego Przymorza. Jedynie dzięki takiej symbiozie romańsko-słowiańskiego elementu możemy zrozumieć zupełną dwujęzyczność ludności wyżej wymienionych obszarów.

Przy takiem długiem współżyciu włosko-chorwackiem język chorwacki musiał ulec najrozmaitszym wpływom języka urzędowego i towarzyskiego, języka kulturalnej szlachty weneckiej, która tak ówczesnym Dalmatyńcom imponowała. Zaczęli więc też oni szpikować swój dialekt «bodulski» różnemi weneckiemi słowami i zwrotami i zaczęli też już to automatycznie, już to może i świadomie i na sposób wenecki swoje dźwięki «bodulskie» wymawiać. Mowa wenecka zapanowała powszechnie w języku, strojach, obyczajach, jednem słowem zawładnęła całem ówczesnem życiem Dalmacji. Na każdym kroku możemy dzisiaj obserwować potężne ślady tego wpływu.

Nas przedewszystkiem obchodzi język, który dzisiaj prawie we wszystkich dziedzinach pojęć roi się od zapożyczeń weneckich do tego stopnia, że można z nich całe zdania układać. Wystarczy przerzucić n. p. słowniczek wyrazów pochodzenia włoskiego podany przez Kušara dla gwary Rabu, aby mieć wyobrażenie o zakresie zapożyczeń słownikowych. — Niemniej wpływ dialektu weneckiego uwidocznia się i w pewnych właściwościach składniowych. Zapożyczenia słownikowe oraz składniowe najłatwiej można wykryć, więc też o nich niejeden autor, piszący o dialektach czakawskich,

wspomina, ale po dziś dzień nikt prawie nie zastanowił się nad tem, czy symbioza czakawsko-wenecka nie odbiła się też w fonetyce i morfologji dialektów chorwackich. Jedynie nasz cakawizm doczekał się krótkiej wzmianki z tego właśnie stanowiska. Pierwszym autorem, który temu zjawisku nieco uwagi poświęcił, był Schuchardt. W książce, poświęconej Miklošićowi p. t. «Slavodeutsches und slavo-italienisches», zajmuje się on dosyć szczegółowo losami spółgłosek szczelinowych przedniojęzykowo-zębowych, a zwłaszcza przeróżnych substytucyj tych dźwięków języka niemieckiego lub włoskiego na gruncie języków słowiańskich. Nas obchodzi tutaj substytucja przez Słowian dźwięków weneckich. Z przedstawienia Schuchardta dowiadujemy się, że wymawianie dźwięków weneckich *s* i *z*, tak przez Chorwatów jak i Słoweńców, jest dosyć interesujące i da się nawet śledzić w przebiegu historycznym. Kilka przykładów cytuje Schuchardt ze statutów Krku z r. 1388: *fruštati, kaštel, kaštigati, kveštion, štimati, teštament, skuža, vižitati* || *kasati, presentati, zaminati*. Widzimy z tych przykładów, że weneckie *ș*, *ẓ* jest zastąpione jużto przez *š*, *ž* jużto przez *s*, *z*.

Co się tyczy dzisiejszych stosunków, stwierdza Schuchardt, że tak Słoweńcy, jak Chorwaci i Serbowie «lubią» [1]) zastępować weneckie *s*, *ẓ* przez *š*, *ž* i, mówiąc dialektem weneckim, zamiast «*ſardin*, *diſi*, *ſelo*... wymawiają *žardin*, *diži*, *želo*». Co więcej, nawet inteligentni ludzie, jak na to wskazuje podany przez Schuchardta przykład z jednym wykształconym Słoweńcem, mają tendencję zastępowania dźwięków weneckich *ș*, *ẓ* przez *š*, *ž*.

Równocześnie jednak zauważa Schuchardt, że zastępowanie weneckiego *s*, *ẓ* przez *š*, *ž* nie jest na gruncie serbo-chorwackim powszechne i bezwyjątkowe, bo oto n. p. Reczanie nietylko mówiąc po chorwacku zamiast ogól.-chorwackiego *č*, *ž*, *š* wymawiają *c*, *z*, *s*, ale też tak samo wymawiają, mówiąc dialektem weneckim. Na podstawie faktu różnej substytucji weneckiego *ș*, *ẓ* przez element słowiański wysnuwa Schuchardt słuszny wniosek, że dla słowiańskiego ucha weneckie *ș*, *ẓ* jest dźwiękiem nieznanym i różnym tak od słowiańskiego *s*, *z*, jak też i *š*, *ž*. «Ich glaube, es ge-

[1]) Schuchardt j. w., str. 47: «Die Slovenen, Kroaten u. Serben lieben es das Tonlose u. das Tönende *s* der Veneter (u. Friauler) durch *š* u. *ž* wiederzugeben».

nügt nicht, dass das *s* ein fremdes ist damit es zu *š* werde, es wird zugleich ein fremdartiges sein müssen». Stąd też jedni Chorwaci zastępują je przez *s*, *z*, drudzy przez *š*, *ž*.

Weneckie *s*, *z* według Ascolego jest dźwiękiem pośrednim między *s* a *š* i *z* a *ž*, co on oznacza przez *ṣ*, *ẓ*, t. j. *s* i *z* z podniesioną ku górze artykulacją języka. Chorwaci zatem, zwłaszcza ci, którzy z dialektem weneckim niezbyt dobrze się zapoznali, apercypują *ṣ*, *ẓ* jako *š*, *ž*, przesadzając w ten sposób wymowę wenecką, podobnie jak niemieckie *w*, różne od słowiańskiego *v*, apercypują Słowianie jako *b*. Trudno jednak — mówi dalej Schuchardt — mówić tutaj o granicach tego *s* i *z*, gdyż dźwięki te tak w ustach Włochów, jak też i Słowian przyjmują różne odcienia wymowy, wahając się od zdecydowanego *s* (ew. *š*) do zdecydowanego *z* (ew. *ž*). To tylko jest pewną rzeczą, że im mniej jakaś jednostka (czy ewentualnie cała warstwa ludności) jest przesiąknięta wpływem włoskim, tem większą ma tendencję do wymowy weneckich *ṣ*, *ẓ* jako *š* i *ž* [1]) (por. dialekt N. Baszki lub Pagu). Jak więc z całego przedstawienia Schuchardta widzimy, zajął on się losem weneckich *ṣ*, *ẓ* w ustach Słoweńców, Chorwatów i Serbów, a jedynie tylko nawiasowo wspomniał o wszystkich trzech spółgłoskach ulegających cakawizmowi, z okazji wymowy weneckich *ṣ*, *ẓ*, *c* przez Reczan. Samo jednak stwierdzenie faktu, że weneckie *ṣ*, *ẓ* w ustach Słowian mają różne odcienie od *s*, *z* do *š*, *ž*, było już doniosłej wagi.

Jireček [2]), zajmując się ludnością romańską z historycznego stanowiska, powtórzył tylko rezultat badań Schuchardta, nie wdając się w dalsze dociekania.

Rozprawa Bartolego o języku «dalmatyńskim» [3]) była też tylko dalszem, zresztą bardzo ostrożnem, rozszerzeniem twierdzeń

---

[1]) Schuchardt j. w., str. 49: «Bestimmte Grenzen lassen sich in Dalmatien aber in keiner Weise ziehen; es bestehen alle Nüanzen zwischen dem entschiedensten *s* oder *ſ* (=*z*) und dem entschiedensten *š* u. *ž*, und in sprachlich-ethnographischer Beziehung (nicht in politischer) zwischen dem reinen Italiener u. dem reinen Slaven und man wird nur sagen können dass je slavischer eine Persönlichkeit ist, sie in der Verbreiterung des ital. *s* u. *ſ*, welche von den Gebildeteren verspottet wird, um so weiter geht».

[2]) «Die Romanen in den Städten Dalmatiens während des Mittelalters» Denkschriften der Wiener Akad. d. Wissenschaften, Wien 1901—1904.

[3]) Das Dalmatische, j. w., str. 261.

Schuchardta o słowiańskiej wymowie weneckich *ṣ* i *ẓ* i na dźwięk *c* zamiast ogólno-chorwackiego *č*. Bartoli zwraca uwagę, że Chorwaci i Rumuni z Istrji, obcujący stale z Włochami, wprowadzili też i do swych języków wenecką wymowę spółgłosek *s*, *ẓ*; w niektórych zaś miejscowościach Dalmacji, w których język włoski panuje obok chorwackiego, nie istnieją wogóle w języku chorwackim dźwięki *š*, *ž*, *č*, *ŗ*. W ten sposób, chociaż bardzo ostrożnie (co ze względu na brak odpowiedniego materjału jest zupełnie zrozumiałem)[1]), stwierdził Bartoli, że cakawizm powstał pod wpływem weneckim. Twierdzenie to jednak można u niego wyczytać niemal tylko między wierszami, gdyż, nie rozporządzając znaczniejszym materjałem cakawskim, nie znając, jak się z przytoczonych przez niego przykładów okazuje, rozciągłości gramatycznej i geograficznej cakawizmu, nie chciał w tej sprawie wypowiedzieć ostatniego zdania.

Dopiero prof. Belić kwestję tę postawił zupełnie jasno, przyjmując bez zastrzeżeń wpływ języka włoskiego, t. j. dialektu weneckiego. Wspominając w swem sprawozdaniu z podróży dialektologicznej po Winodolu o cakawiźmie Senia, w ten sposób wyraził swoje twierdzenie co do genezy cakawizmu: «U njemu se (sc. u Senju), kao i u Bakru i na Reci (a delimice i Trsatu) može konstatovati i javljanje naročitih frikativnih suglasnika mesto *s*, *š*, *z*, *ž* i upotreba *c* mesto *č*. I u njemu, kao i u gornjim mestima, ti su se pojavi razvili p o d u t i c a j e m v e n e c i j a n s k o g, t a l i j a n s k o g i z g o v o r a p o m e n u t i h s u g l a s n i k a»[2]). Skoro uwzględnimy, że prof. Belić nie znał dokładnego rozprzestrzenienia cakawizmu i sam w wspomnianem sprawozdaniu podał jedynie jeden nowy punkt cakawski (Trsat), to musimy rzeczywiście podziwiać, iż mimo braku dostatecznego materjału potrafił tak szybko się zorjentować i podać w sposób kategoryczny istotną przyczynę zjawiska. Że twierdzenia swego prof. Belić szczegółowiej nie uzasadnił, nie możemy mu z tego robić zarzutu, gdyż trudno było rozwodzić się nad tą sprawą w zwięzłem sprawozdaniu z podróży naukowej, i niezawodnie przy sposobności byłby to na innem miejscu

---

[1]) Bartoli rozporządzał cakawskim materjałem zebranym jedynie przez Kušara. Rozporządzając tak skromnym materjałem, o zjawisku naszem wyraża się ostrożnie, twierdząc: «Auch müssten diese Erscheinungen im weiteren Zusammenhange mit vielen anderen betrachtet werden».

[2]) Godišnjak XV j. w., str. 366. Podkreślenie moje.

uczynił; a zresztą może kwestja wydawała mu się tak jasną, że nie wymagała według niego bliższych komentarzy. Ponieważ jednak przeciwko wpływowi włoskiemu na powstanie cakawizmu podniósł się głos protestu, dlatego kwestję weneckiego wpływu niżej krótko przedstawię.

Przeciwko obcemu wpływowi oświadczył się Zgrablić w cytowanej wyżej pracy o jednej z gwar istrjańskich. Zgrablić dlatego nie przyjmuje wpływu weneckiego, ponieważ wydaje mu się, że Włosi nie mieszają spółgłosek przedniojęzykowych do tego stopnia, jak to czynią Chorwaci-cakawcy, a nadto z powodu wielkiego rozprzestrzenienia cakawizmu nie wydaje mu się prawdopodobnem, aby język włoski (t. j. dialekt wenecki) wywierał wpływ na tak wielkim obszarze [1]). Pierwszym argumentem Zgraplića zajmę się obecnie, odpowiedź na argument drugi znajduje się w rozdziale, poświęconym rozprzestrzenieniu cakawizmu.

Jakże więc przedstawia się wymowa obchodzących nas spółgłosek przedniojęzykowych w dialekcie Wenecji? Wymowa tych spółgłosek stanowi jedną z bardzo charakterystycznych cech tego dialektu. I tak *c* + *e* lub *c* + *i* języka literackiego (fonetycznie *č*) odpowiada tu *s*, ewentualnie *ṣ*, n. p. *scdola, sembalo, sielo* = liter. *cedola, cembalo, cielo* [2]). Wymowa *s* i *z* waha się w dialekcie Wenecji od zdecydowanych *s*, *z* do *ṣ*, *ẓ*, t. j. dźwięków pośrednich, przy których artykulacja końca języka jest nieco wyższa niż przy

[1]) «Kako vidimo naša je osebina (sc. cakavizam) vrlo rasprostranjena, premda samo sporadično. Vrlo bismo lako došli na misao, da je takav izgovor možda izazvao bar u Istri utjecaj talijanskog jezika, jer znamo, da se po našim ovećim selima i gradićima mnogo govori latinski (?) i mletačko-talijanski. Takvo bismo tumačenje ipak smatrali neispravnim, jer u jednu ruku ne idu tako daleko naši susjedi u slabom razlikovanju svoih palatala, koliko mi znamo, a u drugu nailazimo na paralelan izgovor u prostranim krajevima čakavskim, u kojima je na pučki govor sigurno manje utjecao, a i sada mnogo manje utječe talijanski jezik». Zgrablić: «Čakavski dijalekat...» j. w., str XIV (1905—6). O ewentualnym wpływie weneckim niezdecydowanie wyraża się też R. Strohal: «Ta je pojava (sc. cakavizam) nastala možda utjecajem susjednoga baščanskoga narječja s otoka Krka, a možda i radi mekoće talijanskoga jezika, koji je više ili manje poznat u ta dva grada» (sc. u Karlobagu i Senju). «Hrvatski dijalekti» j. w., str. 19. Por. też R. Strohal: «Tri stare hrvatske isprave iz Rijeke» Vjesnik kr. hrv.-slav.-dalmat. zemaljskog Arhiva, XVII, Zagreb 1915 str. 109—19.

[2]) Por. Giuseppe Piccio: «Dizionario veneziano italiano». Venezia 1928, str. 166.

zwykłych *s*, *z*. Trzeba z naciskiem podkreślić, że i grupie *sce* lub *sci* języka literackiego (fonet. *š*, *ś*) odpowiada tu *s* ewent. *ṣ*; a zatem takie samo mamy *s* (*ṣ*), n. p. w *santa*, *subito* (*ṣanta*, *ṣubito*), jak n. p. w *kapise*, *nasi*, *siarpa* (*kapiṣe*, *naṣi*, *ṣiarpa*) = liter. *capisce*, *nasci*, *sciarpa*.

Z włoskich dialektów Istrji stan bardzo podobny do dialektu Wenecji posiada gwara Rowinia (włos. Rovigno) gdzie również literackiemu *č* odpowiada *s* (*ṣ*), a dźwięki *s* (⇐ *s* lub *sce*, *sci* jęz. liter.) i *z* wymawiają się z nieco wyższą artykulacją końca języka jako *ṣ*, *ẓ*. Oto, jak określa te pośrednie dźwięki Ive[1]): «*s* = quasi *s* toscano (solo un pochino tendente al suono grasso, quasi *sci*); fra vocali, quasi *z*. *z* = *z* (un po' tendente allo *z* francese)». Podobną wymowę spółgłosek *s*, *z* (jużto jako *s*, *z*, jużto jako *ṣ*, *ẓ*) spotykamy we wszystkich dialektach weneckich Istrji, Dalmacji i Chorwackiego Przymorza, przyczem za zasadę można przyjąć, że tam, gdzie ludność chorwacka, cakając, wymawia *s*, *z* ⇐ liter. *š*, *ž* i *s*, *z*, również i weneckie *s*, *z* w ten sam sposób się artykułuje; naodwrót zaś tam, gdzie cakawcy wymawiają *ṣ*, *ẓ* lub *ś*, *ź*, w ten sam sposób wymawia się też i weneckie *s*, *z* ⇐ liter. *s*, *z* lub *sce*, *sci*.

Wymowa liter. *ć* nie występuje jednolicie na całym obszarze dialektów weneckich; i tak w Wenecji, Rowiniu lub Galezanie (włos. Gallesano) liter. *ć* odpowiada *s* (ewent. *ṣ*), n. p. *sento*, *sielo*, *kalsina*, *padronsin*, *ansin* = liter. *cento*, *cielo*, *calcina*, *padroncino*, *uncino*. W innych natomiast dialektach weneckich (zwł. dalmatyńskich) liter. *ć* wymawia się jak *c*, n. p. *cẹrto*, *ciẹl*, *cẹrbo*, *cita* = liter. *certo*, *cielo*, *acerbo*, *città* t. j. wymawiane *ćerto*, *ćielo*, *aćerbo*, *ćitta*. Ive w wymowie liter. *č* jako *c* wobec *s* dialektu Wenecji, Rowinia i t. d. dopatruje się wpływu obcego, rozumie się, chorwackiego: «Qui, del pari che a Pirano, ma ben più generalizzato, ci si presenta il traspasso di *ć* it. (lat. *c* + *e*, *i*) in *z*: passagio che parrà a primo aspetto ripeter la sua origine da' linguaggi stranieri circonvicini». Zapatrywanie to nie wydaje mi się słusznem, gdyż w wymowie liter. *ć* jako *c* widzę tylko zachowanie starszej wymowy weneckiej, a w wymowie liter. *ć* jako *s* nowsze zjawisko językowe [t. j. *c* ⇒ *þ* ⇒ *s* (*þ* = spirans postdentalny)].

Wyżej przedstawiona wymowa spółgłosek przedniojęzykowych jest tak silnie zakorzeniona w gwarach weneckich, że w po-

[1]) «Saggi di dialetto Rovignese», Trieste 1888, str. 9.

dobny sposób wymawiają jej reprezentanci zwłaszcza spółgłoski *s, z, š, ž* i w innych językach, a w pierwszym rzędzie we włoskim języku literackim. Przy omawianiu rozprzestrzenienia cakawizmu niejednokrotnie stwierdziłem, że ludność włoska wymawia również na sposób wenecki spółgłoski *č, š, ž* i *c, s, z* (t. j. jako *c, s, z* lub *c, ṣ, ẓ*), posługując się językiem chorwackim (n. p. ludność Plomina lub Labina). Miałem też nieraz sposobność obserwowania, jak Wenecjanin, nawet inteligentny, mówiąc po niemiecku lub francusku, «mazurzył», t. j. *š, ž, č* wymawiał jako *z, s, c* lub *s, ẓ, c*, n. p. *ital'eńis*, *polńis*, *cexis*, *dojc* lub *ital'eniṣ* i t. d.; podobnie też nie różni się w prawdziwej weneckiej wymowie *chanter* i *santé*, lecz wymawia się jednakowo *sante* lub *ṣante* albo *chien* i *sien* jako *sję* lub *ṣję* i t. p.

Na zakończenie mych uwag o genezie cakawizmu warto jeszcze nadmienić, że dialekt wenecki pod względem charakterystycznej wymowy omawianych przedniojęzykowych wywarł wpływ nietylko na dialekty chorwackie, ale podobny wpływ tego narzecza można obserwować, chociaż na mniejszą skalę, i w innych językach. I tak już Bartoli wspomniał o weneckiej wymowie spółgłosek przedniojęzykowych przez Rumunów istrjańskich (w narzeczu rumuńskiem), a E. Gamillscheg[1] stwierdził znów wpływ wenecki w niemieckim dialekcie Lucerny. Zjawiska te niemal zupełnie są identyczne z cakawizmem i, chociaż występują na niewielkiej przestrzeni, niemniej jednak wymownie przemawiają za przyjęciem wpływu weneckiego także przy powstawaniu cakawizmu. Cakawizm przybrał w dialektach czakawskich, a częściowo i sztokawskich, znacznie większe rozmiary, gdyż jest on rezultatem długotrwałego współżycia elementu włoskiego i chorwackiego w miastach Dalmacji, Istrji, a po części i Chorwackiego Przymorza.

## V.

## Zjawiska podobne do cakawizmu.

Prócz cakawizmu, charakterystycznej cechy przedewszystkiem narzeczy czakawskich, występuje też tak w dialektach sztokawskich, jak i literackim języku serbo-chorwackim zjawisko

[1]) «Über Lautsubstitution». Prinzipienfragen der romanischen Sprachwissenschaft, gewidmet Meyer Lübke Teil II, Halle 1911, str. 162—191 = Beihefte zur Zeitschrift für romanische Philologie 27 h.

nieco do cakawizmu podobne, które nawet prof. Brückner uważa za zawiązek «serbskiego mazurzenia». Oto w «Dziejach języka polskiego» prof. Brückner powiada: «Co ciekawsze i ważniejsze, i inni Słowianie znają podobne «mazurzenie» szczególniej *cz* i *c* mieszając (w Serbji, na Rusi północnej); u nas jedynych to przesunięcie artykulacji ogólnem się stało i niemal trzy ćwierci naszego obszaru etnograficznego objęło» [1]. Prof. Brückner zatem zestawia zjawisko «serbskiego mazurzenia» z cakającemi gwarami północno-wielkoruskiemi, będąc zdania, że mazurzeniu uległa najpierw głoska *č*, a później podobny proces objął też *š* i *ž*. «Weil aber der Zetacismus ammeisten das *č* ergreift (man denke an das südslavische *cr-* statt *čr-*, auch im Norden bleibt stellenweise *ž*, *š* intakt und nur *č* wird affiziert) so könnte man annehmen, dass der Process von *č* seinen Ausgang nahm und langsam auch die *š*- und *ž*-Laute ergriff, stellenweise im Polnischen sogar das junge *rz*» [2].

Z zapatrywaniem tem nie mogę się zgodzić, gdyż sądzę, że nie można zestawiać tego drobnego przejścia *č*⇒*c* w dialektach sztokawskich ze zjawiskami takiemi, jak mazurzenie lub cakawizm (chorwacki, połabski, łużycki czy wielkoruski). Jak się bowiem przedstawia to «serbskie mazurzenie»? Oto jego przykłady: czakawskie *črn*, *črni*, *črlen*, *črv*, *črpat*, *črta*, *črivo*, sztokawskie *crn*, *crni*, *crnilo*, *crven*, *crv*, *crpat*, *crta*, *crevo*.

Rzut oka na przytoczony materjał poucza nas, że *č* przechodzi na *c* tylko w grupie *č*+*r*; w innych kombinacjach *č* pozostaje stale bez zmiany. Przejście zatem *č*⇒*c* w dialektach sztokawskich jest zjawiskiem wybitnie kombinatorycznem i w specjalnej artykulacji *r* w dialektach sztokawskich należy szukać powodu tej zmiany fonetycznej. Niewątpliwie ma słuszność prof. Rešetar [3], uważając przejście *č*⇒*c* w grupie *čr-* za pewien rodzaj asymilacji. W narzeczu czakawskiem *č* się utrzymało, gdyż widocznie artykulacja *r* była tu inna, więcej alweolarna, aniżeli dentalna. Przejście interwokalnego -*ž*-⇒-*r*- potwierdzałoby przypuszczenie o alweolarnej artykulacji *r* w dialektach czakawskich, wskutek czego

[1]) Dzieje języka polskiego, str. 60. Nauka i Sztuka, tom III, Lwów 1906.

[2]) A. Brückner: «Grammatische Miszellen», «Zum Zetacismus». Zeitschrift f. slav. Phil. I (1925) str. 264 i nast.

[3]) «Primorski lekcionari XV vijeka». Rad CXXXVI (1898) str. 115.

nie zachodziła potrzeba omawianej asymilacji, gdyż dziąsłowe *č* i *r* były pod względem artykulacji przedniej części języka niemal zupełnie identyczne.

Kombinatorycznej zatem zmiany *č* ⇒ *c* w dialektach sztokawskich nie można zestawiać ze zjawiskami tych gwar czy języków, gdzie *č* przeszło na *c* w każdej pozycji. Przez to jednak nie przeczę możliwości, że zjawisko mazurzenia czy cakawizmu objęło najpierw głoskę *č*. Szereg języków, gdzie znane jest przejście *č* ⇒ *c*, a niema przejścia *š* ⇒ *s* lub *ž* ⇒ *z*, potwierdzałoby takie przypuszczenie prof. Brücknera. W każdym jednak razie «serbskie» przejście *č* ⇒ *c* w grupie *čr-* nie może posłużyć jako argument na poparcie tej hipotezy.

Z obszaru języka serbo-chorwackiego przejdźmy z kolei do najbliżej spokrewnionego z grupą sztokawsko-czakawską języka słoweńskiego. Nad zjawiskiem cakawizmu w pewnych dialektach słoweńskich nieco dłużej się zatrzymam, gdyż albo nie było ono wogóle znane, albo niezbyt dokładnie opisywane. Ponadto występujące tu zjawisko rzuci nowy snop światła na genezę cakawizmu, co znów posłuży mi w następnym rozdziale do podania przypuszczalnej genezy polskiego mazurzenia. Zjawisko cakawizmu występuje w dialektach słoweńskich w dwóch od siebie odległych punktach, a mianowicie w Nemszkim Rucie (wraz z najbliższą okolicą) oraz w Prezidzie i okolicy. Dwa te cakawskie obszary, leżące w znacznej od siebie odległości, przedzielone są innemi nie-cakawskiemi grupami dialektycznemi tak, że o wzajemnym wpływie nie może być zupełnie mowy. Zjawisko cakawizmu zatem, występujące w tych dwóch wyżej wymienionych dialektach słoweńskich, traktować musimy zupełnie oddzielnie.

Zaczynam od Nemszkiego Rutu, ponieważ geneza cakawizmu przedstawia się tu zupełnie jasno, a nadto ten dialekt cakający jest dosyć znany słoweńskiej literaturze naukowej. Obchodząca nas tu gwara obejmuje grupę górskich wiosek, leżących niedaleko Tolmina na południowym stoku gór Radica i Cerna Perst, a grupujących się koło miejscowości Nemszki Rut; stąd też i cały dialekt tej grupy wiosek oznaczam jako dialekt Nemszkiego Rutu.

Przodkowie dzisiejszych mieszkańców Nemszkiego Rutu byli tyrolskimi kolonistami z miejscowości Innichen (w tyrolskiej Pustertal). Na wezwanie patrjarchy akwilejskiego Bertholda v. Andechs

przywędrowali oni około 1219 r. w okolicę Tolmina i dali początek niemieckim osadom: Deutschreuth (= Nemški Rut), Grand, Stržišče, Kal, Znojila, Obloke, Hudojužina, Podbrdo, Trtnik, Kuk, Bača i Petrovo Brdo. Według Rutara[1]) skolonizowany obszar obejmował w 1882 roku 45 km² z ludnością 2,600 dusz.

Niemieccy koloniści otoczeni dookoła przez element słoweński ulegli z biegiem czasu powolnej słowenizacji. Trzeba przyznać, że niemczyzna trzymała się tu bardzo uporczywie i długo, a nawet po dziś dzień spotykamy rozmaite ślady niemieckiego pochodzenia tutejszych mieszkańców. Dla ilustracji powolnego zanikania niemczyzny i przyjmowania przez kolonistów języka słoweńskiego podaję kilka danych, wyjętych z artykułu J. Kostiala p. t. «Deutschruth»[2]). Z artykułu tego dowiadujemy się, że n. p. w 1825 r. było sporo w N. Rucie dzieci, które tylko znały swoje narzecze tyrolskie; w 1845 r. można było spotkać nawet dorosłe osoby, które nie znały języka słoweńskiego, lecz władały jedynie narzeczem tyrolskiem.

Bardzo ważne dane mamy o N. Rucie z r. 1872. W tym to roku odwiedził N. Rut i okoliczne wioski prof. Baudouin de Courtenay; o ówczesnym stanie niemczyzny możemy się dowiedzieć z kilku uwag, które prof. Baudouin de Courtenay porozrzucał w swych artykułach p. t.: «Nektere opazke ruskega profesorja»[3]) oraz z krótkiej notatki, umieszczonej w rozprawie o dialekcie cirkljańskim[4]). Na str. 11 «Uwag...» czytamy: «Tudi w nobeni drugi vasi nijsem našel tako inteligentnega birta, kakor namreč v Koritnici (Nemškem Rovtu); kajti v krčmi «pri Blažu» ali pa «pri Jozefu» se je bal krčmar, da bo kaznovan za to, da jaz v njegovi hiši zapisujem pravlice in besede n e m š k o - r u t s k i h dijalektov: slovenskega in s t a r e g a n e m š k e g a, v kterem ž e z d a j g o v o r i j o m e j s a b o j s t a r i o č e t j e, ter me je očividno gnal iz svoje hiše»[5]). A zatem w 1872 r. jeszcze starzy

---

[1]) S. Rutar: «Nemški rut na Goriškem» Kres II (1882) str. 524—9.

[2]) Johannes Kostial: «Deutschruth, Übersicht der noch zugänglichen Angaben über das Schwinden des dortigen Deutschtums» (mit Karte des deutschen Siedlungsgebiets von Deutschruth-Zarz). Deutsche. Erde XII (1913) str. 88—92.

[3]) Soča 1872—3. Odbitka, Gorycja, 1873.

[4]) Archiv f. slav. Phil. VII (1884) str. 387.

[5]) Podkreślenia pochodzą ode mnie.

ludzie mówili swem dawnem narzeczem tyrolskiem. Słoweńskiej gwarze niedawno zesłowenizowanych Niemców N. Rutu przydziela prof. Baudouin de Courtenay specjalne miejsce wśród narzeczy Gorycji, ale, o ile mi wiadomo, obszerniej o tej gwarze nigdzie się nie wypowiedział.

W 1911 roku odwiedził tę zanikającą wyspę niemiecką J. Kostial i swoje spostrzeżenia zamieścił w czasopiśmie Adria [1]. Zanotowane przez niego ślady niemieckiego pochodzenia mieszkańców N. Rutu dadzą się ująć w następujące punkty: 1) Niemiecki typ antropologiczny; 2) znaczna ilość niemieckich nazw osobowych i topograficznych; 3) fragment zapisanej przez autora niemieckiej piosenki; 4) jeszcze dwóch ludzi w wieku około 83 lat mówiło gwarą tyrolską; 5) znacznie większa liczba zapożyczeń słownikowych niemieckich, aniżeli w gwarach otaczających; 6) żywa tradycja pochodzenia niemieckiego, a wreszcie 7) to, co nas najbardziej obchodzi, a mianowicie «cakawizm». Kostial w ten sposób zjawisko to opisuje: «Die Deutschruther verwechseln beim Sprechen die Zischlaute *s*, *z*, *c* mit den Palatalen *š*, *č*, *ž*...» [2]. Niestety punkt ten jest zbyt ogólnikowo sformułowany, gdyż nie wiemy, na czem polega ta wymiana, czy jest zupełnie dowolna, chaotyczna, czy też panuje tu przecież pewien system?

Z przytoczonego przez Kostiala spisu nazw osobowych i topograficznych moglibyśmy wnosić, że w dialekcie N. Rutu istnieje dźwięk *š* i *s*, *ž* i *z*, *č* i *c*, gdy tymczasem już Rutar w 1882 roku w ten sposób ujął tę fonetyczną właściwość mieszkańców N. Rutu: «Posebnost tega narečja je, da ne poznajo sikalcev *s*, *z*, *c* nego da rabijo namesto njih vedno le šumevce *š*, *ž*, *č* (tako tudi, kedar govoré slovenski)», oraz: «tudi kedar slovenski govoré, rabijo neizrečeno radi šumevce. Tako pojejo na pr. v crkvi: «*čaštito všaki čaš buodi šveto šladko ime Ježuš*»! i t. d....». «Prigodi se pa tudi, da zamenjujejo šumevce za sikalce in nasprotno...» [3].

Schuchardt w rozprawie p. t.: «Slavo-deutsches u. Slavo-italienisches» wyraża się o cakawiźmie N. Rutu niemal wprost przeciwnie: «Die Deutschruther verdünnen die slavischen Zischlaute *č*, *ž*, *š* in *c*, *z*, *s*, so *oce* (*oče*), *nas* (*naš*), *roza* (*roža*); zuweilen tritt

[1] Adria zeszyt VII, rok IV, Triest 1912.
[2] Kostial: «Deutschruth» j. w. str. 91.
[3] Rutar: «Nemški rut na Goriškem» j. w. str. 528.

das Umgekehrte ein, vielleicht nur als Verwechselung ähnlicher Wörter, z. B. *židan most* gegenüber von *zidan facol...*» [1]). Aby te sprzeczności w opisywaniu cakawizmu N. Rutu przez dawniejszych badaczy raz na zawsze rozstrzygnąć, wybrałem się sam do tej wioski i na materjale, zapisanym od ludzi tam urodzonych i stale na miejscu przebywających, skonstatowałem, że 1) *š* i *s* oraz *ž* i *z* zlewają się w dialekcie N. Rutu w jeden szereg dźwięków pośrednich między *š* i *s*, *ž* i *z*, które ja oznaczam przez *ṣ* i *ẓ*; 2) *č* przechodzi w tym dialekcie stale na *c*. Dla ilustracji cakawizmu N. Rutu kilka przykładów: *ẓlato, ṣla, ṣtanovaňa, raẓlicne, na miẓi, po caṣi, prestraṣila, na Polsko, ṣem citala, gric, ẓeleẓnicka neṣreca, cakamo, placa ṣe, ẓakaj* i t. d.

W innych wsiach, należących do tej samej grupy dawnych kolonij tyrolskich, nie byłem, ale od spotkanego osobnika (18 lat) rodem z wioski Znojila zanotowałem: *gric, dalec, necu, majcica, teṣko, ṣmreka, ṣreco, me veseli, ẓelo kraṣno, naṣe, ṣe* 'jeszcze', *Boẓja, ẓivo* i t. d., podobnie też dla Grantu (dziewczyna 20—25 lat): *oproṣtite, ẓdaj, ẓivot, placa ṣe, ṣedamdeṣiet* i t. d.

Według informacyj mieszkańców Hudej Jużiny podobne «mieszanie» szeregów *č, ž, š* i *c, z, s* występuje też w Strżiszczach i Podbrdzie, ale sam tego sprawdzić nie zdołałem. W Hudej Jużinie wymowa wymienionych przedniojęzykowych jest zupełnie normalna.

Obok zatem cakawizmu, gdzie pojawienie się tego zjawiska pod wpływem dialektu weneckiego jest zupełnie oczywiste, mamy do czynienia i w dialekcie N. Rutu z podobnym wpływem obcego języka, t. j. pod wpływem wymowy tyrolskiej dwa szeregi przedniojęzykowych ulegają redukcji do szeregu jednego *č* i *c*, *š* i *s*, *ž* i *z* ⇒ *c, ṣ, ẓ*. Zjawisko to zatem jest identyczne w zasadzie tak z cakawizmem, jak i mazurzeniem.

Podobnie też wymawiają mieszkańcy N. Rutu wymienione spółgłoski przedniojęzykowe, mówiąc po niemiecku, a jak możemy wnosić z zapisanych fragmentów ich dawnego narzecza tyrolskiego [2]), nie było w niem wogóle dźwięków *s, z*, ale tylko *š, ž*

[1]) Schuchardt j. w. str. 52.

[2]) Por. Rutar, Kres j. w., por. też cytowane u Schuchardta (l. c. str. 24): «ünsere Schprachen ischt nicht mehr ganz genau wie žie haben geschprochen ünsere Eltern; žie ischt schon zusammengeschlossen mit deutsche Wort[?]»

(może ş, ẓ?). Co do č, to bardzo możliwe, że Rutar podobnie jak w narzeczu słoweńskiem znów mylnie č zamiast c zapisał. Zresztą mniejsza o czysto lokalne właściwości ich dawnego narzecza tyrolskiego, gdyż sama niemiecka artykulacja spółgłosek š i s oraz ž i z wystarczająco nam wyjaśnia zjawisko cakawizmu w N. Rucie. Oto bowiem już Schuchardt [1]) zwrócił uwagę na różnice, zachodzące między artykulacją niemieckiego i słowiańskiego s i š, twierdząc, że brzmią one nieco inaczej w ustach Niemca i Słowianina. I tak niemieckie s jest bliższe słowiańskiemu š, aniżeli słowiańskie š niemieckiemu š lub słowiańskie s niemieckiemu s i wskutek tego nie możemy się dziwić, że przy istnieniu dwujęzyczności te dźwięki pokrewne wzajemnie się substytuuje.

Wpływ niemieckiej obcej artykulacji na powstanie cakawizmu w N. Rucie jest zupełnie oczywisty. Nie tak natomiast jasno i pewnie przedstawia się geneza cakawizmu na drugim słoweńskim obszarze. Należą tu miejscowości: Prezid, Nowy i Stary Kut oraz inne drobne osiedla (jak n. p. Majer), rozsiane koło wymienionych wiosek. Cakawizm Prezidu jest identyczny ze zjawiskiem, występującem w N. Rucie, a zatem i tutaj mamy przejście č ⇌ c, š ⇌ ş, s ⇌ ş, ž ⇌ ẓ, z ⇌ ẓ. Oto kilka przykładów z Prezidu: *teşku, şl'iẓba, şenica, ẓena, praşala, ẓakaj, noẓ, pşicka, hudic, vracat şe, cabar, dva şata, ce biti, ẓlebic, şlabo, covek, neẓnan* i t. d.

W Starym i Nowym Kucie nie byłem, ale od szeregu osobników z tych wiosek, spotkanych na drodze między Starym Trgiem a Prezidem, zebrałem tak obfity materjał, że występowanie cakawizmu w tych miejscowościach nie ulega wątpliwości. Oto kilka przykładów, zapisanych od chłopów, wiozących drzewo: *naucno, ştu* 'sto', *mucit şe, covek, juẓinat, poşluşat, ẓeni, rece, ẓnaş, ceş, şu ẓivele* i t. d.

Do tego cakawskiego obszaru należał dawniej prawdopodobnie i Czabar, gdyż starsi ludzie pamiętają, że tam się niegdyś też tak «miękko» mówiło; sąsiadujące z Czabrem drobne osady nadal w najlepsze cakają. W miasteczku Czabrze należy przyjąć niezwykle silny wpływ literackiego języka chorwackiego; małe to miasteczko jest siedzibą szeregu urzędów i nic dziwnego, że dziś każdy z mieszkańców ma pretensję poprawnego mówienia językiem literackim, serbo-chorwackim; mówiąc między sobą, posługują się narzeczem kajkawskiem, które, będąc pod silnym wpły-

---

[1]) l. c. str. 52.

wem języka serbo-chorwackiego, ma również normalną wymowę spółgłosek *š*, *ž*, *č* i *s*, *z*, *c*.

Położenie wyżej wymienionych miejscowości pod względem politycznym jest dosyć interesujące. I tak Prezid i Czabar należały i należą politycznie do Chorwacji, Stary i Nowy Kut, leżący na lewym brzegu Czabranki, do Słowenji (Kraina). Dialektycznie, o ile to zdołałem stwierdzić po dwudniowym pobycie, miejscowości te tworzą jedną całość.

Gdybyśmy wykroili tę grupę cakawską z reszty otaczającego obszaru językowego, to geneza cakawizmu w tych wsiach politycznie chorwacko-słoweńskich przedstawiałaby się bardzo niejasno. Z powodu bliskości narzeczy czakawsko-cakawskich narzuca się oczywiście najpierw przypuszczenie, czy dialekt Prezidu nie jest w związku z jakąś dawną kolonją czakawską i że cakawizm pojawił się w tym dialekcie jeszcze przed przybyciem kolonistów w okolicę górnego biegu Czabranki. Historycznie miałaby ta hipoteza uzasadnienie w tem, że w czasie wojen tureckich na obszarze tak zw. górskiego powiatu (gorski kotar) nastąpiły znaczne przesunięcia i wędrówki ludności. Prof. Strohal[1]) nawet wprost przyjmuje, że okręgi delnicki (Delnice) i czabarski (Czabar) były jeszcze do początku XVII wieku czakawskie i dopiero wskutek ciągłych ucieczek ludności przed Turkami w głąb Krainy uległy wpływowi kajkawskiemu; tem też tłumaczy on i dzisiejsze wielkie zróżniczkowanie dialektyczne tego obszaru. Hipoteza prof. Strohala, chociaż ma wiele danych za sobą, nie może jednak, mem zdaniem, wyjaśnić występowania cakawizmu w dialekcie Prezidu. Gdyby bowiem przyjąć występujące tu zjawisko jako cechę dialektu czakawskiego, należałoby czas pojawienia się cakawizmu mniej więcej o jeden wiek wstecz przesunąć, gdy tymczasem na podstawie zachowanych zabytków możemy najwcześniej umiejscowić

---

[1]) Por. R. Strohal: «Hrvatske glagolske listine, bilješke i napisi» Nast. Vjesnik XIX, 2 (1911) str. 96—112 «Poslije neprestanih turskih provala vraćao se je onaj narod, koji je pribjegao u Kranjsku, natrag u domovinu, ali je za svoga boravka u Kranjskoj primio različne osobine slovenačkih dijalekata. Jedino tako možemo protumačiti, otkle u gorskom kotaru (u čabarskom i delničkom) činjenica, da malo ne svako selo imade svoj posebni dijalekat, i otkale ondje kajkavsko narječje, premda je bilo ondje u 15., dapače i u 16. v. općenito jedno samo narječje i to čakavsko» (str. 110). Według ustnej informacji prof. Strohala ślady czakawskiego narzecza (w zabytkach) są jeszcze z 1. połowy XVII w.

to zjawisko dopiero w połowie XVII wieku; nadto musiałyby się utrzymać w tym dialekcie prócz cakawizmu i inne cechy czakawskie [1]), których jednak nie udało mi się zanotować. O ileby zaś te miejscowości należały do późniejszej kolonizacji, to niewątpliwie i w tradycji miejscowej przechowałaby się wiadomość o dawnej siedzibie przodków dzisiejszych mieszkańców. Coprawda mieszkańcy sąsiadującego z Prezidem Babinego Polja nazywają Prezidzian «bajtarami» [2]) i uważają ich za ludność napływową, ale skąd, podać nie umieją; a przecież o kolonji z XVII w. chyba cośby się więcej wiedziało. Chociaż więc hipoteza o dawniejszej czakawskiej warstwie ludności okolic Czabru nie jest bez podstawy, to jednak sądzę, że wytłumaczenia cakawizmu w Prezidzie należy szukać na innej drodze.

Skoro przypatrzymy się rozprzestrzenieniu cakawizmu na tym obszarze, zauważymy, że prócz wyżej wymienionych miejscowości kajkawskich zjawisko to obejmuje również następujące koczewskie (Kočevje) wioski: Trawa (niem. Obergrass), Srednija Was (niem. Mittergrass), Draga (niem. Suchen), Podpreska (niem. Merleinsrauth) i Lazec (niem. Gehack). Mieszkańcy wymienionych wsi są dwujęzyczni, prócz bowiem macierzystego narzecza koczewskiego władają równie dobrze i językiem słoweńskim, t. j. dialektem krańskim. Co więcej, we wsiach położonych na granicy chorwacko-słoweńskiej prócz tych dwóch dialektów znany jest też ogólnie język chorwacki, a we wszystkich wsiach Koczewia można się też dosyć dobrze porozumieć po niemiecku. W mówionym przez Koczewian języku słoweńskim (ewent. serbo-chorwackim) jest bardzo silnie zakorzeniony cakawizm tak samo, jak to wyżej przedstawiłem dla dialektu Prezidu. A zatem mamy i tutaj *č* ⇒ *c*, *š* ⇒ *ṡ̌*(*ṣ*), *s* ⇒ *ṡ̌*(*ṣ*), *ž* ⇒ *ż̌*(*ẓ*), *z* ⇒ *ż̌*(*ẓ*), n. p. *skaceṣ*, *ṣama*, *uẓivaṣ*, *ẓena*, *ẓe*, *leẓi*, *ṣreca*, *ẓlato*, *ẓeleni*, *obecat*, *slovenṣko*, *vücili ṣe* (lub *škaceš* i t. d.). Mó-

[1]) Przejścia *-m* ⇒ *-n* do cech czakawskich zaliczyć nie można.

[2]) Bardzo możliwe, że nazwa ta stoi w związku z kolonjami robotniczemi, które istniały około Czabru celem wydobywania rudy. Por. R. Lopašić «Hrvatski Urbari» Monumenta historico-juridica slav. merid. Tom V, Zagreb 1894: «Urbar valjao je samo za uže područje gospoštine Grobničke, a ne za Čabarski kotar, gdje se tada ruda kopala te željezo varilo i kovalo, radi čega je Čabar stajao pod posebnom upravom, uredjenom od prilike onako, kako su bile uredjene rude u obližnjoj Kranjskoj i Koruškoj, naročito u Idriji» (str. 189).

wiąc po niemiecku, nie wymawiają również *č*, *s*, *z*, lecz tylko *c*, *ś*, *ź*, n. p. *dojc* (= deutsch), *ceχiś* (= tschechisch), *śuśter* (= Schuster), *źalc* (= Salz), *źagen* (= sagen), *źonśt* (= sonst), *źyś* (= süss), *auś* (= aus), *χalś* (= Hals), *grajś* (= Greis), *naźe* (= Nase) i t. d.

W języku macierzystym tych wiosek t. j. narzeczu koczewskiem nie rozróżnia się też *š* od *s* i *ž* od *z*, lecz oba te szeregi spłynęły w jeden szereg dźwięków pośrednich, które Tschinkel [1]) znaczy przez *ṡ* i *ż*. Oto kilka z podanych przez Tschinkla przykładów: *ṡpuən* 'Span', *ṡtärrə* 'starr', *groṡ* 'Gras', *gəbiṡ* 'gewiss', *haůṡ* 'Haus', *maůṡ* 'Maus', *vůkṡ* 'Fuchs', *reṡṡər* 'Rosse', *żāgarin* 'Säugerin', *żaiftn* 'seuftzen', *żoargə* 'Sorge', *żaůżn* 'sausen', *żbonts* 'Schwanz', *żūgəṡt* 'sagst', *aiżikh* 'eisig', *ażȯ* 'so', *nuəże* 'Nase', *genżə* 'Gans', *grażle* 'Gräslein' i t. d. [2]).

Narzecze koczewskie (typ dialektu Dragi i Trawy: *gruəżariṡ*), jak to można wnosić z zachowanych nazw rodowych i rodzinnych, sięgało niegdyś nieco dalej na południe w dolinę Czabranki, ale znajdujące się tam dawniej osiedla koczewskie uległy zupełnej słowenizacji [3]). W koczewskich wsiach w Dolinie Dragi cakawizm jest najsilniej zakorzeniony i tutaj, mem zdaniem, należy też szukać i jego kolebki. *Kočevari* (= mieszkańcy Koczewia) w Dolinie Dragi, nie znając w swem macierzystem narzeczu dźwięków *s, z, š, ž*, ale jedynie *ś, ź* (znaczone przez Tschinkla przez *ṡ, ż*), podobnie też wymawiają słoweńsko-chorwackie *s* i *z* oraz *š* i *ž* jako *ś, ź*. Tschinkel w cytowanej pracy nie wspomina nic o wymowie spółgłoski *č* w dialekcie Dragi, ale jedynie podaje w krótkości rozwój tej spółgłoski na ogólnem tle narzeczy koczewskich. Ponieważ dialekt Dragi zajmuje zupełnie osobne miejsce wśród dialektów koczewskich, dlatego też zachodzi wątpliwość, czy i pod względem wymowy *č* nie różni się on od innych gwar koczewskiej wyspy językowej. Ze stałej transkrypcji koczewskiego *č* przez *tš*, obok *č* dla słow. *č* moglibyśmy wnosić, że jednak istnieje pewna różnica między koczewskiem *tš*, a słoweńskiem *č*. Warto nadto zauważyć, że przez koczewskie *tš* oddaje się tak słoweńskie *č*, jak też, chociaż rzadziej, *c* i *š* i że przy niektórych słowach formy

---

[1]) H. Tschinkel: «Grammatik der Gottscheer Mundart» Halle 1908.
[2]) ib. str. 125—8, 132—3.
[3]) ib. str. 1.

z *tš* i *ts* występują paralelnie[1]). Że w dialekcie Dragi zamiana słoweńsko-chorwackiego *č*≙*c* polega na różnej artykulacji tych dźwięków w ustach Niemców i Słoweńców, najlepiej poucza nas o tem przykład dialektu w Nemszkim Rucie; chociaż więc nie mam pewności, czy w niemieckiej gwarze Dragi istnieje *tš* i *ts* czy też wyłącznie tylko *ts*, przyjmuję jednak dla zmiany słoweńsko-chorwackiego *č*≙*c* tę samą przyczynę, jaką podałem wyżej dla gwary Nemszkiego Rutu.

A teraz jak należy wytłumaczyć pojawienie się cakawizmu w kilku przylegających do Koczewia wioskach kajkawskich? Możliwe są tutaj dwa sposoby wyjaśnienia genezy tej cechy w dialektycznym typie Prezidu, a mianowicie: 1) koczewskie kolonje (dialektyczny typ Trawy i Dragi) sięgały dawniej nieco dalej na południe i południowy-zachód, ale uległy z biegiem czasu zupełnej słowenizacji, pozostawiając jedynie jako ślad swego dawnego niemieckiego pochodzenia charakterystyczną wymowę omawianych przedniojęzykowych zupełnie tak samo, jak to widzieliśmy wyżej w dialekcie Nemszkiego Rutu. Na poparcie tej hipotezy mógłby posłużyć fakt, że istotnie niektóre dziś cakające osiedla należały przedtem do koczewskiej grupy dialektycznej, gdyż świadczą o tem zachowane niemieckie nazwy rodowe[2]); nasuwa się zatem pytanie, czy podobnych śladów nie udałoby się też odkryć i dla samego Prezidu i najbliższej okolicy. W każdym razie fakt cofnięcia się dialektów koczewskich jest zupełnie pewny i usprawiedliwia podane wyżej przypuszczenie. 2) Jako drugą możliwość możnaby przyjąć rozszerzenie się powstałego na gruncie koczewskim cakawizmu i na sąsiednie dialekty kajkawskie. Rozszerzenie się tej cechy, jako bezwzględnie łatwiejszej wymowy, mogło nastąpić jużto przez wymieszanie się ludności w czasie kolonizacji obszaru Prezidu, jużto bakterje tej «epidemji» mogły się tam dostać choćby drogą małżeństw, wymiany robotników[3]), pasterzy i t. d. Tak jeden, jak i drugi sposób wydaje się prawdopodobny i zresztą nawzajem się one nie wykluczają. Wpływ obcego języka na powstanie cakawizmu w dialekcie Prezidu (zwłaszcza po zestawieniu z iden-

---

[1]) Tschinkel j. w. str. 30 (uwaga) oraz 132—3.

[2]) Tschinkel j. w. str. 1.

[3]) W kopalniach Czabru był znaczny procent robotników niemieckich. Por. E. Laszowski: «Gorski Kotar i Vinodol» Zagreb 1923.

tycznem zjawiskiem w Nemszkim Rucie) jest, przynajmniej dla mnie, zupełnie oczywisty.

Mielibyśmy zatem dotychczas trzy grupy dialektyczne, gdzie ukazanie się cakawizmu pod wpływem obcego języka jest zupełnie lub niemal zupełnie pewne. I tak: a) cakawizm narzeczy czakawskich i drobnej części narzeczy sztokawskich powstaje wskutek symbiozy dialektu weneckiego i języka serbo-chorwackiego, b) cakawizm Nemszkiego Rutu jest pozostałością dawnej tyrolskiej podstawy artykulacyjnej obecnie cakających Słoweńców, c) a wreszcie typ dialektyczny Prezidu, gdzie wpływ dialektu koczewskiego jest więcej niż prawdopodobny. Na tem kończę swoje uwagi o zjawiskach cakawizmu, występujących na obszarze języka serbo-chorwackiego i słoweńskiego. W dalszym ciągu przedstawię bardzo krótko zjawiska pokrewne, występujące w innych językach tak słowiańskich, jak i niesłowiańskich; ograniczę się jedynie do przypomnienia powszechnie znanych zjawisk dialektycznych, gdyż występującym w tych językach cakawizmem specjalnie się nie zajmowałem.

Prócz grupy południowo-słowiańskiej najsilniejsze gniazda i najrozleglejsze obszary cakawizmu znajdują się w zachodnio-słowiańskiej grupie językowej. Należy tu prócz polskiego mazurzenia, o którem niżej w następnym rozdziale, cakawizm dolno-łużycki i połabski. Cakawizm w dolno-łużyckiem polega na przejściu č ⇌ c. I tak mamy n. p. dolno-łużyckie *cakaś* wobec górno-łużyckiego *čakać*; d.-łuż. *carny*, g.-łuż. *čorny*; d.-łuż. *cart*, g.-łuż. *čert*; d.-łuż. *cas*, g.-łuż. *čas*; d.-łuż. *cesty*, g.-łuż. *časty*; d.-łuż. *pcoła*, g.-łuż. *pčoła* i t. d. [1]).

W połabskiem cakawizmowi ulegają prócz *č* także *š*, *ž*, mamy tam zatem zjawisko niemal zupełnie identyczne z mazurzeniem. Według niektórych, nie we wszystkich gwarach połabskich występowało to zjawisko, ale to jest dla nas kwestją drugorzędną; bądź co bądź stwierdzono objawy «mazurzenia» w tym języku. Oto kilka przykładów cakawizmu połabskiego: č ⇌ c: *clåvak* 'człowiek', *véucît* 'uczyć', *cétvårü* 'czworo', *crêva* 'trzewia' i t. d.; š ⇌ s:

1) Por. K. E. Mucke: «Historische u. vergleichende Laut- u. Formenlehre der niedersorbischen (nieder-lausitzisch-wendischen) Sprache...» Leipzig 1891, str. 161 i nast. Uwagi autora o genezie cakawizmu dolno-łużyckiego i polskiego mazurzenia nie wytrzymują krytyki.

*dłusa* 'dusza', *sěstårů* 'sześcioro', *saidlů* 'szydło', *grěsnáiký* 'grzesznik' i t. d.; *ž* ⇒ *z*: *zěna* 'żona', *zaid* 'żyd', *záivý* 'żywy', *můzěs* 'możesz' i t. d. [1]).

Zjawisko cakawizmu nie jest też obce i trzeciej grupie języków słowiańskich, t. j. językom ruskim. Powszechnie znane jest cokanie pewnych gwar białoruskich i północnych wielkoruskich, a nawet gwar, leżących «poza terytorjum północno-wielkoruskiem». Podrzędną jest dla nas rzeczą, że i tu zjawisko to nie jest z mazurzeniem identyczne zupełnie, ale tylko «identyczne pozornie»; w każdym razie polega ono na redukcji pewnego szeregu przedniojęzykowych spirantów i afrykaty tak, że «z natury rzeczy nasuwa się zestawienie z polskiem mazurzeniem» [2]).

Poza obrębem języków słowiańskich znany jest powszechnie dzetacyzm języka pruskiego i łotewskiego, a z języków nie-indoeuropejskich «mazurzyli» turko-tatarscy Połowcy oraz tak zwani Karaici polscy. Inne gwary Karaimów tak zagranicznych, jak też trocko-litewskich nie znają zjawiska cakawizmu. Grzegorzewski [3]) uważa cakawizm Karaitów polskich za zjawisko niezależne od polskiego mazurzenia, gdyż «Haliczanie i Łuczanie nigdzie się nie stykają z polskim żywiołem mazurzącym».

Z tego krótkiego przeglądu zjawisk pokrewnych cakawizmowi widzimy, że tak polskie mazurzenie, jak też cakawizm chorwacki nie są bynajmniej zjawiskami odosobnionemi, lecz że w całym szeregu języków można się spotkać z identycznemi lub przynajmniej bardzo podobnemi zmianami językowemi. «Mazurzenie — jak je trafnie określił prof. Brückner [4]) — jest niby epidemja głosowa, grasująca (z przeskokami, jak każda epidemja) od Lüneburga do Nowogrodu». To jednak doskonałe przyrównanie mazurzenia (w najszerszem tego słowa znaczeniu) do grasującej epidemji nie uspra-

---

[1]) Por. A Schleicher: «Laut- u. Formenlehre der polabischen Sprache», St.-Petersburg 1871, str. 133—42.

[2]) Por. Rocznik Slawist. IX, str. 54.

[3]) Jan Grzegorzewski: «Narzecze południowe Karaitów polskich czyli t. zw. Łach-Karaimów». Sprawozdania Akad. Umiej. marzec 1917 r., str. 2—6. O Karaitach por. też J. Łoś: «Język tatarski» Język polski, Encyklopedja, str. 439—44, Karaici 441—4, i cytowaną tam bibljografję.

[4]) W recenzji książki Czekanowskiego «Wstęp do historji Słowian» Kwartalnik historyczny XLI, Lwów 1927, str. 297.

wiedliwia rezygnacji prof. Brücknera z wszelkich prób wyjaśnienia genezy tego zjawiska[1]. Mazurzenie i cakawizm są epidemją, ale i epidemja nie jest bez przyczyny, lecz, aby się ona pojawiła, muszą się przedewszystkiem zjawić jej niszczące bakterje. Jak celem lekarza jest w pierwszym rzędzie wykrycie bakteryj, tak zadaniem lingwisty jest również próba wyjaśnienia przypuszczalnych powodów takich epidemicznych zjawisk, jak cakawizm, czy mazurzenie. Przy cakawiźmie chorwacko-słoweńskim udało się to w zupełności, a zatem nie jest wykluczonem, że uda się wykryć bakterje cakawizmu i w innych językach. Przykład chorwacko-słoweńskich zjawisk jest bardzo pouczający i każe przy zjawiskach takich jak cakawizm lub mazurzenie pomyśleć w pierwszym rzędzie o możliwości wpływu innego języka.

## VI.

## Geneza cakawizmu a mazurzenia.

Cakawizm chorwacki i słoweński, jak widzieliśmy z dotychczasowych rozważań, jest bardzo zbliżony do charakterystycznej cechy większości polskich dialektów, a mianowicie do tak zwanego mazurzenia. Różnica polegałaby jedynie na tem, że: 1) jako rezultat cakawizmu mamy jużto *s*, *z* jużto *ṣ*, *ẓ* (*ś*, *ź*), a jako rezultat mazurzenia przeważnie *s*, *z*, a 2) że mazurzeniu ulega też czwarta spółgłoska przednio-językowo-dziąsłowa, jako dźwięczny odpowiednik *č* t. j. *ǯ*. Różnicę ad 1) pomijam, jako zupełnie drugorzędną, zwłaszcza że i w polskich dialektach bywa *ṣ*, *ẓ*, trzeba natomiast odpowiedzieć na pytanie, czy cakawizmowi ulega też *ǯ* czy nie?

Co do dźwięku *ǯ* trzeba z góry zaznaczyć, że jest on bardzo rzadki na całym obszarze języka serbo-chorwackiego. Nadto zaś

[1] «Nadmienię, że różne «powagi» dopatrywały się w mazurzeniu wpływów pierwotnych «fińskich» albo czeskich, czy nawet niemieckich, ale nad podobnemi niedorzecznościami (niestety nie jedynemi w tym właśnie rodzaju) przechodzimy do porządku dziennego». «Dzieje języka polskiego» Warszawa 1925, str. 292. Podobnie scharakteryzowawszy próby wyjaśnienia mazurzenia w «Grammatische Miszellen» Zeitschrift f. slav. Phil. I (1925) str. 264, konkluduje autor: «Weiteres Fragen wäre überflüssig».

nieliczne słowa z *ǯ*, istniejące na znacznej części obszaru dialektu sztokawskiego, nie są znów przeważnie znane i używane w dialektach czakawskich, gdyż słowa te w olbrzymiej większości stanowią zapożyczenia z języka tureckiego. Z przykładów z *ǯ* mam szereg danych z obszaru cakawskiego tylko co do dwóch przykładów, t. j. sztokawskich *ǯep* i *otaǯbina*; to ostatnie zresztą słowo bardzo rzadko jest używane, gdyż *u bodulskom djalettu* mówi się *patrja* a *fervåski*: *domovina*. W dialektach cakawskich brzmią wyżej podane przykłady *zep* i *otazbina*. Na tych dwóch przykładach możnaby, jak się pozornie wydaje, stwierdzić przejście *ǯ* ⇀ *z*. W rzeczywistości tak jednak nie jest, gdyż wymienione słowa w dialektach czakawskich brzmią jako *žep*, *otažbina*, a więc w przykładach tych mamy do czynienia tylko z przejściem *ž* ⇀ *z*. Brak zatem przejścia *ǯ* ⇀ *ʒ* w dialektach cakawskich stanowiłby jedyną różnicę (pod względem opisowym) między cakawizmem, a mazurzeniem; ponieważ jednak dźwięk *ǯ* nie istnieje na obszarze dialektów czakawskich, a więc tem samem brak przejścia *ǯ* ⇀ *ʒ* nie może być argumentem przeciw identyczności obu wymienionych zjawisk.

Identyczność obu zjawisk narzuca kilka uwag co do genezy mazurzenia; stają się one zwłaszcza aktualne po wyjaśnieniu genezy cakawizmu. Jak wiadomo, o mazurzeniu polskich dialektów mamy stosunkowo dosyć bogatą literaturę, a zwłaszcza geneza tego zjawiska pobudzała do najrozmaitszych hipotez. Różne sposoby tłumaczenia powstania tego zjawiska zebrał w swej monografji «o mazurowaniu» prof. St. Dobrzycki. Autor, rozpatrzywszy argumenty *pro* i *contra* różnych pomysłów, tłumaczących genezę «mazurowania», oświadczył przy końcu, że i «polskie mazurowanie jest skutkiem wpływu jakiegoś języka obcego».

Nie było to zresztą żadnym nowym pomysłem, do czego sam autor nie ma pretensji, ale tylko rozpatrzeniem tłumaczenia «mazurowania» według ugro-fińskiej hipotezy prof. Baudouina de Courtenay. Ponieważ prof. Dobrzycki rozporządzał tym samym materjałem co do «fińskiej hipotezy», jak i sam jej wynalazca, nic więc dziwnego, że wskutek braku nowych danych, mogących rzucić nieco światła na genezę mazurzenia, dwie hipotezy przytoczone przez niego zawisły zupełnie w powietrzu. Ogólny rezultat można streścić i scharakteryzować własnemi jego słowami: «Jeżeli zaś nie przyjmiemy wpływu pruskiego, pozostaje nam jedynie wpływ

fiński» [1]) no, rozumie się i naodwrót, po odrzuceniu fińskiego pozostaje wpływ pruski. Sam autor za hipotezy te «nie bierze odpowiedzialności»: «I jedno i drugie tłumaczenie wydaje mi się prawdopodobnem, za pewnik nie podaję żadnego i żadnej za nie odpowiedzialności nie biorę. Podaję je jako przypuszczenie. Kwestja jest tak trudna i tyleby do jej ostatecznego rozwiązania należało podjąć prac, że narazie na stanowczą odpowiedź zawcześnie» [2]). Na tem tle zupełnie rozumiemy stanowisko prof. Nitscha, że wydając pierwszą syntetyczną pracę o polskich dialektach, znaną «Próbę ugrupowania gwar polskich» [3]), genezie mazurzenia poświęca zaledwie kilka słów, a główną uwagę skierowuje na rozprzestrzenienie tego zjawiska. Cóż bowiem można było przy tym samym stanie wiedzy powiedzieć o «fińskiej» genezie mazurzenia? To też autor, o ile nie wierzy we wpływ obcy (niemiecki) przy powstaniu kaszubskich *s, z, c* ⇐ *ś, ź, ć*, to nie zaprzecza możliwości wpływu obcego przy *s, z, c, ʒ* ⇐ *š, ž, č, ǯ*. «Przy zamianie *š, ž, č, ǯ* na *s, z, c, ʒ* fakt taki, jak wyżej wskazałem, nie zachodzi, nie może więc przemawiać przeciw hipotezie Baudouina de Courtenay, jakobyśmy tu mieli do czynienia z wpływem fińskim» [4]). Zarazem akcentuje prof. Nitsch dawność [5]) tego zjawiska, wyrażając nawet przypuszczenie, że «może mamy tu do czynienia ze zjawiskiem prasłowiańskiem, może już wtedy na tych obszarach praindeur. **sj*, **zj* dały nie *š, ž*, lecz *s, z*, do czego dostosowały się także afrykaty, powstałe z praindeur. **k*, **g*: proces byłby analogiczny do zamiany praindeur. **tj*, **dj* na jednych obszarach w *c, ʒ*, na drugich w *č, ǯ*, przy której powszechnie wcale się nie przyjmuje wpływu obcego».

Powyższe słowa były zaprzeczeniem twierdzenia prof. Dobrzyckiego, że mazurzenie może być wywołane jedynie wpływem obcym. «Pozostaje tedy jedyne objaśnienie — powiada prof. Dobrzycki — wpływ obcy, wpływ jakiegoś języka obcego, który w swym sy-

---

[1]) «O tak zw. mazurowaniu w języku polskim» Rozpr. Wydz. filol. Ak. Um. XXXII (1901) str. 208—35.

[2]) l. c. str. 230.

[3]) Rozpr. Wydz. filol. Ak. Um XLVI (1910) str. 336—65.

[4]) l. c. str. 344.

[5]) Por. prof. Jan Łoś: Gramatyka polska, cz. I, Kraków 1922, str. 155. «Tak więc przypuszcza się istnienie mazurzenia w okresie przedhistorycznym».

stemie spółgłoskowym nie znosi *š*, *ž*, *č*, *dž*, a zna tylko *s*, *z*, *c*, *dz*» [1]). Wobec ówczesnego stanu wiedzy należało rzeczywiście teoretycznie podać wszelkie możliwości wytłumaczenia genezy tego zjawiska. Drugie to bowiem tłumaczenie wychodzi z bardzo interesującej obserwacji szerzenia się mazurzenia na obszarze Wielkopolski, a zatem było ono wówczas przynajmniej tak samo przekonywające jak i «jedyne objaśnienie» prof. Dobrzyckiego: «... gwałtowne szerzenie się mazurzenia (nie tylko *zyto*, *scekać*, ale i *zýka*, *s psodu*) u młodego pokolenia południowej Wielkopolski jest bardzo wyraźnym dowodem niewygody istnienia aż trzech szeregów przedniojęzykowych spirantów i afrykat w języku polskim. Fakt ten ułatwia do pewnego stopnia zrozumienie należących tu zjawisk gwarowych. Według mnie istnienie wszystkich trzech możliwych tu rodzajów uproszczeń, mianowicie zmieszania się *ś* i *s*, *ś* i *š*, *ś* i *s*, dowodzi jasno, że niema potrzeby koniecznie upatrywać tu wpływów obcych, a przynajmniej, że najsłabsze z tej strony potrącenie mogło wywołać zmiany konsekwentne i obejmujące wielkie obszary» [2]).

Profesor Nitsch zatem bynajmniej nie występuje stanowczo przeciwko hipotezie obcego wpływu, ale zwraca uwagę na to, że nie jest to tłumaczenie bezwzględnie konieczne, ale że wpływ obcy mógł się ograniczyć jedynie do dania impulsu, istniejącej już na gruncie polskim tendencji, do «wszystkich trzech możliwych rodzajów uproszczeń» [3]).

Prócz tego, jak to zauważył sam prof. Dobrzycki, argumentem przeciwko przyjęciu «fińskiej hipotezy» byłoby to, że «o stosunkach polsko-fińskich nauka nic nie wie». «Gdyby one były istniały, to mielibyśmy ich ślad w wyrazach fińskich, przejętych przez język polski. Albowiem język jakiś ulega wpływowi drugiego na swą fonetykę dopiero wtedy, kiedy przejął z niego znaczną liczbę wyrazów. Tymczazem wyrazów fińskich w języku polskim niema, przynajmniej dotąd ich nie wykryto. Siedzibą Finnów były kraje na południowy wschód od Bałtyku, na południe od zatoki fińskiej. Pomiędzy Finnami a Słowianami byli Litwini, nie było

[1]) l. c. str. 226. Podkreślenie moje.

[2]) «Próba ugrupowania gwar polskich» j. w. str. 344. Podkreślenie słowa «koniecznie» (rozstrzelonym drukiem) prof. Nitscha, następne podkreślenia pochodzą ode mnie.

[3]) l. c. str. 344.

więc bezpośredniego zetknięcia się Finnów z Polakami. Tak daleko na południe, ażeby dotarli do Wisły, Bugu i Narwi, Finnowie z pewnością nigdy nie sięgali. (List od prof. Mikkoli z Helsingforsu)» [1]).

Trzeba jeszcze raz podkreślić, że brak wszelkich wiadomości i dowodów o stosunkach polsko-fińskich nie był jedynym argumentem, nie dozwalającym przyjąć bez zastrzeżeń «fińskiej hipotezy» prof. Baudouina de Courtenay. Prócz tego bowiem, jak to zauważył prof. Nitsch, dotychczas nic nie przemawiało za koniecznością wogóle obcego wpływu, mniejsza o to, fińskiego, pruskiego, czy jeszcze tam innego; nie znaliśmy też genezy zjawisk identycznych z mazurzeniem, na których podstawie możnaby wysnuć analogje i o genezie mazurzenia. To bowiem, co prof. Dobrzycki twierdzi o cakawiźmie języka dolno-łużyckiego, że «może być jedynie [2]) wynikiem wpływu niemieckiego», należy jednak, przynajmniej narazie, do zakresu hipotez.

Rok 1913 przyniósł usunięcie jednej przeszkody w przyjęciu fińskiej hipotezy, t. j. brak wiadomości o stosunkach polsko-fińskich. Tym ważnym krokiem naprzód na drodze rozważań o genezie mazurzenia jest artykuł prof. Rozwadowskiego w «Roczniku Slawistycznym» p. t.: «Kilka uwag do stosunków wschodniej Europy i praojczyzny indoeuropejskiej na podstawie nazw wód» [3]). Na podstawie nazw wód ugro-fińskiego pochodzenia stwierdza prof. Rozwadowski wędrówki ugro-fińskie nietylko na obszarze dzisiejszych ziem polskich, ale nawet na obszarze położonym znacznie dalej od Polski na zachód (Raja, rzeka w Meklemburgu). «A więc — zauważa prof. Rozwadowski — może ani hipoteza Baudouina de Courtenay o ugro-fińskiem pochodzeniu t. z. mazurowania w języku polskim nie była tak awanturnicza, ani szukanie źródła polskiego wyrazu *kobieta* w tych językach, a może także dziwne dla większej części badaczy umieszczenie Finnów u Ptolomeusza pod Gythones jednak na czemś się opierało» [4]).

Usunięcie jednej z ważnych przeszkód dla przyjęcia fińskiej hipotezy uczyniło ją, jak się wyraża prof. Lehr-Spławiński, «aktu-

[1]) «O tak zw. mazurowaniu w języku polskim» j. w. str. 229.
[2]) Podkreślenie moje.
[3]) Rocznik Slawist. VI (1913) str. 39—73.
[4]) l. c. str. 53.

alną» [1]. Pozostała jednak nadal druga trudność, na którą zwracał uwagę prof. Nitsch, a mianowicie możliwość innego wytłumaczenia pochodzenia tego zjawiska, gdyż rzeczywiście dotychczas o wpływie obcym na powstanie zjawisk, identycznych lub podobnych do mazurzenia, nie mieliśmy żadnego dowodu [2].

Obecnie przez wyjaśnienie genezy cakawizmu chorwackiego i słoweńskiego znika druga i, jak mi się zdaje, ostatnia już przeszkoda dla «aktualnej» obecnie hipotezy obcego wpływu. Cakawizm i mazurzenie przedstawiają w zasadzie to samo zjawisko, t. j. redukcję dwóch szeregów przedniojęzykowych *š*, *ž*, *č* i *s*, *z*, *c*, do szeregu jednego *s*, *z*, *c*. Genezę cakawizmu znamy: cakawizm jest rezultatem wpływu dialektu weneckiego, nie znającego szeregu *č*, *ž*, *š*. A mazurzenie? Mazurzenie zatem, jak się to najprawdopodobniejszem wydaje, jest również rezultatem wpływu języka obcego, nie znającego szeregu *š*, *ž*, *č*, *ǯ*.

To jest pewną «zdobyczą» dotychczasowych rozważań, że obecnie możemy śmiało mówić o w p ł y w i e  o b c y m przy powstaniu takich zjawisk, jak cakawizm, mazurzenie, dzetacyzm, czy jak tam jeszcze te podobne zjawiska nazwiemy.

Wyjaśnienie genezy cakawizmu każe nam szukać przyczyny powstania mazurzenia we wpływie obcego języka, nie znającego szeregu *š*, *ž*, *č*, *ǯ*, ale rozumie się, nie może nam wskazać, jaki język mógł to zjawisko wywołać. Ponieważ jednak po stwierdzeniu przez prof. Rozwadowskiego śladów bytności ludów ugro-fińskich na obszarze dzisiejszych dialektów polskich hipoteza prof. Baudouina de Courtenay stała się «aktualna», możemy coraz śmielej, jeżeli już nie mówić i pisać to przynajmniej myśleć o «awanturniczej» dawniej «fińskiej hipotezie» [3].

---

[1]) Rocznik Slawist. IX (1921) str. 54, uwaga.

[2]) Prof. Nitsch przyjmował wpływ obcy, a mianowicie pruski, na pomieszanie szeregów *ś*, *ź*, *ć*, *ʒ́* z *š*, *ž*, *č*, *ǯ* w dialektach lubawsko-malborskich. «Charakteryzuje ją (sc. grupę dialektów lubawsko-malborską) pomięszanie *ś*, *ź*, *ć*, *ʒ́* z *š*, *ž*, *č*, *ǯ*, niewątpliwie chyba pruskiego pochodzenia». Dialekty jęz. pol., str. 503.

[3]) Warto jeszcze dla poparcia «fińskiej hipotezy» zwrócić uwagę na obserwację Czernyszewa, że «Finnowie zamieszkali w Petersburgu, mówiąc po rosyjsku, zwykle mylą się w rozróżnianiu spółgłosek *č*, *ž*, *š* i *c*, *z*, *s*». Rocznik Slawist. IX, 1, (1921) str. 54, w artykule prof. T. Lehra-Spławińskiego p. t.: «Stosunki pokrewieństwa języków ruskich».

Z porównania mazurzenia z cakawizmem chorwackim i słoweńskim nasuwa się jeszcze jedna uwaga co do charakteru wpływu obcego języka. Cakawizm chorwacki występuje po miastach, jako rezultat współżycia językowego elementu chorwackiego i włoskiego, przyczem stopień kultury dwóch tych elementów niemałą odgrywał rolę; cakawizm słoweński (Nemszki Rut) istnieje na wsiach, jako pozostałość po dawnej, nie-słoweńskiej ludności. A polskie mazurzenie? Ono mogłoby też być pozostałością po dawnej niesłowiańskiej (fińskiej czy pruskiej?) ludności, która uległa z biegiem czasu zupełnemu spolszczeniu. Mazurzenie w ten sposób pojęte mogło się pojawić zrazu na niezbyt wielkim obszarze (n. p. na Mazowszu) i dopiero z biegiem czasu, szerząc się jako wymowa bezwzględnie łatwiejsza, mogło objąć tak wielkie, dzisiaj nam znane, obszary.

Narazie należy to wszystko do zakresu prawdopodobnych hipotez. Przykład cakawizmu chorwackiego i słoweńskiego (Nemszki Rut), gdzie geneza tych zjawisk jest zupełnie jasna, jest bardzo pouczający, ale na tem też kończy się jego rola. Wpływ obcy przy powstaniu cakawizmu chorwackiego i słoweńskiego jest oczywisty i pewny, przy mazurzeniu, narazie przynajmniej, tylko możliwy. W każdym razie «awanturnicza» dawniej hipoteza prof. Baudouina de Courtenay stała się obecnie nietylko aktualna, ale nawet bardzo prawdopodobna. Z dwóch zaś możliwych wyjaśnień genezy mazurzenia, t. j. jako rezultatu rozwoju spontanicznego lub wpływu języka obcego, należy nam dzisiaj wybrać drugie wyjaśnienie jako bardziej prawdopodobne.

## Alfabetyczny wykaz miejscowości, w których występuje «cakawizm chorwacki».

Bakar, Baška Nova, Bertulcić (Cres), Bravari ad Kašćerga, Brdo ad Mumljan, Buruli, Cres, Crklada, Draga Mošćenicka, Farnetići, Fontana, Fratta ad Tar, Gračišće, Grdoselo, Hvar, Ika, Ist, Jelsa, Jurcani, Karlobag, Kastav, Kašćerga, Kercina (Cres), Komiža, Kraj Dolenji, Lindar, Lošinj Mali, Lošinj Veli, Lovran, Lubenice, Maj Mali, Maj Veli ad Poreč, Marinčići, Martińšćica, Materada, Milna, Molat, Mošćenica, Omiš, Pag, Pernat (Cres), Podolić (Cres), Rab, Rabac Dolenji, Rabac Gorenji, Reka, Senj, Sestani ad Lindar, Silba, Supetar, Sutivan (Brač), Šibenik, Šterna, Tar, Trogir, Trsat, Valun, Varvari ad Poreč, Vavriga, Vinež ad Labin, Vis, Volosko, Zbicina (Cres), Žminj, Žudetići. — Razem 65 miejscowości.

Prócz tych miejsowości zaliczyćby też można do cakawskich włoskie

lub włosko-chorwackie miejscowości takie, jak Boljun (Bogliuno), Krk (Veglia), Labin (Albona), Osor (Ossero), Pićan (Pedena), Plomin (Fianona).

## Ogólny wykaz miejscowości.

[Liczby przy nazwach oznaczają stronice; nazwy podaję w brzmieniu chorwackiem lub słoweńskiem, umieszczając w nawiasie nazwę w brzmieniu włoskiem (dla wszystkich wsi — nie przysiołków — miast i miasteczek Istrji, a tylko dla większych miast Dalmacji i Ch. Przymorza) lub niemieckiem (dla niemieckich wiosek Koczewia)].

## Uwagi do mapy.

Na załączonej do niniejszej pracy mapie podane są wszystkie punkty cakawskie z wyjątkiem drobnych osiedli, przylegających do miast, gdyż sam cakawski punkt miejski dostatecznie określa ich położenie.

Kółko puste, przekreślone | ø | oznacza miejscowość, zamieszkałą w większości przez ludność włoską, niewładającą językiem serbo-chorwackim; niekiedy przez kółko puste oznaczam też miejscowość, zamieszkałą przez ludność włoską, u której jednak nie zdołałem stwierdzić, jak wymawia spółgłoski *š*, *ž*, *č* i *s*, *z*, *c*, mówiąc po chorwacku.

Na wschód od Buje punktem cakawskim jest miasteczko Šterna, a nie sąsiadująca z niem (zaznaczona na mapie) wioska Čepić.

## Bibljografja.


**Aranza** zob. Jagić.

**Ascoli** G. I.: «Studi ladino-veneti» (Archivio glottologico italiano I, Roma, Torino, Firenze 1875).

**Bartoli**: «Das Dalmatische» (Schriften der Balkankommission. Linguistische Abteilung IV, V, Wien 1906).

**Baudouin de Courtenay**: «Der Dialekt von Cirkno (Kirchheim)» (Archiv f. slav. Phil. VII, 1884).

— «Nektere opazke ruskega profesorja» (ponatisneno iz «Soče» l. 1872 in 1873, Gorica 1873).

**Belić** A.: «Akcenatske studije kń. 1» (Srp. Akad. 1914).

— «O Vukovim pogledima na srpske dijalekte» (Glas Srp. Akad. 82, 1910).

— «Jezičko jedinstvo Srba, Hrvata i Slovenaca kod. Đ. Daničića i njegovih savremenika» (Daničićev Zbornik, Ljubljana-Beograd 1925).

— «O srpskim ili hrvatskim dijalektima» (Glas Srp. Akad. 1908).

— «Zum heutigen Stande der serbokroatischen Dialektologie» (Rocznik Slawist. III, 1910).

— «Izveštaj Državnom Savetu o dijalektološkim ekskurzijama» (Godišnjak Srp. Akad. XXV, 1912).

— «Izveštaj o pribiranju dijalektološke građe» (Godišnjak Srp. Akad. XXVI, 1914).

— «Zamětki po čakavskimъ govoramъ» (Izvěstija Otd. rus. jaz. i slov. Akad. Nauk. XIV, 2, 1909).

— «Čakavski dijalekat» (Nar. enciklopedija srp.-hrvat.-slovenačka, Zagreb 1925).

**Brückner** A.: «Dzieje języka polskiego» 1906 i 1925.

— «Grammatische Miszellen. 1. Zum Zetacismus» (Zeitschrift f. slav. Phil. I, 1925).

— «Czekanowski, Wstęp do historji Słowian...» (recenzja, Kwartalnik hist. XLI, Lwów 1927).

**Daničić** Đ.: «Razlike između srpskoga i hrvatskoga jezika» (Glasnik Društva srp. slovesnosti IX, Beograd 1856).

**Dobrzycki** S.: «O tak zwanem mazurowaniu w języku polskim» (Rozprawy Wydz. Fil. XXXII, 1901).

Gamillscheg E.: «Über Lautsubstitution» (Prinzipienfragen der romanischen Sprachwissenschaft, gewidmet Meyer Lübke, Beihefte zur Zeitschrift f. rom. Phil. 27, Halle 1911)
Gruber D.: «Povijest Istre» Zagreb 1924.
Grzegorzewski J.: «Narzecze południowe Karaitów polskich czyli t. zw. Łach-Karaimów» (Sprawozdanie Akad. Um. marzec 1917).
Ive A.: «Die istrianischen Mundarten» Wien 1893.
— «I dialetti ladino-veneti dell' Istria» Strasburgo 1900.
— «Saggi di dialetto Rovignese...» (w książce: Benussi: «Storia documentata di Rovigno» Trieste 1888).
Ivković M.: «Jedan čakavski izgovor...» (Prilozi za književnost, jezik, istoriju i folklor. I, Beograd 1921).
Jagić V.: «Vorläufige Berichte der Balkan-Commission» (I. Über Dialectforschung auf der Balkanhalbinsel nach den Mittheilungen Miletič, Rešetar, Aranza zusammengestellt von...»).
Jireček K.: «Die Romanen in den Städten Dalmatiens während des Mittelalters» (Denkschriften der Wiener Akad. d. Wissensch., 1901—4).
Karadžić Vuk: «Kovčežić za istoriju, jezik i običaje Srba sva tri zakona» Beč 1849.
Kostial J.: «Deutschruth, Übersicht der noch zugänglichen Angaben über das Schwinden des dortigen Deutschtums» (Deutsche Erde XII, 1913).
Kušar M.: «Glavne osobine lastovskoga narječja» (Nastavni Vjesnik I, Zagreb 1893).
— «Rapski dijalekat» (Rad CXVIII, 1894).
— «Lumbardsko narječje» (Nast. Vjesnik III, 1895).
Lehr-Spławiński: «Stosunki pokrewieństwa języków ruskich» (Rocz. Slawist. IX, 1, 1921).
Leskien A.: «Über den Dialekt der «Narodne pripovietke iz hrvatskoga primorja» ges. von Fr. Mikuličić» (Archiv f. slav. Phil. V, 1881).
— «Zur kroatischen Dialectologie Dalmatiens» (Berichte der Sächs. Gesellsch. d. Wissensch. zu Leipzig, Phil.-hist. Cl., 1888).
Lopašić R.: «Hrvatski Urbari» (Monumenta hist.-juridica Slav. merid. V, Zagreb 1894).
Łoś Jan: «Język tatarski» (Język polski, Encyklopedja Akad. Um. III, 1915).
— «Gramatyka polska. I» Ossolineum 1922.
Maťić T.: «Hrvatski književnici mletačke Dalmacije i život njihova doba» (Rad CCXXXI, 1925).
Mažuranić A.: «Zakon Vinodolski» («Kolo» Zagreb 1843).
Meyer K. H.: «Beiträge zum Čakavischen. I. Die bisherige Erforschung des Čakavischen. II. Zur Mundart von Njivice auf Krk (Veglia)» (Archiv f. slav. Phil. XL, 1926).
Mikuličić zob. Jagić.
Milas M.: «Današnji trpanjski dijalekat» (Rad CIII, 1891).
Milčetić J.: «Cakavština Kvarnerskih otoka» (Rad CXXI, 1895).

Milčetić J.: «Hrvatska glagoljska bibliografija» I. (Starine XXXIII, Zagreb 1911).
— «Otok Krk i glagoljska kniževnost» (Vjesnik Staroslav. Akad. Krk 1914).
Mucke K. E.: «Historische u. vergleichende Laut- u. Formenlehre der niedersorbischen Sprache...» Leipzig 1891.
Murko M.: «Nekoliko reči o jeziku srpsko-hrvatskih protestantskih knjiga» (Daničićev Zbornik, 1925).
Nahtigall R.: «Važnost latinskega dela brižinskega kodeksa in njegovih pripiskov za vprašanje o postanku in domovini slovenskih odlomkov» (Časopis za slov. jezik, knjiž. in zgod. I. 1918).
Nemanić D.: «Čakavisch kroatische Studien» (Sitz.-Ber. d. phil.-hist. Kl. der Akad. der Wiss. Wien 1883—5).
Nitsch K.: «Mowa ludu polskiego» Kraków 1911.
— «Dialekty języka polskiego» Gram. zbior, Kraków 1923.
— «Próba ugrupowania gwar polskich» (Rozprawy Wydz. Fil. Akad. Um. XLVI, 1910).
— «Monografje polskich cech gwarowych» Akad. Um. 1916.
Oblak V.: «Der Dialekt von Lastovo» (Archiv f. slav. Phil. XVI, 1894)
Piccio G.: «Dizionario veneziano-italiano» Venezia 1928.
Ramovš F.: «Historična gramatika slovenskega jezika» Ljubljana 1924.
Rešetar M.: «Die Čakavština u. deren einstige u. jetzige Grenzen» (Archiv f. slav. Phil. XIII, 1891).
— «Die serbo-kroatische Betonung südwestlicher Mundarten» Wien 1900.
— «Primorski lekcionari XV v.» (Rad CXXXIV i CXXXVI, 1898).
— «Zadarski i Raninin Lekcionar» Zagreb 1894.
— «Čakavština u Dubrovniku» («Nova Zeta» 1890).
— «I opet o čakavštini u opće a napose o čakavštini u Dubrovniku» («Nova Zeta» Cetiňe 1891).
Rozwadowski J.: «Kilka uwag do przedhistorycznych stosunków wschodniej Europy...» (Rocz. Slawist. VI, 1913, str. 39—73).
Rudnicki M.: «Język jako zjawisko pamięciowe» (Symbolae grammat. in hon. I. Rozwadowski. I, 1927).
Rutar S.: «Nemški Rut na Goriškem» (Kres II, 1882).
Skok P.: «O simbiozi i nestanku starih Romana u Dalmaciji i na Primorju u svijetlu onomastike» (Razprave IV, Ljubljana 1928).
Schleicher A.: «Laut- und Formenlehre der polabischen Sprache» Petersburg 1871.
Schuchardt K.: «Slavo-deutsches u. Slavo-italienisches» Graz 1884.
Strohal R.: «Osebine današnjega riečkoga narječja» (Program gimn. Rijeka 1882/3 i Rad CXXIV, 1895).
— «Dijalekat grada Vrbnika na otoku Krku u prošlim vijekovima upoređen sa današnjim» (Rad CIC, 1913).
— «Tri stare hrvatske isprave iz Rijeke» (Vjesnik kr. hrvat.-slav.-dalmat. zemalj. Arhiva XVII, 1915)
— «Hrvatska glagolska knjiga» Zagreb 1915.
— «Zbirka starih hrvatskich crkvenih pjesama» Zagreb 1916.

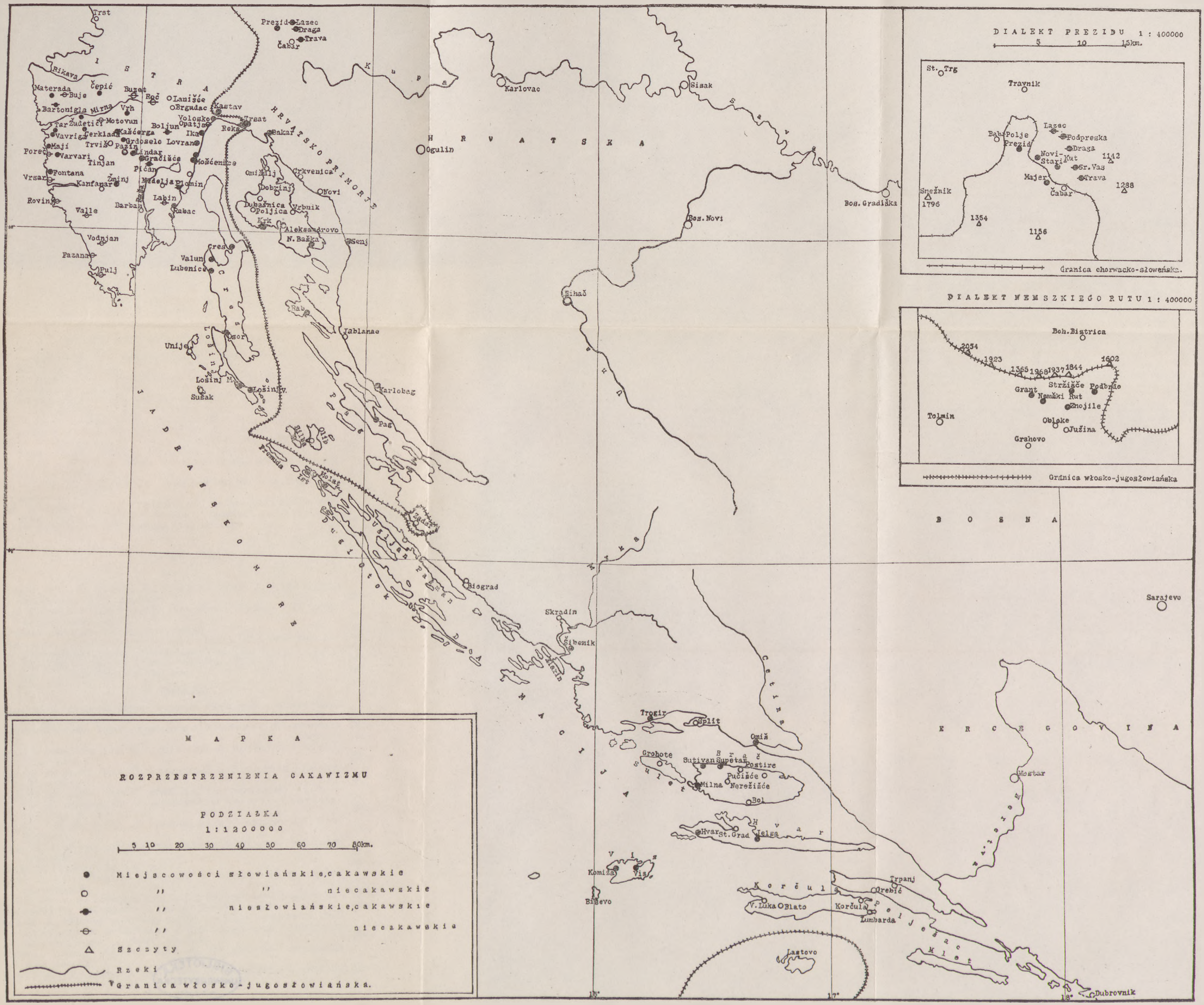
15,–



Strohal R.: «Mirakuli ili čudesa» Zagreb 1917.
— «Stare hrvatske apokrifne priče i legende» Bjelovar 1917.
— «Jezično stanje u Istri i po istarskim otocima» (Nast. Vjesnik XXIX, 1921).
— «Hrvatski dijalekti» Zagreb (bez daty).
— «Hrvatskih narodnih pripovijedaka knj. III» Karlovac 1904.
Tentor M.: «Der čakavische Dialekt der Stadt Cres (Cherso)» (Archiv f. slav. Phil. XXX. 1909).
Tomljenović G. B.: «Bunjevački dijalekat zaleđa senjskoga s osobitim obzirom na naglas» (Nast. Vjesnik XIX, 1911).
Tschinkel H.: «Grammatik der Gottscheer Mundart» Halle 1908.
Vajs J.: «Nejstarší Breviář chrvatsko-hlaholský» Praha 1910.
Vuk zob. Karadžić.
Zgrablić D.: «Čakavski dijalekat u Sv. Ivanu i Pavlu te Žminju u Istri» Pola 1905—7.



E R C E G O V I N A
Mostar
Trpanj
Orebić
Dubrovnik
18°


MAPKA
ROZPRZESTRZENIENIA CAKAWIZMU
PODZIAŁKA
1:1200000
5 10 20 30 40 50 60 70 80km.
Miejscowości słowiańskie, cakawskie
" " niecakawskie
" niesłowiańskie, cakawskie
" niecakawskie
Szczyty
Rzeki
Granica włosko-jugosłowiańska.
DIALEKT PREZIDU 1 : 400000
5 10 15km.
Granica chorwacko-słoweńska.
DIALEKT NEMSZKIEGO RUTU 1 : 400000
Granica włosko-jugosłowiańska
HRVATSKA
HRVATSKO PRIMORJE
ISTRA
JADRANSKO MORE
DALMACIJA
BOSNA
HERCEGOVINA
Trst
Prezid
Lazec
Draga
Trava
Čabar
Karlovac
Sisak
Ogulin
Bos. Gradiška
Bos. Novi
Bihač
Senj
Rijeka
Krk
Cres
Rab
Pag
Zadar
Biograd
Skradin
Šibenik
Trogir
Split
Omiš
Mostar
Sarajevo
Hvar
Vis
Korčula
Lastovo
Mljet
Dubrovnik
Pulj
Rovinj
Poreč
Pazin
Labin
Tolmin
Sežana

15,–

## Prace Komisji Etnograficznej.

Nr 1. — Zaborski B. O kształtach wsi w Polsce i ich rozmieszczeniu (z ryc. i mapą) 7·—
Nr 2. — Kubijowicz Włodz. Życie pasterskie w Beskidach magórskich (z ryc. i map.) 6·—
Nr 3. — Lilientalowa R. Dziecko żydowskie (z ryc. i tabl.) 6·—
Nr 4. — Ciszewski St. Żeńska twarz 1·20
Nr 5. — Zamki drewniane przy drzwiach (39 tabl. i mapa) 6·—
Nr 6. — Seweryn T. Z żywym kurkiem po dyngusie 3·60
Nr 7. — Pietkiewicz Cz. Polesie Rzeczyckie. Materjały etnograficzne. Część I. Kultura materjalna (z 291 ryc.) 12·—
Nr 8. — Antoniewicz Włodz. Metalowe spinki góralskie (z 136 ryc. i 2 map.) 7·—
Nr 9. — Ligęza J. Ujanowice. Wieś powiatu limanowskiego (Zapiski z r. 1905) 1·20
Nr 10. — Zawistowicz-Kintopfowa K. Zawarcie małżeństwa przez kupno w polskich obrzędach weselnych ze szczególnem uwzględnieniem roli orszaku pana młodego. 2·—

---

## Podręczniki:

### Serja I.

Benni T., Łoś J., Nitsch K., Rozwadowski J., Ułaszyn H. Gramatyka języka polskiego 12·—
Łoś J. Pisownia polska. Przepisy. Słowniczek. Wydanie VIII, poprawione i rozszerzone 2·—
Morawski K. Zarys literatury rzymskiej 6·—
Witkowski St. Historjografja grecka i nauki pokrewne. Tom I. 9·—
— Historjografja grecka i nauki pokrewne. Tom II. 9·—
— Historjografja grecka i nauki pokrewne. Tom III. 20·—
Zieliński T. Tragodumenon libri tres 10·—

### Serja II.

Adametz L. Hodowla ogólna zwierząt domowych, z niemieckiego rękopisu przełożył Zdz. Zabielski 12·—
Anatomja człowieka. Tom I — opracował A. Bochenek, broszurowany 12·—
oprawny 14·—
Anatomja człowieka. Tom II — opracowali A. Bochenek i St. Ciechanowski 20·—
Anatomja człowieka. Tom III — opracowali A. Bochenek i St. Ciechanowski 12·—
Anatomja człowieka. Tom IV, część II (Nerwy obwodowe — Oko — Powłoki zewnętrzne) — opracowali E. Loth, Fr. Krzyształowicz i K. Majewski. 12·—
Anatomja człowieka. Tom IV, część III (Ucho) — opracował J. Markowski 7·—
Hoyer H. Anatomja porównawcza zwierząt domowych (z licznemi rycinami) 16·—
Klecki K. Patologja ogólna, tom I 30·—
Kozak J. i Orzelski T. Ćwiczenia z zakresu chemji ogólnej (z rycinami) 7·—
Marchlewski L. Podręcznik do badań fizjologiczno-chemicznych 12·—
Maziarski St. Podręcznik do ćwiczeń histologicznych 9·—
Oszacki A. Choroby przemiany materji i energji u człowieka. Podstawy nauki o metabolizmie. Fizjopatologja tycia i chudnięcia. Kliniczne postaci otyłości i chudości 15·—
Pisarski Tadeusz. Kamienie moczowe. Ich budowa i mechanizm powstawania 6·—
Rosenblatt A. Geometrja analityczna na płaszczyźnie (z rycinami) 12·—

**Sprawozdania Komisji Językowej Akad**
7 zł. T. III. 1884 — 7 zł. T. I, IV, V wyczerpane.

**Materjały i Prace Komisji Językowej.**
Tomy I—VI. 1901—13 i VII 2. 1920. wyczerpane.
T. VII, cz. 1. 1915: Chmiel i Łoś, Księgi św. Augustyna, druk z r. 1522. Kosiński, Słownik okolicy Czchowa. Chomiński, Dialekty polskie okolic Rymanowa. Nitsch i Stein, Zapiski gwarowe ze środkowej Galicji. Rudnicki, *Puck*. Rudnicki, Jedna z ogólnie antropofonicznych przyczyn metatezy. . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . 6·—
T. VIII. 1918: Agrell, Przedrostki postaciowe czasowników polskich . . 12·—

**Prace Komisji Językowej.**
Nr 1, 2, 4, 6 wyczerpane.
Nr 3. Lehr-Spławiński, O prasłowiańskiej metatonji. 1918 . . . . . 0·90
Nr 5. Otrębski, Przyczynki do gramatyki porównawczej języków indoeuropejskich. 1919 . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . 0·45
Nr 7. Kleczkowski, Dialekt Wilamowic. I. 1920 . . . . . . . . . . 2·10
Nr 8. Wędkiewicz, Przyczynki do charakterystyki narzeczy południowowłoskich. I. 1920 . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . 1·80
Nr 9. Handel, Problem rodzaju gramatycznego. 1921 . . . . . . . . 1·20
Nr 10. Gaertner, O zadaniach stylistyki. 1922 . . . . . . . . . . 1·—
Nr 11. Zalewski, Psalterii versionis interlinearis vetusta fragmenta germanica. 1923 . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . 4·—
Nr 12. Kleczkowski, Nowoodkryte fragmenty starosaskiego przekładu psalmów z epoki Karolingów. Część I. 1923 . . . . . . . . . 2·—
„ II. 1926 . . . . . . . . . 4·40
Nr 13. Erdman, Zasady powszechnej ideografiki analitycznej. 1925. . . 3·30

**Monografje polskich cech gwarowych.** (Z mapkami).
Nr 1. i 2. Nitsch, Fonetyka międzywyrazowa. Małopolskie *ch*. 1916. . . 1·50
Nr 3. Nitsch, Prasłowiańskie *l'*. 1916. . . . . . . . . . . . . . . 1·50
Nr 4. Małecki, Archaizm podhalański (wraz z próbą wyznaczenia granic tego dialektu). 1927 . . . . . . . . . . . . . . . . . . . 2·50

**F. Lorentz, Teksty pomorskie czyli słowińsko-kaszubskie.** Zeszyt I. 1913 (wyczerpany). Zesz. II. 1914 — 6 zł. Zesz. III. 1925 — 12 zł.

**Rocznik Slawistyczny,** zawierający rozprawy, recenzje i przegląd bibljograficzny. T. I. 1908 — 6 zł. T. II. 1909 — 6 zł. T. IX, 1. 1921 — 4 zł. Tomy III—VIII wyczerpane.

**Język Polski,** dwumiesięcznik popularno-naukowy. Rocznik IX—XIII. 1924—28 po 3·50